



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(541)**

65. posiedzenie  
Komisji Gospodarki  
i Finansów Publicznych  
w dniu 3 grudnia 2002 r.

V kadencja

### Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2003 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe; Obsługa zadłużenia zagranicznego; Obsługa długu krajowego; Przychody i rozchody związane z finansowaniem deficytu i rozdysponowaniem nadwyżki budżetowej; Rezerwa ogólna; Gospodarka; Turystyka; Wyższy Urząd Górniczy; Urząd Regulacji Energetyki; Najwyższa Izba Kontroli; Rządowe Centrum Studiów Strategicznych; Komisja Papierów Wartościowych i Giełd; Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych; Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów; Główny Urząd Statystyczny; a także wykazu inwestycji wieloletnich w 2003 r.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Jerzy Markowski oraz zastępca przewodniczącego Genowefa Ferenc)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Wydaje mi się, że reprezentacja Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych jest na tyle liczna, iż można ją uznać za statutowo kompetentną do podejmowania decyzji.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, które będzie posiedzeniem wielodniowym, ale nie powinno trwać więcej niż dwa dni. Chcielibyśmy zrobić wszystko, co możliwe, aby zakończyć prace łącznie z głosowaniem nad poprawkami naszej komisji w czwartek, nawet w bardzo późnych godzinach wieczornych. Wynika to z faktu, że w piątek gościmy na Śląsku prezydenta Kwaśniewskiego i kilku z nas ma obowiązek towarzyszyć mu w różnych miejscach. Wobec tego zrobimy wszystko, co możliwe, aby prace zakończyć dzień wcześniej, choćby w nocy. Tyle uwag organizacyjnych.

Procedura będzie dokładnie taka sama, jak w roku ubiegłym, czyli dziś rozpatrywalibyśmy punkty znajdujące się w kompetencji Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, w następnym dniu wysłuchamy informacji poszczególnych komisji senackich i, zbierając te wnioski, dojdziemy do finału, czyli do stanowiska komisji w sprawie zgłoszonych wniosków.

Bardzo mi miło powitać na posiedzeniu komisji panią minister Wasilewską-Trenkner, pana ministra Michalaka, panią dyrektor Suchocką. Jak pamiętamy, prawie w tym samym składzie, wliczając w to towarzyszące państwu osoby, pracowaliśmy w ubiegłym roku, tak że nasze grono jest wprawione w bojach. W tej kadencji parlamentu mamy jeszcze przed sobą pracę nad dwoma budżetami oprócz dzisiejszego. Nabieramy rozpędu i startujemy.

Komisja Gospodarki podzieliła się tematami w taki sposób, że każdy z państwa senatorów monitoruje – nazwijmy to w ten sposób – poszczególne części i rozdziały budżetu. Już od początku mamy z tym problem, ponieważ pan senator Mańkut, który ze strony Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych był najbardziej zainteresowany budżetem ministra właściwego do spraw budżetu, czyli finansów, rozchorował się na tyle poważnie, że wczoraj bardzo marnym głosem powiadomił mnie, że nie dojedzie. Trzech panów senatorów ugrzęzło w pociągu relacji Śląsk – Warszawa, który stoi w polu. Są to senator Drzęzła, senator Maśior i senator Graczyński. Mamy więc trochę kłopotów organizacyjnych, niemniej jesteśmy w takim gronie, że możemy rozpocząć pracę.

Proponuję, żebyśmy procedowali w następujący sposób. Omawiamy jakąś część, potem rząd przedstawia swoje stanowisko, następnie Biuro Legislacyjne ewen-

---

tualnie podaje swoją opinię, senator odpowiedzialny za daną część przekazuje stanowisko i przechodzimy do następnej części.

Wobec tego mamy do rozpatrzenia pierwszy punkt: budżet ministra właściwego do spraw budżetu, finansów publicznych i instytucji finansowych na rok 2003, część 19 w budżecie państwa.

Czy pani minister byłaby uprzejma, lub upoważniona przez panią osobą, w paru zdaniach przedstawić tę sprawę? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, jest z nami dyrektor generalny resortu, pan Sławomir Żałobka, jeśli więc pan pozwoli, to jako najbardziej kompetentna, odpowiedzialna za to osoba scharakteryzuje budżet ministra.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Finansów Sławomir Żałobka:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Nie chciałbym długo i w bardzo skomplikowany sposób mówić o tym, co przedstawiliśmy w postaci książeczki charakteryzującej szczegółowo budżet części 19, budżet resortu finansów, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewną rzecz.

Otóż budżet części 19 różni się od podobnych budżetów lat ubiegłych tym, że łączy w sobie dotychczasowy budżet resortu finansów, na który składał się aparat skarbowy, czyli urzędy i izby skarbowe, budżet urzędów kontroli skarbowej i budżet centrali Ministerstwa Finansów, a także budżety prezesa Głównego Urzędu Celnego – do 1 maja część 59 – i budżet Generalnego Inspektora Celnego. To powoduje, że niewielka zmiana budżetu, jeżeli chodzi o wskaźniki, czyli o 0,7%, skutkuje istotną zmianą kwotową, ponieważ dodaliśmy pieniądze wydawane na aparat celny i aparat inspekcji celnej. Chciałbym na to zwrócić uwagę.

Chciałbym również zauważyć, że po posiedzeniach komisji sejmowych, po przyjęciu budżetu przez Sejm doszło do pewnych zmian w części 19. Opowiem pokrótce o tych zmianach.

Przede wszystkim przewiduje się, że po stronie dochodowej w przyszłym roku 3% planowanych przychodów środków specjalnych zostanie przekazanych do budżetu w formie wpłaty w wysokości 40 milionów 347 tysięcy zł. Ponadto przewidujemy, że z opłaty restrukturyzacyjnej wpłyną środki w wysokości 623 milionów 843 tysięcy zł, co w stosunku do przewidywanej w pierwotnej wersji budżetu w przedłożeniu rządowym kwoty 1 miliarda 323 milionów 843 tysięcy zł oczywiście daje pewną różnicę.

Przewidujemy pewien wzrost dochodów z ceł: zamiast 3 miliardów 552 milionów 91 tysięcy zł, wpływy powinny wynieść 3 miliardy 867 milionów 91 tysięcy zł. Przewidujemy również, że na skutek rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego do budżetu nie wpłynie 600 milionów zł zaplanowanych jako przychody z tytułu działań związanych z abolicją podatkową.

Sądzymy jednak, że nastąpi zwiększenie wpłaty Narodowego Banku Polskiego do budżetu, przewidywaliśmy 3 miliardy 567 milionów zł, a wpłynię 4 miliardy 685 milionów 600 tysięcy zł.

Dokonałiśmy również pewnych zmian po stronie wydatkowej w części 19. Otóż w rozdziale 55003 w wydatkach przewidzianych na dotacje do barów mlecznych założyliśmy pierwotnie, że kwota tych dotacji wyniesienie 3 miliony zł, a ostatecznie projekt przewiduje 16 milionów 600 tysięcy zł. Dla uzyskania tych środków dokonano zmniejszeń wydatków inwestycyjnych związanych z budową Centralnego Ośrodka Przetwarzania Danych w kwocie nieco ponad 8 milionów zł, a także zmniejszeń związanych ze współfinansowaniem pewnych inwestycji dotyczących projektów Phare. Jest to możliwe dzięki temu, że w tym roku udało nam się uzyskać pewne środki z rezerw celowych, które będą przeznaczone na finansowanie infrastruktury informatycznej w administracji celnej. Sądzę, że wykorzystamy je w pierwszej połowie przyszłego roku. Jeszcze raz powtarzam, mogliśmy dokonać zmniejszeń o 6 milionów 450 tysięcy zł, jeżeli chodzi o Centralny Ośrodek Przetwarzania Danych, i o 8 milionów 600 tysięcy zł, jeżeli chodzi o projekty związane z Unią Europejską.

Sądzę, że są to najistotniejsze zmiany w stosunku do przedłożenia rządowego przekazanego do parlamentu wraz z projektem ustawy budżetowej.

Jeżeli mógłbym udzielić jakichś bardziej szczegółowych informacji, chętnie to uczynię. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.  
Otwieram dyskusję nad przedstawionym sprawozdaniem.  
Może zaczniemy od stanowiska Biura Legislacyjnego?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Roman Kapeliński:**

Bardzo dziękuję.

Biuro w zasadzie nie ma zastrzeżeń do tej części tekstowej, ponieważ teraz rozmawiamy o częściach, których dysponentem jest minister właściwy do spraw finansów. Jest tylko drobne zastrzeżenie do art. 46 ust. 2, w którym niezbyt precyzyjnie zapisano, że środki specjalne gromadzi minister właściwy do spraw finansów czy minister transportu.

Otóż środki specjalne, zgodnie z przepisami ustawy o finansach są gromadzone przez jednostkę budżetową i tu ten przepis wymagałby ujednolicenia z treścią podaną na początku ust. 1, że powinno chodzić o środki specjalne, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt. 1 ustawy przywołanej w art. 6 ust. 2, gromadzonych na podstawie odrębnych ustaw przez państwowe jednostki budżetowe, ujętych w częściach budżetu państwa, których dysponentem jest minister właściwy do spraw finansów oraz minister właściwy do spraw transportu itd. jak w tekście uchwalonym przez Sejm. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.  
Kto z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?  
Proszę, pani senator Ferenc.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący, chciałabym zadać dość szczególne pytanie dotyczące wydatków Ministerstwa Finansów związanych z orzeczeniami NSA i w ogóle sądów w zakresie decyzji podejmowanych przez urzędy skarbowe.

Czy te wydatki ulegają z roku na rok zwiększeniu czy zmniejszeniu? Ile one wyniosły w bieżącym roku do chwili obecnej w porównaniu z ubiegłym rokiem? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Może umówmy się, że odpowiedzi będą udzielane od razu, żeby były możliwie pełne.

Kto z państwa odpowie? Pani Minister?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Pan dyrektor generalny, bo rozumiem, że chodzi o wyroki i orzeczenia sądów dotyczące spraw podatkowych.*)

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny w Ministerstwie Finansów Sławomir Żalobka:**

Wydatki te w ostatnim czasie ulegają zwiększeniu. W 2002 r. wynoszą około 5 milionów zł, a w 2001 r. było to około 4 milionów 300 tysięcy zł, czyli mamy wzrost rzędu 30%. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Mam pytanie o podatek akcyzowy. Wydaje mi się, choć oczywiście opieram się nie na wyliczeniach, tylko na wstępnym rozeznaniu, że bazując na dochodach budżetu państwa z tytułu podatku akcyzowego w roku 2002 i tym wszystkim, co się wtedy składało na dwa nowe fragmenty podatku akcyzowego, czyli obniżenie stawki podatku akcyzowego od wyrobów spirytusowych i wprowadzenie akcyzy na energię elektryczną, dochody z tego tytułu na rok 2003 są niedoszacowane. Różnica w dochodach z podatku akcyzowego w roku 2002 i 2003 jest między 32 miliardami a 33 miliardami zł, dlatego wydaje mi się, że ten wpływ jest szacowany na dużo niższej, niż może on wynieść.

Jest to oczywiście bardzo oględny pogląd na sprawę, niepoparty żadnymi wyliczeniami, ale czy aby nie mam racji, skoro w 2003 r. będziemy mieli akcyzę od energii elektrycznej już przez cały rok, a w ubiegłym roku była ona tylko przez bardzo krótki czas. Uprzejmie proszę o rozwianie mojej wątpliwości.

Druga sprawa. Czy nie jesteśmy w stanie bardziej na bieżąco analizować potencjalnych wpływów z zysku Narodowego Banku Polskiego? Inaczej możemy wpaść w rutynę i zawsze w momencie zamykania budżetu na rok bieżący będziemy się spodziewali albo prezentu, albo rozczarowania ze strony Narodowego Banku Polskiego z tytułu wypracowanego przezeń zysku.

Trzecia sprawa wiąże się z nową ustawą, która niedawno weszła w życie, wprowadzającą opłatę restrukturyzacyjną, nie chcę przytaczać jej całej nazwy. Czy państwo potrafią dzisiaj oszacować potencjalne wpływy z tego tytułu do budżetu państwa na rok 2003?

Na razie tyle pytań, choć nasuwa mi się jeszcze dużo innych, ale szczerze po-wiedziawszy w tych obszarach jakoś najbardziej rzucają mi się w oczy.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaramy się po kolei odpowiedzieć na te pytania.

Akcyza na energię elektryczną rzeczywiście weszła w życie w 2002 r. od 1 kwietnia i zważywszy na cykle rozliczeniowe, jakie Stoen stosuje w stosunku do swoich odbiorców, narastała w ciągu poszczególnych miesięcy.

Wydaje się nam, że ocena tegorocznych wpływów z tego tytułu na około 1 miliard 200 milionów zł, choć będą one nieco niższe ze względu na owo późniejsze wejście w życie tego rozwiązania, i zestawiona z tym ocena na rok przyszły rzędu 1 miliarda 300 milio-nów zł, nie jest wygórowana, jest to bliskie prawdy, tym bardziej że wszystko zależy od te-go, jak będzie wyglądał sezon letni. W tym roku w sezonie letnim obserwowaliśmy tenden-cję do oszczędzania energii, należy więc przypuszczać, że podobnie będzie w 2003 r.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Przepraszam, Pani Minister, chciałbym, żeby pani dobrze mnie zrozumiała. Moje pytanie nie zmierzało do tego, że ta ocena jest wygórowana. Uważam, że te wpływy są niedoszacowane, wydaje mi się, że może być dużo więcej.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Nam się wydaje, że 1 miliard 300 milionów zł, bo tyle jest policzonych wpływów z akcyzy, to nie jest to ani specjalne wygórowanie, ani specjalne niedoszacowanie. Wpły-wy te będą większe od tego, co zostanie zebrane w tym roku, bo w tym roku zbierzemy około 850 milionów zł, ale tylko za trzy kwartały, a w 2003 r. będą cztery kwartały, stąd różnica. Nie liczymy tu ani na specjalny wzrost, ani na specjalny spadek, ponieważ akcyza nie zależy od zmiany ceny energii elektrycznej, jest zawsze taka sama od kilowata.

Jeśli chodzi o akcyzę na wyroby spirytusowe, to oczywiście to, co się stało po obniżeniu akcyzy o 30% od 1 października, myśmy mogli tylko antycypować, nie mo-gliśmy być pewni, że tak to podziała. Wszystko wskazuje na to, że spadek akcyzy był wystarczająco duży, aby została ukrócona część przemytu. Nasze zakłady Polmos wy-dłużają czas i wielkość serii produkcyjnych, czyli z tej strony notujemy ożywienie.

Liczyliśmy się z tym, że obniżenie akcyzy przyniesienie bardzo poważną stratę w dochodach, ale to, co stało się po 1 października, upoważnia nas do stwierdzenia, że tak nie jest. W związku z tym dokonaliśmy pewnej korekty przedłożenia rządowego, szukając dochodów, które miały uzupełnić to, co ubyło w związku z abolicją i z nie-pełnym przebiegiem procesów restrukturyzacyjnych, między innymi wpływy z akcyzy od wyrobów spirytusowych zostały podniesione o 83 miliony zł.

Te 83 miliony zł to jest mniej więcej 1/4 tego, co sądziliśmy, że stracimy w związku z obniżką akcyzy. Założyliśmy mianowicie, że w stosunku do 2002 r. wpływy w roku 2003 z tytułu obniżenia akcyzy mogą być o 1/3 niższe, o około 325 milionów zł. Wydaje się nam, że pierwotny pesymizm nie jest do końca uzasadniony, stąd 1/4 tych wpływów zaliczyliśmy ponownie do dochodów budżetu.

Tyle, jeśli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to oczywiście można bardziej wnikliwie analizować przebieg wykonania realizacji dochodów Narodowego Banku Polskiego, ponieważ 87–90% tego, co wypracuje w ciągu roku Narodowy Bank Polski, jest przekazywane na rachunki budżetu.

Jednak w tym roku sytuacja wyglądała tak, że jeszcze we wrześniu zarówno Narodowy Bank Polski, jak i my na podstawie informacji, które dostajemy z Narodowego Banku Polskiego, szacowaliśmy możliwe do uzyskania łączne dochody NBP na około 3 miliardy 900 milionów zł, co dawało nam odpowiednio 90% wpływów na poziomie 3 miliardów 600 milionów zł. Taka kwota została pierwotnie wpisana do projektu budżetu w przedłożeniu rządowym.

Narodowy Bank Polski, analizując swoje działania w październiku, przedstawił Radzie Polityki Pieniężnej pewne zmienione zasady realizacji programu w ostatnim kwartale tego roku, a to wpłynęło na zmianę planu zysków. 8 października jak zawsze co miesiąc Narodowy Bank Polski przesłał nam informację o swoich zyskach, z której wynikało, że wpłata z zysku przekroczy 4 miliardy zł. Po zatwierdzeniu 22 października tej nowej strategii działania przez Radę Polityki Pieniężnej Narodowy Bank Polski jeszcze raz dokonał oceny swojego spodziewanego zysku. 8 listopada dostaliśmy informację, że z prognozy przeprowadzonej w tych nowych warunkach wynika, iż Narodowy Bank Polski zamierza przeznaczyć na wpłatę do budżetu państwa w roku 2003 tytułem zysków za 2002 r. 4 miliardy 680 milionów zł.

Jeśli się popatrzy na szereg czasowy wpłat z zysku Narodowego Banku Polskiego, to jest on falujący: po roku zmniejszonych wpłat następuje rok, kiedy wpłaty się zwiększają, by w następnym roku znowu zmaleć. W tej sytuacji dokładne ocenianie jest dość trudne. Tegoroczny gwałtowny wzrost zysku Narodowego Banku Polskiego wiąże się przede wszystkim z układem kursów walutowych w kraju i za granicą, stąd te dodatkowe zyski, które z chęcią przyjmujemy do budżetu przyszłego roku.

Różnica pomiędzy tym, co Narodowy Bank Polski prognozował wraz z nami we wrześniu, kiedy był opracowywany rządowy projekt budżetu, a tym, czym dysponuje obecnie, to jest 1 miliard 113 milionów zł więcej.

Jeśli chodzi o opłatę restrukturyzacyjną, to oczywiście nie można jeszcze powiedzieć z dokładnością co do złotego, jaka to będzie kwota. Szacujemy ją, jak państwo słyszeli, na 623 miliony zł. Wiemy, ile jest zgłoszeń, ile jest zobowiązań zadeklarowanych do restrukturyzacji. Zgłosiło się prawie sześćdziesiąt dwa tysiące przedsiębiorstw, a wielkość kwot zadeklarowanych do restrukturyzacji przekracza 6 miliardów 100 milionów zł. Poruszamy się więc w takiej oto przestrzeni, ale o tym, jaki będzie dokładny wynik tej restrukturyzacji, przesądzą poszczególne decyzje i rozróżnienie, ile opłaty restrukturyzacyjnej jest zobowiązane wnieść każde z przedsiębiorstw. Wśród tych sześćdziesięciu jeden tysięcy przedsiębiorstw jest dość duża grupa przedsiębiorstw małych i średnich, wobec czego tu jest główny znak zapytania, bo dużych przedsiębiorstw jest niewiele. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, jeśli chodzi o te wszystkie podatki, to analizując dyskusję w Sejmie, przyglądając się bardzo ostrożnie zarzutom stawianym budżetowi, a także wyjaśnieniom ministerstwa, stwierdziłem, że w czasie debaty budżetowej nie wyjaśniono najistotniejszych spraw.

Posłowie wyrażali obawę o 1–2 miliardy zł. Przyznaję szczerze, że podzielam tę obawę, dlatego zadam cztery czy pięć pytań.

Pierwsze pytanie: czy po dwóch miesiącach, bo teraz mamy początek grudnia, a prognoza była robiona w październiku, wyniki mogą wskazywać na jakąś korektę in plus lub in minus? Może chodzi o wyniki, o ściągłość w ostatnich miesiącach podatków PIT, CIT czy VAT, o dochody z ceł.

Drugie pytanie. Nie bardzo rozumiem, przyznaję szczerze, kalkulacji dotyczącej zarówno PIT, jak i VAT. W przypadku PIT nie rozumiem tego wysokiego wzrostu. Potrącę już 600 milionów zł, to byłoby 2% mniej. Jednak jak osiągnąć 8, 9% wzrostu przy tych emeryturach i inflacji? Nie mogę się tego doliczyć, nie wychodzi mi więcej niż 4% wzrostu, a państwo zakładacie 7, 8%. To idzie zbyt daleko, większość tego wzrostu musiałaby pochodzić ze wzrostu ściągłości i zaraz postawię trzecie pytanie, ale jeszcze powiem, że jeśli chodzi o ściągłość VAT, będą podejmowane czynności zwiększające efektywność ściągłości podatku.

Wiemy, że w ubiegłych latach ta ściągłość często spadała, zadłużenie rosło, a także była słabsza egzekucja, której nie udawało się zwiększać nawet w przypadku ustalenia i przyciśnięcia do muru płatników, opóźnienia w tym zakresie rosły. Co niby ma się stać, że wzrośnie ściągłość wszystkich tych trzech czy czterech podatków? W każdym razie PIT jest groźny dla budżetu centralnego, bardzo groźny dla samorządu. Boję się tu o jeden czy dwa punkty procentowe, nie widzę uzasadnienia.

Nim przejdę do VAT, ośmielę się przedstawić Wysokiej Komisji jako sprawozdawca Rady Europy do spraw raportu OECD, organizacji krajów bogatych, która co roku przygotowuje raport o stanie gospodarki światowej. Byłem sprawozdawcą tego raportu w tym roku. Prognozy rozwojowe na rok następny są dość optymistyczne dla Ameryki, co dla nas jest oczywiście ważne, są jednak bardzo ostrożne, jeśli chodzi i o Europę i naszego głównego partnera – Niemcy.

W tym raporcie nie przyjmuje się wzrostu większego niż półtora do dwóch punktów procentowych, co nie rokuje nam zbyt dobrze. Mimo że niektóre polskie instytucje badawcze, analityczne podają wskaźnik wzrostu 3,5%, potwierdzają one w dalszym ciągu, że nasze obawy są aktualne. Poziom 3,5% jest na pewno górnym pułapem i w związku z tym, mój Boże, odpowiedź jest prosta. Nie chcę zmuszać pani minister Wasilewskiej, żeby fantazjowała, ale jeżeli nie będzie to 3,5%, tylko 2,5%, to nie będzie miliarda czy półtora miliarda złotych ze wszystkich trzech podatków: PIT, CIT i VAT. Podkreślam, wskazuje na to koniunktura i sytuacja ze-

wewnętrzna, a te drgnięcia popytu, które wystąpiły u nas w drugim półroczu czy w czwartym kwartale, nie są wystarczające, żeby nie zwracać uwagi na koniunkturę światową.

Jeśli chodzi o VAT, Pani Minister, też nie rozumiem, dlaczego tutaj jest mowa o siedmiu punktach procentowych in plus, a my mamy tam dwa punkty na podwyżkach towarów dla dzieci i na czymś tam jeszcze, trochę zarobimy też na ściągłości. Poza tym nie rozumiem tej kalkulacji, coś z arytmetyką u mnie w głowie nie gra, bo państwo z jednej strony sumują inflację i przyrost popytu gospodarstw na 2,8%, gdzie przecież także uwzględnia się inflację, może więc jestem zbyt tępy, ale mnie się to nie zgadza. Jeżeli przyjmujemy założenie budżetu, że nastąpi wzrost wynagrodzeń o 3,5%, to w związku z tym wzrost popytu zbiorowego i indywidualnego może wynieść około trzech punktów, ale łącznie z inflacją, a państwo dorzucacie tu jeszcze 2,3%.

Wydaje mi się to groźne, zwłaszcza w aspekcie wyników VAT, które nie były, zdaje się, najlepsze, w tym roku ten poziom jest niższy. Oczywiście kwestia sprawności ściągłości dotyczy wszystkich tych trzech ważnych podatków.

Czwarta pytanie, ostatnie, jest trochę przekorne. Pan poseł Gruszka w Sejmie poruszył problem akcyzy na tytoń. Rzeczywiście, patrząc na tabliczkę i na wskaźniki wzrostu w przypadku tej akcyzy, mimo naszej wspólnej niechęci do zatruwania się tytoniem, nastąpił wzrost o dziesięć punktów czy ileś. Może dałoby się to ekstrapolować i jeszcze trochę podwyższyć akcyzę na tytoń. Pan poseł domagał się 300 czy 400 milionów zł i chciał to przekazać na przemysł przetwórczy, na jakieś określone potrzeby. Fakt faktem, nie znalazłem, może coś pominąłem, ale nie znalazłem tutaj odpowiedzi, choć w wyniku ekstrapolowania trendów poseł Gruszka być może miał rację, że będzie z tego trochę więcej.

Wobec tego na czym oparł się resort przyhamowując tutaj? Prawdopodobnie czyni to rozsądnie, ale to trzeba udowodnić. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kto z państwa?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan marszałek Chronowski, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Krótkie pytanie: jak pani minister jest w stanie zapamiętać tyle pytań?

Pani Minister, co by się stało, gdyby Senat postanowił zlikwidować wszystkie środki specjalne? Jaki wpływ miałyby to na dochody budżetu państwa? Mniej więcej, szacunkowo.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Pytań jest tyle, że jest nad czym pracować.

Pani Minister, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, niech mi będzie wolno odpowiedzieć najpierw na pytanie pana marszałka Chronowskiego, bo po tej odpowiedzi państwo zrozumieją, że nie muszę odpowiadać na pytania pana marszałka Wielowieyskiego.

Co by się stało, gdyby Senat był łaskaw zlikwidować wszystkie środki specjalne? Teoretycznie rzecz biorąc, wpływy do budżetu państwa wzrosłyby o przychody środków specjalnych, ale jest to tylko teoria. Podejrzewam, że w rzeczywistości mielibyśmy do czynienia z o wiele niższymi dochodami budżetu w ogóle, a to dlatego, że wśród środków specjalnych 1/3 stanowi środek specjalny służb podatkowych, który jest bodźcem dla pracowników wszystkich służb kontrolnych, poboru ceł i podatków do egzekwowania najtrudniejszych, czyli tych zaległych bądź ukrywanych dochodów, a jak powiedział pan marszałek Wielowieyski, ta pozycja ma w budżecie pewne znaczenie, sięga 2–3 miliardów zł.

Poza tym jest środek specjalny, którym dysponują służby skarbowe i celne, chodzi mi zwłaszcza o służby skarbowe, nie służby celne, bo dokonano reformy wynagrodzeń służb celnych, a służby skarbowe dopiero czekają na taką reformę. W tej chwili trwa już praca Wysokiej Izby nad ustawą o konsolidacji służb skarbowych i celnych. Niemniej jednak gdybyśmy zostawili tylko pieniądze budżetowe, to teraz służby skarbowe zarabiałoby niecałe 50% tego, co mają służby celne na zbliżonych stanowiskach, ponieważ druga część wynagrodzenia jest wypłacana raz na kwartał ze środków specjalnych. Gdybyśmy pozbawili tych ludzi wynagrodzeń, to zapewne część by odeszła, a wszyscy na pewno zaczęliby pracować w systemie strajku włoskiego, co by się odbiło na dochodach budżetu państwa. To pierwsza część odpowiedzi na pytanie pana marszałka Chronowskiego.

Druga część. Likwidacja środków specjalnych, na przykład takich jak środki pochodzące z prywatyzacji, czyli istniejące przy Ministerstwie Skarbu Państwa, oznacza zaprzestanie sporządzania ekspertyz prywatyzacyjnych. Oznacza również zawieszenie dofinansowywania restrukturyzacji przemysłów, programu „Pierwsza praca” oraz niektórych badań naukowych, ponieważ na to także płyną środki z prywatyzacji.

Cofnięcie środków, którymi dysponuje minister infrastruktury, oznacza po prostu zmniejszenie o odpowiednią kwotę funduszy na budowę dróg. Środki ministra infrastruktury są bowiem gromadzone przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad z różnych tytułów i służą budowie dróg, czyli wtedy przestalibyśmy mieć dodatkowe prawie 2 miliardy zł na budowę dróg.

Wreszcie cofnięcie środka dotyczącego wpływów z totalizatora oznacza zmniejszenie o 480 milionów zł dwóch wypłat: jednej na rzecz inwestycji sportowych, drugiej na rzecz kultury, bo na to są przeznaczane te środki. Do ważniejszych środków specjalnych należą jeszcze środki w gestii ministra sprawiedliwości przeznaczane na przykład na resocjalizację więźniów. To by zginęło, zniknęłyby również środki gromadzone w Ministerstwie Zdrowia na prowadzenie inspekcji sanitarno-epidemiologicznych. Tak więc wzrosłyby dochody budżetu, ale musiałyby wzrosnąć wydatki albo część tych środków trzeba byłoby zostawić.

Wreszcie są środki przeznaczone na obronę narodową, co znowu by oznaczało, że należy skądinąd doposażyć obronę narodową, aby relacja ich wydatków do produktu krajowego brutto wynosiła 1,95%.

Takie są konsekwencje likwidacji środków specjalnych, Panie Marszałku, byłby to inny budżet, trzeba byłoby realizować inne zadania albo znaleźć środki na finansowanie zadań dotychczas finansowanych ze środków specjalnych.

Teraz chciałabym odpowiedzieć na kwestie podnoszone przez pana marszałka Wielowiejskiego.

Pierwsza sprawa: jak wygląda tegoroczna realizacja dochodów budżetu? Nie mamy jeszcze wyników z listopada, ale od 1 stycznia do 31 października zrealizowaliśmy 81% dochodów, w tym z podatków pośrednich 81,5%, a jeśli chodzi o VAT – 82,8% tego, co było założone. Nie jest więc tak, że VAT nie jest wykonywany, to inne podatki pośrednie, akcyza, a w największym stopniu podatek od gier wpływają na to, że jest zrealizowanych tylko 81,5% podatków.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o podatki dochodowe. Podatek dochodowy od osób prawnych został zrealizowany w tym okresie w wysokości 83,2% tego, co zaplanowano w ustawie, czyli nawet ponad upływ czasu. Jeżeli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, jest to tylko 70,4%. Chciałabym przy tym podkreślić, że dynamika realizacji tego podatku gwałtownie wzrasta po 31 lipca. Do 31 lipca, do czasu zakończenia rozliczeń podatku od osób fizycznych za rok 2001, mieliśmy bardzo słabe wpływy. W drugiej połowie roku wpływy z PIT wyraźnie się zwiększają, ale nie wiem, czy wszystko odrobimy.

Pan marszałek pytał też o kwestię cel. Z cel zgromadziliśmy 90,3% przewidywanych wpływów. To tyle, jeśli chodzi o tegoroczną realizację.

Jeśli chodzi o przyszły rok, nasze założenia są następujące. Ściągalność CIT ulegnie poprawie mimo obniżenia stawki, ponieważ poprawie ulegnie sytuacja finansowa firm. Z tego, co widać na bieżąco z danych GUS, wynika, że sytuacja firm ulega poprawie.

Nasza kalkulacja dotycząca PIT oparta jest na następujących elementach. Realny wzrost wynagrodzeń to jest prawie 1,7%, realny wzrost emerytur i rent jest prawie taki sam, będzie wynosił ponad 1%, a nawet ponad 1,5%. Z jednej strony mamy więc realny wzrost dochodów ludności, z drugiej strony nominalny wzrost dochodów ludności, a inflacja jest właśnie taka, jak mówił pan marszałek, 2,3%. Uwzględniając realny wzrost dochodów z tytułu pracy oraz wzrost dochodów z innych tytułów niż praca, uważamy, że przy wzroście produktu krajowego rządu 3,5% realny wzrost spożycia będzie wynosił 2,8%. Dołożenie do tego ruchu cen nie jest błędem, tylko normalną konsekwencją liczenia. To jest naturalny, normalny element, który zawsze towarzyszy kalkulacji wpływów z PIT.

Drugi element to jest kwestia tego, że w 2001 r. zostały zmienione zasady przyznawania ulg, na przykład wielkiej ulgi mieszkaniowej. Jest to ulga wygasająca, która wprawdzie wpływała jeszcze na rozliczenie 2002 r., ale nie będzie już wpływać na rozliczenie 2003 r. Jest to więc element powodujący zwiększenie wpływów z PIT, nie jest to tylko kalkulacja czysto rachunkowa, ale również oparta na naszym rozeznaniu charakteru ulg i wielkości wpływów z podatku utraconych na skutek ulg. Do tego oczywiście dochodzi wzrost ściągalności. Ściągalność dochodzi we wszystkich podatkach. Z tego, co obserwujemy przez ostatnie pół roku, współpraca służb celnych i służb skarbowych przynosi rezultaty w postaci odszukiwania różnego rodzaju słabych miejsc, przez które uciekają podatki. To jest jedna sprawa.

Sprawa druga to kwestia wyboru firm do kontroli. Mamy nowy program typowania firm do kontroli. Proszę wybaczyć, ale nie będziemy mówili głośno i dokładnie, na jakich przesłankach jest on oparty. Nowy program, zwłaszcza jeśli chodzi o VAT, przynosi dosyć dobre rezultaty. Chciałabym zwrócić państwa uwagę, że w 2002 r. podatki są realizowane tak, jak mówiłam przed chwilą, mimo że faktyczna inflacja w 2002 r. to mniej niż połowa inflacji przewidywanej na rok 2002. Było przewidywane

4,5% wzrostu cen, w rzeczywistości mamy około 2% wzrostu cen. Mimo to mamy wpływy podatkowe, co wskazuje na poprawę pracy aparatu, jeśli przyjmiemy, że suma ogólna wartości ma wpływ na wielkości podatku, a tak musimy przyjąć, zwłaszcza w przypadku VAT i akcyz.

Kolejna sprawa, o której był łaskaw mówić pan marszałek Wielowieyski, to kwestia tego, że zły czy raczej zbyt optymistyczny obraz makroekonomiczny będzie wpływał bardzo niekorzystnie na budżet. Oczywiście, znaczące rozminięcie się oceny makroekonomicznych procesów z rzeczywistością może mieć wpływ na budżet.

Jednak, jak powiedziałam, inflacja ma wpływ na podatki, mimo że w bieżącym roku jest ona dużo niższa. Gromadzimy podatki w ramach tego, co zostało zapowiedziane ustawą i wszystko wskazuje na to, że uda nam się zgromadzić prawie wszystko, mimo różnego rodzaju perturbacji.

Nic nie wskazuje na to, że przeszacowaliśmy wpływy na rok 2003, są one szacowane przez nas ostrożnie. Chciałabym powiedzieć, że Wysoka Izba dodała nam lekką ręką do ogólnej wyceny podatków 800 milionów zł, z czego prawie 550 milionów zł w akcyzach i prawie 250 milionów zł w cło. To jest postanowione przed nami zadanie, a nie nasze zaplanowane wpływy.

Nasza gospodarka staje się bardziej odporna na szoki zewnętrzne. Oczywiście trudno dać tu pełne uzasadnienie, ale chciałabym zwrócić uwagę państwa na to, że chociaż sytuacja ekonomiczna w naszym otoczeniu nie jest najwspanialsza, a można raczej powiedzieć zła, jeżeli na przykład patrzy się na gospodarke Niemiec, to jednak polski eksport cały czas wzrasta. Przez cały bieżący rok ujemne saldo obrotów z zagranicą jest niewielkie, ponieważ nasz eksport wzrasta, a import niekoniecznie, co by oznaczało, że gospodarka potrafi się bronić przed konkurencją importową i potrafi wygrywać szansę w konkurencji eksportowej. Nie zakładamy, że w przyszłym roku nastąpi pogorszenie w tej mierze, co w pewien sposób odbija się także na wynikach ogólnogospodarczych, w tym na wynikach ściągłości podatków i na dochodach podatkowych.

Ostatnia sprawa – akcyza tytoniowa. Według ustaleń z Unią Europejską jesteśmy zobowiązani do 2008 r. wprowadzić akcyzę tytoniową na poziomie wymaganym przez Unię, czyli z jednej strony stawka procentowa, a z drugiej stawka kwotowa 64 euro za 1 tysiąc sztuk papierosów. Jesteśmy mniej więcej w połowie tej drogi.

Wiemy z doświadczenia, że bardzo szybkie podnoszenie stawek akcyzy nie zwiększa wpływów do budżetu, skutkuje wzrostem przemytu. Musimy postępować w sposób rozsądny: najpierw zbudować zaporę przeciwko przemytowi, a dopiero potem ewentualnie podnosić stawki. Usiłujemy tak właśnie działać, jednocześnie nie przeciągając struny, aby ta stawka akcyzy była do zaakceptowania. Chodzi nam o to, żeby nie utracić dochodów do budżetu. Jak pan marszałek Wielowieyski doskonale wie, zbyt szybkie podnoszenie akcyzy bądź zbyt wysoka jej stawka powoduje, że w danym roku wytraca się środki w budżecie, a nie zyskuje.

Jeżeli państwo będą łaskawi spojrzeć, to z omówienia wyraźnie widać, że co prawda stawki akcyz nie ulegają zmniejszeniu, ale wzrost jest relatywnie niewielki właśnie po to, żeby zachować ilość podatku, a nie żeby to były tylko obciążenia, tym bardziej że szykujemy nasze akcyzy do układu, jaki jest w Unii Europejskiej. U nas niektóre akcyzy są zbyt wysokie, na przykład na napoje spirytusowe, inne są zbyt niskie, na przykład na wyroby tytoniowe. Jeszcze inne akcyzy są częściowo na poziomie Unii, częściowo bardzo wysokie, na przykład na oleje opałowe. To

wszystko musi być uporządkowane do pewnych poziomów, będziemy więc wykonywać ruchy korekcyjne, dostosowujące, ale mało będzie ruchów czysto fiskalnych, ponieważ wykraczają one ponad poziom akcyzy w innych krajach, a zwiększenie akcyz oznacza pogorszenie naszej sytuacji na rynku konkurencyjnym, czego nie chcemy. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Genowefa Ferenc)*

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Jeszcze dwa pytania.)*

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję, przepraszam.

Pani Minister, bardzo dziękuję za wyjaśnienia, w niektórych przypadkach rzeczywiście trochę to rozświetliło sprawę. Rozumiem, Wysoka Komisjo, że w dalszym ciągu widzimy problem ryzyka w zakresie skali makro, mimo optymistycznych stwierdzeń pani minister dotyczących dynamiki eksportu itd.

Teraz dwie konkretne rzeczy. Pani Minister, czy można aproksymatywnie, tylko orientacyjnie powiedzieć, ile zarobimy na wygasaniu ulg w podatku PIT? Chodzi o ulgi, które kończą się w 2001 i 2002 r., a w 2003 już ich nie będzie.

Po drugie: mamy do czynienia z niewątpliwym wzrostem podatku PIT, wprowadzie bowiem stawki nie są zmienione, są jednak utrzymywane progi. Ile zarabiamy, ile zyskujemy z PIT na tym, że są utrzymane progi?

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze, na dużej uldze budowlanej zarabiamy 1 miliard 431 milionów zł.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: 1 miliard 431 milionów zł.)*

Tak.

Na zamrożeniu progów – 904 miliony zł, na opłacie ryczałtowej, też rozliczanej w PIT, słynnym podatku pana ministra Belki, czyli na oprocentowaniu odsetek – 1 miliard 379 milionów zł.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: To na rok następny, 2003, prawda?)*

Tak, na rok 2003. W 2002 r. szacujemy, że będziemy mieli z tego tytułu mniej więcej 800, 820 milionów zł, ponieważ weszło to od 1 kwietnia.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Odsetki bankowe w 2002 r. 820 milionów zł.)*

W przyszłym roku będzie to trwało cały rok, czyli cztery kwartały zamiast trzech. Wszystko wskazuje na to, że nawet możemy uzyskać więcej, ponieważ przychody z tego podatku systematycznie wzrastają.

Mamy premie podatkowe wprowadzane w związku z restrukturyzacją. Wydaje się nam, że możemy na tym stracić około 250 milionów zł.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Na czym stracimy 250 milionów zł?)*

Na premiach podatkowych dla banków, które będą uczestniczyły w restrukturyzacji.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Premie podatkowe w restrukturyzacji.)*

Z drugiej jednak strony wydaje się nam, że założenie 250 milionów zł liczonych jako dodatkowe dochody ze ściągalności, w przypadku PIT nie jest wygórowane. Tak wygląda dokładnie rozliczony PIT, Panie Senatorze.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Pani Przewodnicząca, ostatnie pytanie.)*

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Ile możemy zarobić na trzydziestoprocentowej amortyzacji przy PIT, bo jak wiadomo, firmy, które się rozliczają w CIT, dostają w kość, bo brak im obiecanych 3%, ale dostają amortyzację. Ile możemy zarobić na tej amortyzacji?

*(Głos z sali: Stracić.)*

To znaczy ile uzyskają płatnicy dzięki tej amortyzacji?

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Nasze wyliczenia w tej materii to jest strata rzędu 240 milionów zł, ale to jest strata w jednym rozliczeniu. Jeśli jest strata, to automatycznie gdzie indziej pojawiają się zyski, to jest rozliczenie wytracenia podatku. Zysk podatkowy też się pojawia, tylko w podatku pośrednim.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani senator Janowska.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Pani Minister, mam kilka pytań, ale najpierw generalna uwaga. Wypowiedź pani minister jest niezwykle optymistyczna, a moje przekonanie i przeświadczenie jest niezwykle pesymistyczne.

Jestem również członkiem Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Członkowie tej komisji będą mieli szereg postulatów, z wieloma kwestiami będziemy się nie zgadzać. Chcemy przełamać impas w Ministerstwie Finansów, które stara się osobom być

może mało rozeznany w sferze polityki społecznej przekazywać informacje mające niewiele wspólnego z tym, co się faktycznie w kraju dzieje.

Są sprawy dla nas zasadnicze. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych akurat na szczęście zespala wszystkie działania w poszczególnych komisjach. Kluczową sprawą jest to, co się w kraju dzieje. Od paru tygodni, miesięcy wszyscy doskonale wiemy, co się tu dzieje. W kraju dzieje się fatalnie, brakuje pieniędzy na wszystko i w budżecie nie wygląda to najlepiej.

Pierwsza sprawa, może najistotniejsza, choć nie będę wchodzić w szczegóły. Mówi nam pani, że drgnął eksport. Dlaczego pani minister nie mówi, że rozmiary drgnięcia eksportu mają się nijak do nieustannej nadwyżki importu? Dlaczego mówiąc o wzroście gospodarczym, nie mówimy wyraźnie, że jest on absolutnie bezzatrudnieniowy, ponieważ popyt krajowy jest pokrywany tylko i wyłącznie importem? Dlaczego nie mówimy, że spada produkcja...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Pani Senator, przepraszam...)*

Przepraszam, spada zatrudnienie, nasz rozwój jest niemożliwy. Są na to dowody, mam tutaj cyfry, które mówią, ile nas kosztuje deficyt między eksportem a importem. Wzrasta zadłużenie i nie bardzo wiemy jak je spłacać, ponieważ określone wpływy, na przykład z prywatyzacji czy z innych źródeł, nie są takie, jak byśmy chcieli.

Jednocześnie przy tym bardzo skromnym budżecie – teraz powiem rzecz najistotniejszą, proszę wszystkich o łaskawe spojrzenie na budżet, który mamy przed sobą – zmiany w rezerwach celowych idą niekiedy w miejsca, które zupełnie nie mają nic wspólnego z tym, co jest najistotniejsze i najważniejsze w naszym kraju, te kwestie są pomijane. W naszym kraju brakuje pieniędzy na obligatoryjne zasiłki społeczne. Państwo w Ministerstwie Finansów po prostu w ogóle tego nie słyszą, mają na to absolutnie zamknięte uszy.

Zadaniem Senatu jest znalezienie pieniędzy przede wszystkim na opiekę społeczną, bo skutki beztroski mogą być widoczne bardzo szybko, w ciągu najbliższych dni czy tygodni. Jeszcze nie wiem, jak to będziemy czynić, ale jestem przeświadczona, że tak trzeba.

W związku z takim moim wstępem, bez wchodzenia w szczegóły patrzę chociażby na zmiany w rezerwach celowych. Niektóre są bardzo sensowne i bardzo dobre, ale proszę mi wyjaśnić, dlaczego na przykład zmniejszamy rezerwę celową „Środki na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji”, czyli zmniejszamy tam, gdzie wszystkim nam zależy na rozwoju gospodarczym, gdzie jest mowa o inwestycjach. Pamiętam, że było to potrzebne na tak zwany rozruch, ta ustawa była niedawno w Senacie i cieszyliśmy się, że to jest ten zastrzyk, a tu nagle zmniejszamy rezerwę na finansowe wspieranie inwestycji, a była szansa, że się coś ruszy.

Proszę państwa, wiemy doskonale, że i w Sejmie, i w Senacie działają lobbingsi. Działają one bardzo silnie w ostatnich godzinach i ostatniej nocy przed uchwaleniem budżetu. Wiem, co się działo w nocy przed uchwaleniem budżetu w Sejmie, lobbingsi zadziałały w sposób niesłychany, być może nawet pan minister Kołodko jeszcze się nie zorientował, że nastąpiły przeniesienia w różne miejsca bez uwzględnienia najważniejszych interesów społecznych.

Jestem człowiekiem ze szkolnictwa wyższego, ale rozumiem, że są pewne priorytety, założenia, ustalenia. Na skutek lobbingu nagle wyskoczył Lubin, którego wcześniej nie było, powstała nowa rezerwa celowa, to jest lobbing nocny. Innym nocnym lobbingiem jest lobbing – mówię wyraźnie – PSL, który przemieszcza środki w różne strony, od

jednej agencji do drugiej. Budowa zapory Ciechocinek-Nieszawa też jest przykładem nie-przytomnego lobbingu. Mam teczkę listów, które kwestionują tego rodzaju działania. Tę zaporę cały czas się projektuje. Bardzo przepraszam, wszyscy mamy tu tęgie głowy, ale nie wyobrażamy sobie, żeby potrzebne były setki milionów na tworzenie projektu.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: Były takie projekty, które mówiły, że to nie będzie z budżetu.)

Były, tak jest.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Jeśli można, Pani Senator. Będziemy jeszcze omawiać części: „Rezerwa ogólna” i „Rezerwy celowe”. W tej chwili jesteśmy przy części 19. Trzeba jednak trzymać się porządku, inaczej będzie dość duże zamieszanie.

**Senator Zdzisława Janowska:**

W tym momencie już skończyłam.

Nie proszę o odpowiedź dotyczącą szczegółów, tylko o odpowiedź generalną, że Ministerstwo Finansów nie widzi problemu w sferze polityki społecznej. To jest moje pierwsze pytanie.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Pani Senator, proszę darować, to nie jest pytanie, to jest stwierdzenie.

(*Senator Zdzisława Janowska*: Dlaczego nie widzi pani?)

Dlaczego państwo przypisują nam taki układ?

Przepraszam, wydatki budżetowe na opiekę społeczną w obecnym 2002 r.: 13 miliardów 808 milionów 939 tysięcy zł. Opieka społeczna w roku 2003: 15 miliardów 115 milionów 933... przepraszam, jeżeli nie założę okularów, nie rozróżniam cyfr 0 i 9, a kiedy założę, nie widzę pani przewodniczącej, proszę mi darować ...15 miliardów 115 milionów 33 tysiące zł. Wydaje mi się, że druga kwota jest od pierwszej jednak większa.

(*Senator Zdzisława Janowska*: Bardzo przepraszam, powiedziałam, że w naszym kraju nie ma pieniędzy na zasiłki obligatoryjne.)

Pani Senator, jest wzrost o 7%.

(*Senator Zdzisława Janowska*: Brakuje 179 milionów zł.)

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Pani Senator, może rzeczywiście dojdziemy do tego przy omawianiu akurat tej części budżetu. W tej chwili, chciałabym prosić państwa senatorów o skupienie się na części 19 budżetu, żeby zakończyć dyskusję nad tą częścią.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner*: Jeśli można, Pani Przewodnicząca, jeszcze tylko jedna sprawa.)

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Nie wiem, czy zbyt optymistycznym jest mówienie tego, co powiedziałam o sprawach makroekonomicznych, skoro wstępne informacje wskazują, że w okresie od stycznia do listopada w porównaniu do tego samego okresu w ubiegłym roku eksport wzrósł o 6%, a import wzrósł o 0%. Chyba mam prawo mówić, że gospodarka rozwija się jednak proeksportowo. Nie jest to jakieś tam drobne drgnięcie, tylko dosyć wyraźna zmiana układu dynamiki eksportu i importu. Oczywiście jest różnie w różnych miesiącach, mówimy o ocenie w listopadzie pełnych danych z okresu od stycznia do października.

Pamiętając o tym, że ponadto spada inflacja, nie widzę powodu, żeby nie mówić, że jest dobrze, tym bardziej że w tym samym okresie wzrasta produkcja przemysłowa, niedużo, ale rośnie. Jeśli chodzi o przyrost PKB, przewidywania zarówno nasze, jak i GUS, w trzecim i w czwartym kwartale są rzędu około 2%, kwartał do kwartału, trzeci do trzeciego, czwarty do czwartego, co daje całoroczny przyrost produktu krajowego brutto za ten rok, nie 1,1% jak było oceniane, ale w granicach 1,3–1,4%. Są to chyba powody do optymizmu, ten optymizm nie rodzi się tylko z tego, że jestem optymistą z charakteru, przepraszam.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

*(Senator Zdzisława Janowska: A o Nieszawie?)*

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: O Nieszawie i o innych sprawach przy innej okazji.)*

Przy poszczególnych częściach, które będziemy omawiali.

Czy jeszcze ktoś ma pytania do części 19?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Mieczysław Mietła:**

Pani Przewodnicząca, Pani Minister, mam takie pytanie: czy nie można by obniżyć podatku dochodowego od osób prawnych przynajmniej o jeden punkt? Na podstawie akcyzy wiemy, że jeżeli się obniża procenty, wtedy w konsekwencji powstają pozytywne trendy. Wiele krajów ma o wiele niższy podatek dochodowy od osób prawnych: Węgry – 18%, Irlandia – 19%, „tygrysy” – 6, 7, 8%.

Gdybyśmy obniżyli ten podatek, bardzo pomogliśmy polskim przedsiębiorstwom, bo zagraniczne w zasadzie i tak są zwolnione z podatków. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Pani Przewodnicząca, Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, zagraniczne firmy podlegają takim samym regulacjom, jak polskie firmy, jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób

prawnych. Co prawda nie obniżyliśmy go zbyt, ale w przyszłym roku obniżamy go o jeden punkt, z 28% w tym roku na 27%, czyli kierunek jest zachowany. Niestety, trudno było zdecydować się na większe obniżenie, bo wchodzimy w taki obszar, gdzie przejściowo możemy wytracić dochody budżetu, a dochodów budżetu nie mieliśmy na tyle dużo, żeby sfinansować wszystkie wydatki na rok 2003 bez zwiększenia deficytu. Stąd się bierze spowolnienie tempa spadku obciążenia podatkiem CIT, ale ten spadek następuje.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Graczyński.

**Senator Adam Graczyński:**

Bardzo dziękuję.

Chciałbym podnieść kilka kwestii.

Zacznę może od sprawy formalnej, od formy prezentacji tych dokumentów. Byłoby nam znacznie wygodniej pracować na dokumentach, w których na przykład jest zestawiony plan wydatków przewidywanych w poprzednim roku i ich wykonanie, a następnie plan wydatków przewidywanych na przyszły rok. W otrzymanych przez nas dokumentach niektóre instytucje tak to prezentują, ale w przeważającej części tego nie ma, co bardzo utrudnia śledzenie trendów, zmian, dynamiki spadków czy wzrostów. Mam wielką prośbę, żeby w przyszłym roku ewentualnie zmienić tę zasadę. Po raz trzeci uczestniczę w opiniowaniu budżetu i zawsze zgłaszam pewne uwagi, jak do tej pory niestety bez skutku.

Teraz bardziej konkretne kwestie. Zacznę może od sprawy kredytu Banku Światowego dla naszej gospodarki. Przejrzałem tę część bardzo uważnie. W zasadzie nie jest jasne, jakie środki z kredytu finansowego będą wykorzystane w ustawie budżetowej na przyszły rok. Mam tutaj na uwadze zamiary rządu dotyczące restrukturyzacji górnictwa, gdzie rząd, a przynajmniej minister gospodarki, operuje takimi pojęciami, że bardzo duża część środków na program socjalny będzie pochodziła z Banku Światowego.

W moim odczuciu nie ma zgodności między tym, co jest zapisane w projekcie ustawy budżetowej, a tym, co jest zapisane w programie rządu prezentowanym przez ministra gospodarki. Program ten już i tak jest bardzo mocno w tej chwili krytykowany i kontestowany. To jedna uwaga.

Druga uwaga dotyczy relacji budżetu do przemysłu naftowego. Tak się składa, że do tej pory Senat, Izba Wyższa, nie zajęł jeszcze stanowiska wobec ustawy o biopaliwach.

Pytanie: czy w projekcie budżetu są zapisane skutki związane z przyjęciem tej ustawy? Co się będzie działo dalej?

Ostatnio rozpętała się prawdziwa burza w mediach, gdzie generalnie kwestionuje się zasady wprowadzenia biopaliw do gospodarki. Są też sygnały, że przedsiębiorstwa naftowe mogą ponieść pewne konsekwencje finansowe tej ustawy. W związku z powyższym pytanie byłoby dwojakie.

Po pierwsze: czy w ustawie budżetowej są zapisane relacje wynikające z ustawy o biopaliwach? Po drugie: jakie są relacje Orlenu do budżetu, bo są bardzo różne pogłoski, ile dostaje Orlen, a ile rafinerie południowe. To być może tłumaczyłoby wielką wrzawę, jaka się podniosła w ostatnich dniach przed pracą Senatu, choć przez cały rok, kiedy Sejm pracował nad ustawą o biopaliwach, było zupełnie cicho.

Takie są moje dwie kwestie szczegółowe. Uprzejmie dziękuję.  
(*Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Markowski*)

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo uprzejmie państwa proszę, żeby zwrócić uwagę na to, że debatujemy nad częścią 19 budżetu państwa, a to jest wyłącznie – jeśli się państwo wczytają – bardzo makroekonomiczny fragment dochodów budżetu państwa. Teraz koncentrujemy się raczej na tym.

Wdawanie się w bardzo szczegółowe dyskusje spowoduje, że nad pierwszym punktem będziemy debatowali do czwartku i żeby do piątku dokończyć pozostałe siedemdziesiąt części, pozostanie już tylko noc. Wobec tego proponuję na tym się zatrzymać. Dam jeszcze szansę pani minister zdenerwowania się po raz kolejny nad odpowiedzią, ale to będzie ostatnie pytanie tego typu.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, zwłaszcza za tę szansę, ale postaram się odpowiedzieć bez zdenerwowania.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię podniesioną przez pana senatora Graczyńskiego, to każda instytucja przygotowuje odrębnie swój projekt do prezentacji budżetu. Możemy przekazać sugestię pana senatora, ale nasze możliwości w tej materii są ograniczone. W budżecie państwa natomiast wszędzie tam, gdzie to możliwe, staramy się w omówieniu pokazywać ciągi liczbowe, żeby było widać, jak te wielkości się zmieniają.

Jeśli chodzi o Bank Światowy, to w budżecie państwa w części 78, w części 98, a także w rezerwach celowych, czyli w części 83, są zapisane wydatki dotyczące różnego rodzaju kredytów. Jeśli chodzi o kwestie związane z przewidywanymi w przyszłym roku ciągnięciami Banku Światowego, to pożyczka jest ciągnięta już w poprzednich latach, ale ciągle wykorzystywana. Jest to około 221 milionów do 300 milionów USD. Wygląda to tak: część pożyczki jest w euro, a część w dolarach, czyli wzajemna relacja tych walut wpływa na wartość złotową, mówimy zatem, że jest to łącznie około 300 milionów dolarów. To jest pożyczka już realizowana.

Przewidywana jest też nowa pożyczka z Banku Światowego w wysokości 200 milionów USD, ale jest ona dopiero negocjowana. Jest ona w części 98, gdzie są rozliczane przychody budżetu państwa, ponieważ będzie z niej finansowana część wydatków. To druga informacja.

Trzecia kwestia dotyczy biopaliw. W budżecie państwa przy odpowiednim ustawieniu wpływów z akcyz, nie ma zagrożenia, że łącznie dochody realizowane z akcyzy od paliw silnikowych będą inne po wprowadzeniu biopaliwa niż przed wprowadzeniem biopaliwa. Jak państwo pamiętają, benzyny bezołowiowe korzystają już bowiem z pewnych ulg w akcyzach. Zamiast tego ewentualnie będą wchodziły biopaliwa, oczywiście po decyzjach Wysokiej Izby. Wobec tego nie przewidujemy tutaj specjalnego zagrożenia, a to istniejące zagrożenie nie jest zagrożeniem w wydatkach budżetu, tylko jest zagrożeniem jego dochodów. Są to elementy uwzględnione w szacunku VAT i w szacunku z akcyz. To pierwsza część odpowiedzi.

Gdzie w budżecie są zapisane sprawy Orlenu? Sprawy Orlenu jako przedsiębiorstwa są zapisane we wpływach z podatków CIT, a także z VAT i akcyzy. Jeżeli przyjmiemy, że Orlen to przedsiębiorstwo, w którym są ludzie, to wpływy Orlenu są częściowo uwzględnione oczywiście i w PIT. Nie ma takiego zapisu w ustawie budżetowej, który mówi, że z Orlenu mamy pozyskać tyle i tyle wpływów podatkowych. Jest to prezentowane w innej formie, przy rozliczeniach wykonania. Owszem, można dojść do tego, ile zapłacił Orlen, we właściwych urzędach skarbowych, ale ze względu na tajemnicę handlową nie są to dane ogólnie publikowane i dostępne. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Nie słyszę więcej pytań ze strony państwa senatorów. Rozumiem, że komisja przyjęła informację, w sprawie wykonania części 19 budżetu państwa.

Przechodzimy do następnego punktu obrad: część 78 „Obsługa zadłużenia zagranicznego”.

Proszę, pani senator Janowska.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Koledzy, Pani Minister, moim zadaniem była próba analizy dwóch części dotyczących zadłużenia zagranicznego i długu krajowego.

Należy stwierdzić, że prezentacja obsługi długu publicznego w sensie wydatków i dochodów została przedstawiona bardzo czytelnie. Rozumiem, że zrobiono wszystko, aby można było zastanawiać się nad właściwą spłatą zadłużenia. Mam jednak wątpliwości dotyczące tego, że wydatki pod względem zadłużenia zagranicznego są daleko wyższe od wpływów, chodzi mi również o to, że te wpływy niestety niekiedy wydają się być wątpliwe.

Dlatego nie mając żadnych generalnych uwag, pozwolę sobie skupić uwagę państwa na kilku kwestiach i na kilku pytaniach. Chciałabym, żeby pani minister była uprzejma na nie odpowiedzieć.

Przy obsłudze zadłużenia zagranicznego wydatki są bardzo poważne, zostały one zwiększone o 21%. Grupują w sobie należności, czyli odsetki od otrzymanych pożyczek, kredytów zagranicznych, odsetek, dyskonta i od obligacji skarbowych, kosztów emisji itd. Właśnie tutaj musimy jednocześnie wypłacać odsetki od kredytów wziętych między innymi z Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy itd. Mam podstawowe pytanie w jednej kwestii, mianowicie ze zdumieniem przeczytałam, że wzięliśmy pożyczkę z Banku Rozwoju Rady Europy na budownictwo czynszowe. Zupełnie nie widzę skutków, konsekwencji tej pożyczki i ruszenia czegokolwiek, co mogłoby się nazywać budownictwem czynszowym w Polsce. Jest to generalny problem naszego kraju w związku z eksmisjami, które funduje się ludziom. Jest tak zwane budownictwo spółdzielcze, budownictwo, które podlega gminom, ale nie ma budownictwa czynszowego, o które zabiegamy od wielu lat, a już jest wzięty kredyt.

W związku z tym pierwsze pytanie: kiedy to będzie, co się dzieje z kredytem, skoro musimy wypłacać odsetki od tego kredytu?

Jeśli chodzi o dochody, o symulację dochodów przy zadłużeniu, może omówię obie kwestie. Dochody zagraniczne, jak powiedziałam, w ogóle są niższe, ale chodzi mi o obsługę długu krajowego, przeniosę swoje rozważania na ten obszar.

Tu mamy szansę spłacić dług między innymi dzięki wpływom z prywatyzacji. Niestety, prywatyzacja się nie udaje, w związku z tym jak państwo zamierza dopełnić, czy zamknąć tę kwestię?

Nie mam innych zastrzeżeń, Wiem, że dług trzeba spłacać, ale boję się, że z racji braku rozwoju gospodarczego, planowanego zamykania i likwidacji zakładów będzie nam bardzo trudno ten dług spłacać. To tyle z mojej strony.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Pani Senator, może tytułem sprawności, uproszczenia procedowania omówi pani obsługę długu krajowego? Wtedy debatowalibyśmy nad oboma punktami.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Dobrze.

Jeśli chodzi o obsługę długu krajowego, zaplanowano wydatki, które są większe o 2,2% niż w 2002 r. Obejmują one koszty obsługi krajowych skarbowych papierów wartościowych i wydatki z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez Skarb Państwa na kwotę podaną w rozdziale „Obsługa krajowych skarbowych papierów wartościowych”, gdzie mamy takie pozycje jak dyskonto bonów skarbowych, odsetki i dyskonto z obligacji hurtowych itd., koszty emisji krajowych skarbowych papierów wartościowych.

Jak powiedziałam, możemy znów się zastanawiać, bo przy sporych wydatkach dochody mają pochodzić ze sprzedaży obligacji skarbowych, z tytułu opłaty transakcyjnej, manipulacyjnej, przedterminowego wykupu obligacji od środków na rachunkach bankowych i z tytułu zobowiązań agencji. Boję się, że te dochody również będą nieściągalne, dam przykład: odsetki od pożyczek udzielonych kasom chorych – 850 tysięcy zł. Nie wiem, czy kasy chorych w ogóle mają na cokolwiek szansę, a jest to dochód, który ma wpłynąć na...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Mam nadzieję, że jest taka szansa. To jest mój dylemat. Poza tym nie mam zastrzeżeń, jest to bardzo ładnie i kompetentnie rozpisane, ale jest pytanie, czy faktycznie będzie nas stać na wywiązanie się ze zobowiązań w zakresie obsłużenia długu zagranicznego i krajowego, podałam przykłady pozycji.

Innych uwag nie mam.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę, Ministerstwo Finansów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Wysoka Komisjo!

Z kosztami obsługi i zadłużenia zarówno krajowego, jak i zagranicznego jest tak, że Skarb Państwa jako kredytobiorca albo jest wiarygodnym partnerem międzynarodowym i krajowym i płaci w terminie nasze zobowiązania, albo nie będziemy mieli możliwości dostępu do kredytu, bo nikt nam nie będzie pożyczał, jeśli zawieziemy zasady umowy.

Staramy się tak obsługiwać dług publiczny, aby można było zagwarantować pewność obsługi tych zobowiązań, które przypadają na kolejny rok. Obsługiwanie dłu-

gu publicznego polega bowiem na tym, że zamieniamy jeden dług na inny na korzystniejszych warunkach bądź o innym terminie zapadalności, wydłużając, skracając albo wykupując przed czasem jakieś zobowiązania, aby koszty obsługi odsetek, czyli wydatki budżetu państwa w części 78 i 79 były w miarę możliwości minimalne.

Jeśli chodzi o kwestię wielkości obsługi zadłużenia krajowego, czyli o część 78 – przepraszam, zagranicznego, ale ciągle mówię odwrotnie, część krajowa jest mi bliższa od zagranicznej, Pani Senator, stąd zawsze daję pierwszeństwo krajowej – w obu częściach pod wpływem zaleceń Najwyższej Izby Kontroli doszło do tej samej zmiany. Porządkując cały obraz dokonaliśmy przemieszczenia tego, co jest kosztem obsługi zadłużenia, co jest związane z promocją, z emisją, z przygotowaniem papierów, z opłatą agentów, którzy działają w naszym imieniu na rynkach krajowych i zagranicznych, z części 19, w której było to poprzednio zamieszczane, do części 78 i 79, ponieważ Najwyższa Izba Kontroli podnosiła, że nie mamy razem podanych wszystkich elementów obsługi odpowiedniego zadłużenia. Stąd widać jak gdyby większy wzrost w tym roku niż w latach poprzednich, ale tak naprawdę to, co jest istotą sprawy, czyli spłacanie odsetek za zaciągnięte kredyty, jest niezmienione. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, którą pani senator była łaskawa poruszyć, to kredyt na budownictwo czynszowe. Jest to linia kredytowa Banku Rozwoju Rady Europy wynegocjowana z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, zaciągnięta w połowie ubiegłego roku i wzmacniająca tak naprawdę Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest głównym spłacającym, bo linia jest podzielona na dwie części. Jednak ta pożyczka była zaciągnięta przez budżet państwa i odpożyczona BGK.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Odpożyczona Bankowi Gospodarstwa Krajowego, taka jest bowiem technika działania. Przy międzynarodowych instytucjach finansowych, a Bank Rozwoju Rady Europy jest międzynarodową instytucją finansową. mamy do wyboru dwie drogi. Pierwsza droga polega na tym, że instytucja zaciąga pożyczkę, a my gwarantujemy w 100%, że instytucja wszystko spłaci.

Druga droga jest taka, że to my pożyczamy, wówczas nie udzielamy gwarancji, ale odpożyczamy instytucji krajowej, która z tego tytułu odprowadza nam odsetki i opłaty, a my obsługujemy spłatę główną odsetek i rat kapitałowych, w tym przypadku dla banku.

Ten kredyt zwiększył zasoby Krajowego Funduszu Mieszkaniowego i pozwala na rozwijanie towarzystw budownictwa społecznego, to o ten element działania chodzi. Zgodnie z zasadami polityki mieszkaniowej rządu i tego programu finansowane są nie tylko mieszkania, ale również infrastruktura wokół mieszkań, na to idzie ten kredyt. Kredyt jest dość dogodny i ma dość długi okres spłaty, nie widzimy więc tutaj specjalnego zagrożenia. Chodziło o wzmocnienie, o zwiększenie środków na budownictwo mieszkaniowe.

Jeśli chodzi o dochody zagraniczne i dochody krajowe uzyskiwane z tytułu obsługi zadłużenia krajowego i zagranicznego, to są one oczywiście trudne do pozyskania, jak każde dochody, ale jak do tej pory zazwyczaj je wykonujemy. Nie sądzę, żeby rok następny był specjalnie wyjątkowy, wykonujemy je tak, jak założono w ustawie budżetowej, a czasem nawet z pewną lekką nadwyżką, lekką, ponieważ jest to nadwyżka kilku do kilkunastu milionów złotych w stosunku do ogólnych kwot. Rok 2003 jest niewątpliwie początkiem bardzo trudnego okresu, jeśli chodzi o ogólny harmonogram spłat długu i zagranicznego, i krajowego. Przyrósł gwałtownie ogólny poziom zadłużenia Skarbu Państwa, długu publicznego, ze względu na trzy elementy.

Pierwszy element to bardzo wysokie deficyty w 2001 r. i w 2002 r., na skutek czego rośnie zadłużenie, które dodatkowo się zwiększa, ponieważ musimy obsługiwać pewne płatności obligatoryjne, na przykład środki na emerytury i renty, chociaż nie mamy przychodów z prywatyzacji, stanowiących zabezpieczenie tych środków. Musieliśmy więc zaciągać kredyty, nastąpiła też sprzedaż papierów wartościowych, żeby zastąpić to, czego zabrakło z prywatyzacji, a zabrakło i w roku 2001, i w roku 2002. Jest to element czysto techniczny, wynikający z działalności budżetu.

Inny powód wzrostu kosztu obsługi jest taki, że nastał czas, kiedy zaczynamy obsługiwać stare długi z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i jednocześnie zaczynamy płacić pierwsze raty kapitałowe kredytów zaciągniętych na początku lat dziewięćdziesiątych. Tak będzie niestety od 2003 r. do 2009 r., tu nie ma możliwości ucieczki, chociaż robimy wszystko, co możliwe, żeby tę górę zobowiązań spłaszczyć i wydłużyć okres, w którym będziemy musieli obsługiwać te kredyty. To była druga sprawa.

Trzeci powód jest taki, że w 2002 r. ze względów wszystkim dokładnie znanych minister finansów częściej niż w latach poprzednich sięga po instytucję udzielania gwarancji i poręczeń dla kredytobiorców, którymi są przedsiębiorstwa i instytucje, co oczywiście obciąża znowu dług publiczny i zwiększa ryzyko tego, że trzeba będzie ponieść określone wydatki.

Wreszcie pani senator była łaskawa pytać o kasy chorych i o pożyczkę, o 841 milionów zł, bo taka jest pełna pozostająca do spłaty wartość pożyczki. Zgodnie z zapisami wynikającymi z postanowień i rządu, i Wysokiej Izby, kasy chorych mają odłożone obsługiwanie tej pożyczki do końca 2003 r., dopiero wtedy powinny dokonać spłaty. Jednak niektóre kasy chorych już teraz występują do nas z prośbą o renegotjację tych zasad. Jeszcze nie wiem, jakie będą ostatecznie nasze decyzje, ale podejrzewam, że ta spłata będzie rozłożona na większą liczbę lat. W ustawie o Narodowym Funduszu Zdrowia jest artykuł, o który z całą krwiożerczością zadbał minister finansów, że Narodowy Fundusz Zdrowia przejmuje zobowiązania kas. Tak się zazwyczaj dzieje, taka jest ogólnie przyjęta zasada, że nowo kreowana instytucja przejmuje zobowiązania instytucji, na miejsce której wchodzi, te zobowiązania nie mogą bowiem pozostać niczyje. To wyjaśnienie ostatniej sprawy. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Pani senator Ferenc, proszę.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, moje pytanie dotyczy właśnie kas chorych. Z jednej strony niektóre kasy chorych mają długi, a z drugiej strony niektóre miały znaczące lokaty i czerpały z tego określone korzyści.

Jaka będzie polityka rządu w tym zakresie, aby nie doprowadzić w przyszłości do dodatkowych obciążeń budżetu? Dziękuję

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Kto jeszcze ma pytania?  
Pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam kilka pytań, to są sprawy ogromnej wagi i do tego bardzo złożone.

Pani Minister, pierwsze dwa pytania, a właściwie jedno, dotyczy oprocentowania obligacji krajowych i obligacji zagranicznych. Mamy tutaj podane liczby, że koszt tych dwudziestu paru milionów złotych, którymi pokrywamy deficyt, to 114 milionów zł. Rozumiem, że są tam jakieś krótsze terminy.

Równocześnie zaciągamy parę miliardów złotych, sprzedajemy obligacje zagraniczne, których koszt wynosi 137 milionów zł, czyli tych obligacji jest cztery, pięć razy mniej, a koszt jest większy. Dlaczego musimy zaciągać te droższe w obsłudze, jak się zdaje, obligacje zagraniczne?

Następne pytanie dotyczy długu krajowego i zagranicznego. Mamy bardzo cenne, jak się wydaje, operacje wcześniejszych spłat zobowiązań. Czy nie będzie tu – to jest poz. 10 w załączniku 4 – jakiegoś poślizgu?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobrze. W każdym razie 33 miliardy zł to duża suma, jak więc realnie pani minister to ocenia, czy tu jest duże ryzyko, czy to jest precyzyjnie wyliczone i nie należy się tego obawiać?

Jak rozumiem, resort przewiduje w 2002 r. uzyskanie pewnego zysku związanego z obrotami na rachunku walutowym, co widać w rubryce saldo w poz. 13. Czy nie ma żadnej szansy, żeby i w przyszłym roku uzyskać coś niecoś na tym odcinku, dlaczego tego nie zakładacie?

Teraz sprawy innych długów. Przepraszam, to dotyczy inwestycji, ale jesteśmy przy długach, wyjaśnijmy więc, co tutaj ciąży jako dług Skarbu Państwa.

Kto spłaca pożyczki Banku Światowego na przykład na autostrady, w którym miejscu będzie to obciążać nasze zadłużenie, bo rozumiem, że znajduje to swój wyraz w części mówiącej o długu?

Drugie pytanie ma pewien związek z tym, o czym już mówiła pani senator Ferenc. Mieliśmy przecież parę miliardów złotych długu służby zdrowia, któreśmy konwertowali, ale ostatnio pojawiają się sygnały, że jednostki służby zdrowia w dalszym ciągu się zadłużają. W budżetach samorządowych znalazłem pozycję dotyczącą długów służby zdrowia, jest tam, zdaje się, 1 miliard 500 tysięcy zł czy 2 miliardy zł długów. Czy to jest wszystko? Jest jeszcze jakaś niewielka pozycja zadłużenia w szpitalach centralnych w części Ministerstwa Zdrowia, jest trochę w samorządach. Co się z tym dzieje? Jak postępuje sprawa spłacania bankom skonwertowanego długu?

Czy tutaj nie grozi nam następne obciążenie Skarbu Państwa, zwiększenie długu państwowego dodatkowymi wypłatami na rzecz służby zdrowia? Podkreślam, znalazłem jedną pozycję w budżetach samorządów i niezbyt dużą pozycję w budżecie centralnym. Czy to jest wszystko, czy gdzieś się coś nie schowało?

Dwa pytania dotyczące funduszy. Rozumiem, że będzie tak, jak jest napisane, ale co z tym mamy zamiar zrobić w przyszłości?

Pani Minister, długi ZUS mają wzrosnąć o 1 miliard 700 milionów zł, z 2 miliardów 300 milionów zł do 4 miliardów zł, długi Funduszu Pracy mają wzrosnąć

o 2 miliardy 300 milionów zł. Kiedy chcemy spłacić ZUS i Fundusz Pracy? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Kto z państwa ma jeszcze pytania? Nikt. Wobec tego dziękuję.

Proszę, rząd.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Postaram się jakoś to uporządkować. Jeśli chodzi o kasy chorych, to sytuacja każdej z siedemnastu kas chorych jest faktycznie nieco inna. Sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ umowy zawarte z kasami chorych w 1999 r. i w 2000 r. były różne w zależności od ówczesnej sytuacji kas, są różne warunki spłacania, różne warunki obsługi tej pożyczki. Jeżeli teraz chcemy to ujednoczyć, musimy przeprowadzić renegecje z każdą kasą.

Pani Senator, były lokaty kas, ale jak informuje Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych i pan minister zdrowia – z kas jest mniej informacji – te lokaty zaczynają gwałtownie topnieć, ponieważ kasy nie widzą potrzeby pozostawiania u siebie dodatkowych środków, skoro mają ulec likwidacji. To zawsze jest bardzo groźna sytuacja, a ponieważ wiąże z ostatnią częścią pytań pana marszałka Wielowieyskiego, proszę mi pozwolić odpowiedzieć na te pytania łącznie.

Długi jednostek służby zdrowia, zobowiązania jednostek służby zdrowia, które skonwertowaliśmy, czyli 8 miliardów 500 milionów zł...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...prawie 8 miliardów 500 milionów zł, bo tyle kosztuje to nas w budżecie państwa, jest to przyrost długu publicznego, jeden z tych czynników, o których nie mówiłam, ale który oczywiście zwiększa nasze koszty obsługi. Do tego dochodzi jeszcze całkiem spora liczba spraw, wartościowo też dość znaczna, których skutki ponosimy z budżetu co roku płacąc kwoty wynikające z orzeczeń sądowych, niepoddane konwersji przez Bank Handlowy, ponieważ tę konwersję mogliśmy wierzycielom tylko proponować, ale nie mogliśmy ich do tego zmusić. Spora część wierzycieli hoduje sobie nadal te długi i po latach zgłasza się po spłatę zobowiązań, które czasem bywały drobne, ale kwota już jest bardzo ładna. Nie sposób tak naprawdę ustalić, ile tego krąży jeszcze po kraju – nie powinno być dużo, ale okazuje się, że nie jest mało.

Jeśli chodzi o długi, które jednostki służby zdrowia zdążyły poczynić, to chciałabym powiedzieć, że są to jednostki samodzielne, samofinansujące się, a ich organami założycielskimi są jednostki samorządu terytorialnego bądź resorty.

Jeśli organami założycielskimi są jednostki samorządu terytorialnego, zgodnie z literą prawa te zobowiązania nie są zobowiązaniami, które powinien obsługiwać budżet państwa, ponieważ pochodzą one z majątku komunalnego. To oczywiście zwiększa ogólny dług publiczny, ale nie zwiększa kosztów obsługi budżetu państwa, ponieważ to nie budżet to obsługuje. To pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Zobowiązania ciężące na jednostkach, dla których organami założycielskimi są jednostki budżetu państwa, oczywiście obciążają budżet państwa. Jednak zgodnie z decyzją rządu nie chcemy przejąć obsługi tych zobowiązań, będziemy

starali się znaleźć takie sposoby postępowania, aby jednostki zadłużone same musiały spłacić te kredyty, co w niektórych sytuacjach może prowadzić nawet do upadłości, ale trudno, wszyscy wiedzą, że za samofinansowanie trzeba ponosić odpowiedzialność. To jest sprawa służby zdrowia.

Jeśli chodzi o fundusze, to swoje zobowiązania mają i Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, i Fundusz Pracy, i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Na zobowiązania tego ostatniego pewnym remedium jest podniesienie stawki odpisu, ale jeśli chodzi o pozostałe, niestety takiego remedium mieć nie można. W przypadku obu funduszy sprawa zależy w pewnym stopniu od sytuacji gospodarczej: czy się zmienia i jak dalece relacje między wpływami tych funduszy a ich wydatkami. Jest to bardzo ważne zwłaszcza dla Funduszu Pracy, ale dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych też, ponieważ wyższa stopa wzrostu gospodarczego oznacza szybszy przyrost wynagrodzeń i szybszy przyrost zatrudnionych, co z kolei oznacza większe pole do ściągania składek.

Przy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dodatkowym elementem jest kwestia uporządkowania rozliczeń między FUS a drugim filarem oraz kwestia tego, czy pojawiają się, a jeśli tak, to jakie, dochody z prywatyzacji, które przede wszystkim powinny być przeznaczone właśnie na regulowanie ubytków w FUS, składki transferowanej do otwartych funduszy emerytalnych. Na razie wszystko idzie w ciężar długu, gdyż przychody z prywatyzacji były w tym roku niewielkie.

Jeśli chodzi o pozostałe sprawy, o inwestycje, o które pytał pan marszałek Wielowieyski, to relacja stóp procentowych na rynku krajowym i na rynku zagranicznym wygląda tak, że powinno nam bardziej zależeć na zaciąganiu kredytów na rynku krajowym, ale rynek krajowy chcielibyśmy zostawić dla przedsiębiorców. To po pierwsze.

Po drugie, nie chcielibyśmy podnosić stóp na rynku krajowym, co oznacza, że kierujemy się ku rynkom zagranicznym, zwłaszcza że zasoby kredytowe, które chcemy ściągnąć z rynku zagranicznego, tam pozostaną, bo te środki chcemy przeznaczyć na spłatę tych kredytów zagranicznych, które musimy spłacić w 2003 r. Chcemy to zrobić również dlatego, żeby nie naruszać równowagi stanu kursu na rynku krajowym, to jest bardzo ważna sprawa.

Wreszcie, przynajmniej na razie, póki nie ma oznak ożywienia, kredyt na rynkach zagranicznych jest relatywnie tani, czyli nam się to po prostu opłaca, biorąc pod uwagę ryzyko kursowe, biorąc pod uwagę wszystkie elementy wewnętrzne krajowe i licząc jedno w porównaniu z drugim. Naszym zadaniem jest wybrać jak najlepszą opcję. Jeśli państwo popatrzą na załącznik przedstawiający część 98, czyli przychody i rozchody związane z obsługą deficytu, to proszę zauważyć, że są tam sumy zapisane jako potencjalne możliwości, zresztą w części tekstowej też są sumy pokazujące pułapy potencjalnych możliwości, transakcje, jakie może wykonać minister finansów po to, żeby po pierwsze wykupić zadłużenie, jeżeli ma po temu środki i korzystną sytuację, tak jak było z długiem brazylijskim, a po drugie, aby ewentualnie rolować zadłużenie, zastępując mniej korzystne, droższe – stare kredyty są droższe – kredytami o korzystniejszych warunkach dostępnymi obecnie na rynkach zagranicznych i częściowo na rynku krajowym. To jest próba odpowiedzi na pytanie postawione przez pana senatora.

Wreszcie ostatnia odpowiedź – tutaj dostałam ściągę – dotycząca Banku Światowego. Bank Światowy nie finansuje autostrad, tylko modernizację dróg i budowę obwodnic, to są inne rodzaje kredytów. W autostrady jest zaangażowany Europejski Bank Inwestycyjny, który finansuje nam kilka fragmentów autostrad. Na A4: odcinek

Sośnica – Murckowska, 150 milionów euro, Nogawczyce – Kleszczów, 46 milionów euro i Wrocław – Krzywa, 80 milionów euro. W sumie do wykorzystania w 2003 r. jest 103 miliony euro. Na autostradzie A2 jest finansowana obwodnica Poznania, spłacana przez budżet, jest to 130 milionów euro. Na razie pociągniętych jest 35 milionów euro, czyli w tej chwili łącznie z tych kredytów mamy pociągniętych 138 milionów euro. Kredyt na obwodnicę Poznania – był taki kredyt na obwodnice wielkich miast – spłacamy bezpośrednio z budżetu. Na pozostałe kredyty są gwarancje Skarbu Państwa, nie jest to bezpośrednia spłata, brała je bowiem Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcą przewodniczącego Genowefa Ferenc)*

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Czy do tych części są jeszcze pytania?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Mam dwa pytania uzupełniające.)*

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Minister, dobrze, ale nasze dwa długi – chodzi mi o Fundusz Pracy i ZUS – przecież kosztują, te długi rosną, w jednym przypadku o ponad 1 miliard zł, a w drugim o ponad 2 miliardy zł. Jeżeli chodzi o ZUS, są to obce fundusze, przecież to nas kosztuje. Ile kosztuje obsługa dwudziestu paru miliardów złotych długu, które ma ZUS? To przecież jest oprocentowane, karne odsetki czy coś tam, to nas chyba kosztuje?

**Sekretarz Sanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Senatorze, z całym szacunkiem, oczywiście, że nas kosztuje, tylko to nie jest 20 miliardów zł. Przy najbardziej pesymistycznym z punktu widzenia budżetu, a optymistycznym z punktu widzenia otwartych funduszy emerytalnych szacunku tego zadłużenia wynosi ono od 6 miliardów 500 milionów zł do 7 miliardów zł, byłaby to więc 1/3. To pierwsza sprawa.

To kosztuje nas około 700, 800 milionów zł, ale na razie nic, bo nie płacimy, trwają rozmowy, jak będziemy to spłacać. Gdybyśmy policzyli wszystko, jest to dodatkowo około 1 miliarda zł, jeśli chodzi o FUS.

Ta sprawa podlega ciągłym negocjacjom, ustalaniu, jaka jest faktyczna kwota, tylko część pieniędzy jest niezidentyfikowana, to znaczy nie wiadomo, czy należą się one otwartym funduszom emerytalnym, czy funduszowi podstawowemu, FUS. Póki to nie zostanie dokładnie wyjaśnione, podajemy przedział wielkości, to jest mniej więcej taka kwota, ale nie jest to 20 miliardów zł...

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Ale tak stoi w bilansie.)*

To nieprawda.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: W bilansie, zdaje się w zał. 4, jest stan zobowiązań na koniec 2002 r.: 20 miliardów 900...)*

To nie jest tak.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: A na koniec 2003 r. rośnie to o 2 miliardy 300 milionów zł. Rozumiem, że co najmniej większość tego to są otwarte fundusze emerytalne.)

Nie. Największą częścią tego są rozliczenia między FUS a budżetem państwa.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: A oni są winni budżetowi, tak?)

Jest to przecież element sektora i tak jest zapisane z punktu widzenia budżetu, ale tak naprawdę to jest rozliczenie wewnątrz sektora, to nie są otwarte fundusze emerytalne, to jest budżet państwa.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: Tak samo z Funduszem Pracy, to jest też między nami?)

Z Funduszem Pracy jest trochę inaczej, bo chodzi faktycznie o kredyty, które Fundusz Pracy był zmuszony zaciągnąć. Pierwszy raz było to w 2001 r., bo dramatycznie zabrakło środków, co spowodowało konieczność spłaty w 2002 r. Jednocześnie ciągle pogarsza się sytuacja, choć ogólna liczba zasiłków nie wzrasta albo wzrasta minimalnie, zgodnie z tym, co zostało założone. Jednak dokonują się bardzo kosztowne z punktu widzenia Funduszu Pracy przemieszczenia wewnątrz struktury tych zasiłków. Wzrasta mianowicie udział osób, które sięgają po zasiłek emerytalny albo po świadczenie przedemerytalne. Obie te formy są droższe niż podstawowy zasiłek, jedna półtora raza, a druga prawie trzy razy, ponieważ dla tych dwóch grup osób korzystających ze specjalnych zasiłków nie działają prawa dotyczące utraty uprawnienia do korzystania z zasiłku, dopóki nie podejmą pracy. Ta grupa wzrasta w ogólnej liczbie świadczeniobiorców, co powoduje, że fundusz jest bardzo mocno tym obciążony. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy oceny, jak na to patrzeć. Kiedy fundusz był scentralizowany, zarządzanie jego płynnością, rozmieszczeniem terytorialnym i zaangażowaniem terytorialnym mogło być sterowane i kontrolowane odgórnie. W momencie, kiedy nastąpiła decentralizacja działań, zwłaszcza działań dotyczących aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, o wiele trudniej jest dokonywać przesunięć, przemieszczeń i kontrolować pewne sprawy. Rezultat jest taki, że tutaj także powstają zobowiązania funduszu i stąd kwestia kredytu, ponieważ z drugiej strony składki, czyli gromadzenie środków funduszu, też płyną różnym strumieniem, raz lepiej, raz gorzej, są ubytki w stosunku do planu, tak że Fundusz Pracy jest faktycznie zadłużony komercyjnie w bankach.

(*Senator Andrzej Wielowieyski*: Fundusz jest zadłużony komercyjnie w bankach?)

Tak.

### **Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Pani Minister, bardzo dziękuję za wyjaśnienia.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do tej części.

Wobec tego przechodzimy do omówienia kolejnej części, o której już wspominaliśmy, mianowicie chodzi o część 98 „Przychody i rozchody związane z finansowaniem deficytu i rozdysponowaniem nadwyżki budżetowej”.

Nie ma senatora, który jest odpowiedzialny za tę część.

Czy są pytania do pani minister na ten temat?

Jeśli nie ma pytań, przechodzimy do kolejnego punktu: „Wykaz inwestycyjnych wieloletnich w 2003 r.”.

Temat zreferuje pan senator Wnuk.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Tadeusz Wnuk:**

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca i członkowie komisji pozwolą, że przekażę bardzo krótką ocenę wprowadzającą do ewentualnej dyskusji.

Proszę państwa, wykaz inwestycji wieloletnich w 2003 r. w gruncie rzeczy ma ten sam zakres podmiotowy jak wykaz tegoroczny, są te same obszary inwestowania, są kontynuowane te same inwestycje, z wyjątkiem czterech, które w bieżącym roku będą zakończone. Z różnic dzielących oba wykazy warto pokazać te zjawiska, które wskazują, że następuje poprawa bardzo istotnych proporcji w tym zakresie.

Rząd wprowadza do wykazu dziesięć nowych inwestycji z bardzo wyraźnymi preferencjami inwestycji drogowych i granicznych. W przyszłym roku nastąpi zwiększenie o 50% dotacji budżetowej na inwestycje wieloletnie. Jest jeszcze inne korzystne zjawisko: zmniejsza się udział dotacji budżetowej w wartościach kosztorysowych, wreszcie w przyszłym roku jest planowane zakończenie dwunastu inwestycji wieloletnich.

Przypomnę, że w ubiegłym roku nasza komisja wyrażała krytyczną opinię, jeżeli chodzi o obciążenia finansowe i realizacyjne w odniesieniu do bardzo przewlekle realizowanych inwestycji służby zdrowia. W tym obszarze sytuacja nie uległa większej zmianie, Sejm dokonał niewielkich korekt w wykazie inwestycji wieloletnich. Zwiększył o 5 milionów zł nakłady i dotację budżetową na rozbudowę i modernizację lotniska Rzeszów-Jasionka oraz zwiększył nakłady, przy zmniejszeniu dotacji o 1 milion zł, przy budowie Instytutu Stomatologii Akademii Medycznej w Poznaniu.

W zasadzie nasuwa mi się tylko jedno pytanie do kierownictwa Ministerstwa Finansów: czy w przyszłym roku nie będziemy zmuszeni poszukiwać jakichś rozwiązań w odniesieniu do obszaru inwestycji w służbie zdrowia?

Przypominam sobie, że kiedyś wspólna komisja, chyba rządowa, doprowadziła do wstrzymania części z inwestycji, biorąc pod uwagę problemy, jakie będą nas oczekiwać przy budżecie na rok 2004.

Ze swej strony rekomenduję komisji przyjęcie wykazu inwestycji w przedstawionej treści, nie wykluczając zgłoszenia ewentualnych poprawek. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Mam propozycję, żeby państwo senatorowie wszystkie poprawki do omawianych teraz działów zaproponowali dzisiaj pod koniec posiedzenia komisji...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, ale byłoby lepiej dzisiaj je złożyć, przygotować, żeby był czas na omówienie tych poprawek.

Czy są pytania, wątpliwości dotyczące wykazu inwestycji wieloletnich?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Ja mam pytania.)*

Bardzo proszę, Pan senator Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Pani Dyrektor, zainteresowanie budzą pewne duże pozycje, na przykład Biblioteka Główna Uniwersytetu Wrocławskiego czy Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej.

Ile w bieżącym roku poszło na strażę pożarne, które mają dostać 85 milionów zł? To jest dość duża pozycja, czy tam zaczyna się coś nowego? Dlaczego inwestujemy w tych strażaków?

Druga sprawa, Pani Dyrektor, to jest sprawa warszawska, prawdopodobnie i tak wrócimy do tego przy transporcie, ponieważ ministerstwo świetnie wie, o co chodzi, na czym polega problem, ale może wstępnie coś nam pani powie.

Dlaczego w ogóle zniknęła sprawa obwodnicy warszawskiej? Mamy tutaj cały szereg różnych węzłów komunikacyjnych, i słusznie, bo to ważne dla płynności ruchu, mamy chyba kilkanaście pozycji różnych obwodnic, w Poznaniu, w Białobrzegach itd. Zupełnie jednak znika to, co było ogromnie powoli robione w Warszawie – trasa Armii Krajowej i jeszcze druga pozycja – w sytuacji, kiedy najważniejszy węzeł komunikacyjny Polski nie jest rozwiązany. Za kilka lat to będzie zupełna katastrofa, bo do Warszawy, zwłaszcza z niektórych kierunków nie można ani wjechać, ani wyjechać. Jest to właśnie sprawa obwodnicy.

Podkreślam, resort świetnie zna sprawę i ma wszystkie wyliczenia, ale mamy tutaj propozycję finansową: od wielu mieliśmy elementy obwodnicy budowanej bardzo powoli, a teraz to znika. Dlaczego? To wszystko.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Gospodarki  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Senatorze, realizacja trasy Armii Krajowej zakończyła się w bieżącym roku. Jeżeli państwo spojrzą na ustawę budżetową na rok 2002, to tam nakłady są przewidywane wyłącznie jako końcowe – 12 milionów 456 tysięcy zł. Dalsze finansowanie tej inwestycji nie było przewidywane.

Jeżeli chodzi o sprawę straży pożarnej, to od wielu lat Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji prowadzi program Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Inwestycja powinna zakończyć się w 2003 r. i tak jest zapisane, w 2003 r. są przewidywane tylko środki na jego zakończenie. Program jest prowadzony od 1996 r. i co roku w ustawie budżetowej były planowane środki na ten cel. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.  
Czy są jakieś inne pytania?  
Jeśli nie ma, przechodzimy do kolejnego punktu: „Rezerwa ogólna”.  
Jeśli przy rezerwie ogólnej będą pytania o rezerwy celowe, załatwilibyśmy również te sprawy.  
Bardzo proszę, pan senator Wnuk.

**Senator Tadeusz Wnuk:**

Jak państwo pamiętają, sama rezerwa ogólna wynosi 75 milionów zł. Sejm nie kwestionował tej rezerwy, mimo że wielkość tej rezerwy budzi wątpliwości, jest nie-

współmiernie niska w stosunku do – jak się to ładnie nazywa – ewentualnych nieuchronnych wydarzeń losowych, chociaż, przypomnę, w lutym nasza komisja wyraziła taką opinię. Rekomenduję komisji, aby respektować propozycję rządu i zajęte w tym zakresie stanowisko Sejmu, czyli zachować rezerwę ogólną w kwocie 75 milionów zł.

Jeżeli chodzi o rezerwy celowe, w związku z ich bardzo istotnym zwiększeniem oraz z dużymi zmianami w poszczególnych częściach składowych, korzystając z uprzejmości pani dyrektor departamentu budżetu, przekazałem członkom komisji zestawienie porównawcze zmian w rezerwach celowych przyjętych w budżecie przez Sejm, w stosunku do tego, co było w przedłożeniu rządowym.

Przypomnę, że rezerwy celowe zwiększyły się z ponad 7 miliardów zł do ponad 8 miliardów 200 milionów zł. To zwiększenie rezerw celowych jest następstwem przyjęcia przez Sejm propozycji Komisji Finansów Publicznych, aby oszczędności wygospodarowane przy przeglądzie innych pozycji wydatkowych przeznaczyć w większości na dodatki mieszkaniowe, poz. 26 – 351 milionów zł, oraz na informatykę i komputeryzację, poz. 11.

Kolejnym następstwem zwiększenia tych rezerw jest odrębny art. 47 ustawy budżetowej, który warunkowo upoważnia ministra finansów do zwiększenia rezerw celowych o prawie 800 milionów zł. Państwo pamiętają oczywiście analogiczną sytuację w ubiegłym roku, czego warunkiem było osiągnięcie wyższych dochodów z podatku akcyzowego oraz opłat od ceł.

W zestawieniu, które przekazałem kolegom z komisji, ta warunkowa kwota rezerw celowych w pierwszej kolejności ma być przeznaczona dla Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa na dopłaty do mleka oraz na dofinansowanie igrzysk olimpijskich, na działania osłonowe w ochronie zdrowia, zwiększenie dotacji celowej na kontrakty wojewódzkie o 231 milionów zł oraz na budowę i utrzymanie urządzeń wodnych, a także na pomoc społeczną.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić się do kierownictwa ministerstwa z naturalnym pytaniem: jak ministerstwo ocenia realność uzyskania tych ponadplanowych dochodów? W ubiegłym roku na tym samym etapie mówiliśmy, że będą to raczej dochody wirtualne, ale życie pokazało, że udało się wygospodarować środki na trzeci etap reformy nauczycielskiej. Poza tym napięcia w przyszłorocznym budżecie będą chyba znacznie większe niż w tegorocznym.

Na zakończenie, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, chciałbym uprzedzić, że będę zgłaszał dwie poprawki.

Pierwsza poprawka będzie dotyczyć dotacji na budowę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, złożę ją w imieniu własnym, a także innych senatorów województwa śląskiego. Jest to poprawka, która nie przeszła w Sejmie tylko jednym głosem. Zgłoszę także poprawkę dotyczącą zmian w dochodach i wydatkach wojewody śląskiego, chodzi o możliwość znalezienia dotacji w kwocie 3 milionów zł na cel, o którym od wielu lat mówi się w Sejmie i w Senacie, a to będzie chyba ostatnia okazja wykorzystania możliwości – chodzi o utrzymanie i funkcjonowanie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku na Śląsku. Przekazuję obie poprawki z uzasadnieniem. Bardzo dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania, wątpliwości?

Bardzo proszę, pani senator Janowska.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Ponieważ jest tu akurat miejsce, żeby popytać o te zmiany, proszę o wyjaśnienie sprawy budowy zapory, prac nad jej projektem. Chciałabym również wyjaśnić zmniejszenie rezerwy w poz. 51 „Środki na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji”. To najważniejsze pytania.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

*(Senator Zdzisława Janowska: Przepraszam, jeszcze Curie-Skłodowska.)*

Bardzo proszę, pan senator Wielowiejski.

**Senator Andrzej Wielowiejski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Przewodnicząca, dołączam się do pytania o Nieszawę, popieram zastrzeżenia w tej sprawie. Przypominam Wysokiej Komisji, że ta sprawa wraca już od trzech lat, po prostu stoimy wobec silnego, dziarskiego lobby...

*(Senator Zdzisława Janowska: Zorganizowanego.)*

...lobby, które domaga się od państwa pieniędzy. Podkreślam, nie kwestionowano problemu, powściągliwość parlamentu i rządu w tej sprawie w ubiegłych dwóch, trzech latach polegała na tym, żeby lobbyści i zainteresowane instytucje lokalne przygotowały dokumentację, przekonały nas i udowodniły, że to jest niezbędne i że koszty są takie, a nie inne. Takie było stanowisko parlamentu i rządu w ubiegłych okresach, teraz jednak nie wiem, kto kogo przekonał, że to jest tak oczywiste, iż rząd, państwo musi za to zapłacić i przygotować tę inwestycję.

Teraz jest nowa sytuacja. W debatach i dyskusjach, w których uczestniczyłem, sprawa była wątpliwa, kwestionowana, oczekiwaliśmy na rzetelnie przygotowane propozycje czynników lokalnych. Coś tutaj się zmienia, nie rozumiem o co chodzi, osobiście to kwestionuję według mego rozeznania.

Następne pytania. W debacie sejmowej pani minister Wasilewska postawiła duży znak zapytania przy decyzjach Sejmu dotyczących dodatków mieszkaniowych, kiedy zwiększono kwotę z 50 milionów zł na 400 milionów zł, czyli ośmiokrotnie podniesiono wydatki na dodatki mieszkaniowe w wyniku oszczędności na różnych częściach pozarządowych.

Pani minister stwierdziła to wówczas w sposób ogólny, ale sądzę, że musimy się temu przyjrzeć dokładniej, przecież tutaj nie chodziło o żadne obniżanie wydatków na ten cel, tylko o to, że pieniądze na cel miały być zagwarantowane w systemie samorządowym, istniejące przepisy zalecały pokrycie tych wydatków przez gminy.

Prosilibyśmy o wyjaśnienie, ile w końcu pieniędzy w całym systemie finansów publicznych było na to przeznaczonych w projekcie, może przesadziliśmy. Jeżeli Ministerstwo Finansów rzetelnie opracowało całą sprawę, to może 50 milionów zł było za mało, zwłaszcza w świetle ustaleń Trybunału Konstytucyjnego, który ze względu na racjonalność, a także określone przepisy prawne zalecił przyjmowanie wyższych stawek czynszowych. Prosilibyśmy tylko o wyjaśnienie – bo w materiałach sejmowych nie znalazłem przekonującej kalkulacji – dlaczego w budżecie państwa ma być właśnie

400 milionów zł, a przedtem było 50 milionów zł. Nawet jeśli zaważyło na tym orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, to powiedzmy sobie, ile? Sumy są bardzo duże.

Następna sprawa: co to jest za decyzja, żeby zmniejszyć koszty referendum o 65 milionów zł? Ile ma kosztować referendum? Robiliśmy już przecież jakieś referenda, sprawa nie jest zbyt trudna do kalkulacji. Czy zmniejszenie o 3/4 jest rzeczywiście uzasadnione? Oczekuję odpowiedzi, o co tutaj chodzi.

Pani Dyrektor, rezerwa w poz. 74. Co to jest zakup środków transportu specjalnego? Dla kogo specjalnego i po co?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie wiem też, co to są dodatki kompensacyjne, rezerwa w poz. 82, wstydę się, ale nie wiem. To wszystko. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Może dołożę też kilka swoich wątpliwości dotyczących rezerw.

Pani Dyrektor, chciałabym zapytać o rezerwę w poz. 16, na którą przeznaczono kwotę 30 milionów zł. W poprzednim roku były to 44 miliony zł. Czy rezerwa z 2002 r. nie została wykorzystana? Z informacji urzędów pracy wynika, że tych środków w urzędach brakuje, są ciągle zaległości wobec ZUS.

Mam również wątpliwości co do wielkości rezerwy celowej w poz. 17 „Zasiłki z pomocy społecznej”, sporo już o tym mówiono. W budżecie na 2002 r. rezerwa ta wynosiła 220 milionów zł. Wszyscy doskonale wiemy, jaka jest sytuacja z zasiłkami, brakuje środków.

Kolejna moja wątpliwość dotyczy rezerwy w poz. 22 „Tworzenie i funkcjonowanie wyższych szkół zawodowych”. W tej rezerwie nie ma w ogóle wydatków majątkowych. Dziwi mnie to, przecież państwowe wyższe szkoły zawodowe miały służyć temu, aby młodzież przede wszystkim z terenów wiejskich i z małych miejscowości miała możliwość kształcenia się bliżej domu, nie w drogich ośrodkach akademickich. Jeśli w tej chwili zaniecha się tego, nic się nie przeznaczy na wydatki majątkowe, będzie to dość dziwna sytuacja. Dziwi mnie to tym bardziej, że jest rezerwa w poz. 81 „Budowa Kolegium Europejskiego w Gnieźnie”. Uważam, biorąc pod uwagę te dwie rezerwy, że bardziej uzasadnione byłoby zasilenie wydatków majątkowych wyższych szkół zawodowych.

Kolejna moja wątpliwość dotyczy rezerwy w poz. 30 „Rodziny zastępcze”. Czy nie jest ona zbyt niska? Z informacji, które do mnie docierały w ciągu roku, wynika, że są ciągle zaległości w wypłatach środków na ten cel.

Następnie: rezerwa w poz. 43 „Zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, w tym na działania związane z ochroną przed zagrożeniem wystąpienia gąbczastej encefalopatii bydła (BSE)”. Czy rezerwa na ten cel jest wystarczająca? Na sprawy związane z różnymi zagrożeniami i z kolejnymi rezerwami dotyczącymi w ogóle badań i ochrony w rolnictwie, mamy stosunkowo mało środków. Bardzo duże środki są natomiast przeznaczane na Agencję Rynku Rolnego, czego nie rozumiem. Przyrost zatrudnienia w Agencji Restrukturyzacji Rynku Rolnego wynosi ponad 100%, a w Agencji Rynku Rolnego prawie 100%. Przeznaczenie olbrzymich środków dla tych agencji przy jednoczesnym zwolnieniu ich z konieczności korzystania z przepisów ustawy o zamówieniach publicznych powoduje, że te środki gdzieś tam uciekają.

Kolejna sprawa to rezerwa w poz. 45 przeznaczona na budowę i utrzymanie urządzeń melioracji wodnych. Jest to problem niezmiernie istotny, łączy się bowiem między innymi z ochroną przeciwpowodziową, ale nie tylko. Mamy w tej dziedzinie kilkuletnie, a może nawet kilkunastoletnie zaległości. Czy środki ten cel są wystarczające?

Nie rozumiem zupełnie rezerwy w poz. 48. Agencja Rynku Rolnego i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pojawiają się w rezerwach celowych w wielu miejscach. Czy nie można byłoby tego skupić w jednym miejscu i powiedzieć: tyle i tyle na takie i takie cele, a nie tak, że tutaj mamy na audyt zewnętrzny, a w innych miejscach są inne środki.

Rezerwa w poz. 68 – powtórzę obawy, że środki na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji są z pewnością zbyt małe. Spowoduje to, że inwestycje, zwłaszcza zagraniczne, znów nie będą trafiały do naszego kraju, że będziemy przegrywali z takimi krajami, jak Czechy i Portugalia. Gros inwestycji ucieka właśnie do tych krajów. Przy przyjmowaniu ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji mieliśmy zapewnienia, że w budżecie na rok 2003 będzie na to przeznaczone minimum 250 milionów zł.

Chciałabym też dowiedzieć się, co było przyczyną podziału: na dotacje i subwencje – 22 miliony zł, a na wydatki majątkowe – 91 milionów zł? Co z czego będzie finansowane?

Następna moja wątpliwość dotyczy rezerwy w poz. 57, która corocznie jest mniejsza i corocznie mamy mniej przemysłu lekkiego w naszym kraju. Zastanawiam się, czy kiedyś w kolejnym roku nie skasujemy tej rezerwy, bo nie będzie już przemysłu lekkiego. To pytanie jest skierowane może bardziej do Ministerstwa Gospodarki, ale bardzo proszę panią dyrektor o wyjaśnienie.

Jeśli chodzi o rezerwę w poz. 60, chciałabym się dowiedzieć, ile wydano na refundację spółdzielniom mieszkaniowym kosztów uzasadnionych prac związanych z podziałem nieruchomości oraz ewidencją gruntów i budynków. Są to olbrzymie koszty, które muszą ponosić również same spółdzielnie, a jeżeli ponoszą spółdzielnie, to w końcowej fazie także lokatorzy, co jest chyba niewskazane ze względu na wyjątkowo trudną sytuację bardzo wielu rodzin. Ile z tej rezerwy planuje się na tę refundację?

Chciałabym prosić o wyjaśnienie, co dokładnie jest zawarte w rezerwie w poz. 78 „Dotacje dla jednostek samorządu terytorialnego na finansowanie dodatków i premii dla opiekunów praktyk zawodowych”. Wydawało mi się, że finansowanie praktyk zawodowych odbywa się z Funduszu Pracy.

*(Głos z sali: Zostało stamtąd przeniesione.)*

Jeśli chodzi o zapórę Ciechocinek-Nieszawa, nie będę już powtarzać tego, co usłyszeliśmy wcześniej, ale czegoś nie rozumiem. Nie da się pogodzić prac projektowych i wydatków majątkowych, a skoro mają to być prace projektowe, to dlaczego cała kwota jest w wydatkach majątkowych? Bardzo dziękuję.

Czy ktoś ma jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Wnuk.

### **Senator Tadeusz Wnuk:**

Przypomnę tylko komisji, że Główny Konserwator Przyrody, pani Ewa Simionides, skierowała do marszałka Pastusiaka propozycję, aby tę poprawkę przyjętą przez Sejm – mówię oczywiście o Nieszawie – odrzucić.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Dziękuję serdecznie.

Z góry przepraszam, że nie będę w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, ponieważ nie spodziewaliśmy się dzisiaj aż tak szczegółowych pytań dotyczących rezerw celowych, szczególnie z obszaru pomocy społecznej.

Chciałabym prosić panią przewodniczącą, aby można było odpowiedzi na te pytania udzielić przy omawianiu opinii Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Zacznę od Nieszawy. Poprawka o zaporze w Nieszawie została wprowadzona w trzecim czytaniu głosowania parlamentarnego, przy sprzeciwie rządu. Pan minister Żelichowski jeszcze przed głosowaniem apelował, żeby tej poprawki nie wprowadzać, jako że środki te pochodzą z zaplanowanych wydatków regionalnych dyrekcji dróg wodnych, czyli że o tę kwotę zostaną pomniejszone wydatki na lodołamanie, jak mówił pan minister Żelichowski, w województwie pomorskim i zachodniopomorskim, ponieważ nie ma innej możliwości sfinansowania tych zadań.

W czasie prac Komisji Finansów Publicznych ta poprawka została zaopiniowana negatywnie zarówno przez rząd, jak i przez posłów, ale w głosowaniu plenarnym uzyskała poparcie Sejmu. Rząd zwraca się z prośbą, aby te środki przenieść z powrotem do części 22 „Gospodarka wodna”.

Jeżeli chodzi o Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, to zarówno w podczas prac Komisji Finansów Publicznych, jak i w drugim czytaniu została podniesiona następująca sprawa. Uniwersytet w Rzeszowie został wyposażony w majątek kosztem uniwersytetu w Lublinie, ponieważ został powołany w jego obiektach i z jego sprzętem. Ustawowo stwierdzono, że ten ubytek majątku uniwersytetu lubelskiego zostanie zrekompensowany ze środków budżetowych. Ponieważ ustawa budżetowa nie zawierała specjalnych środków na ten cel, posłowie postanowili zmniejszyć o kwotę 5 milionów zł środki przyznane początkowo w rezerwie w poz. 11 na budowę sieci i światłowodowych i przeznaczyć te środki na dofinansowanie inwestycji uniwersytetu lubelskiego.

Jeżeli chodzi o rezerwę dotyczącą wspierania inwestycji, to w drugim i trzecim czytaniu została utworzona nowa rezerwa na budowę drogi ekspresowej na ścianie wschodniej, czyli na drogę nr 19 Suwałki – Białystok – Lublin – Rzeszów – Barwinek, na którą przeznaczono 9 milionów zł z rezerwy na wspieranie inwestycji.

Jeżeli chodzi o koszty referendum, chciałabym zwrócić uwagę na to, że tę rezerwę rząd włączył do projektu budżetu państwa w wysokości zgłoszonej przez Krajowe Biuro Wyborcze, będące jedną z tych instytucji, których dochody i wydatki nie podlegają weryfikacji rządu, a są włączane w proponowanej przez nie wysokości.

Komisja Finansów Publicznych, po dokładnym przeanalizowaniu sprawy i po dyskusjach z Krajowym Biurem Wyborczym, podjęła decyzję o zmniejszeniu tych nakładów, wychodząc z założenia, że w 2003 r. będzie przeprowadzone tylko jedno referendum, a nie dwa. Krajowe Biuro Wyborcze planowało środki na przeprowadzenie dwóch referendów.

Widzę, że pan marszałek się zdziwił, ale taką praktykę Krajowe Biuro Wyborcze stosuje od lat. Nawet jeżeli nie przewiduje się żadnego referendum, Krajowe Biuro Wyborcze zawsze zgłasza środki na jedno referendum i z reguły w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych ta rezerwa bywa pomniejszana o tę kwotę. W trakcie prac komisji nie słyszałam, żeby Krajowe Biuro Wyborcze protestowało przeciwko temu zmniejszeniu, nie mamy żadnych sygnałów, że obecna wysokość rezerwy nie pozwoli na prawidłowe przeprowadzenie wszelkich referendów i wyborów uzupełniających, jakie mają być w 2003 r.

Środki transportu specjalnego to po prostu jest samolot dla rządu, Sejmu, Senatu, prezydenta. Rada Ministrów stwierdziła, że dotychczasowy sprzęt jest już tak wyeksploatowany, iż niezbędne jest podjęcie działań na zakup nowych samolotów.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Co to są dodatki kompensacyjne?)*

Dodatki kompensacyjne, to jest nowe, przyjęte ustawowo rozwiązanie, polegające na tym, że to, co dotąd płacił Państwowy Fundusz Kombatantów za abonament radiowo-telewizyjny i za abonament telefoniczny, teraz świadczeniobiorcy będą otrzymywali z ZUS, KRUS, tudzież innych ośrodków wypłacających renty i emerytury. W związku z tym dotacja do Państwowego Funduszu Kombatantów została zmniejszona o kwotę 82 miliony zł i utworzono nową rezerwę, która w ciągu roku zostanie rozdysponowana na te instytucje, gdyż na obecnym etapie trudno powiedzieć, jaki będzie podział tych środków między: KRUS, ZUS i emerytalne biura wojska i policji.

Jeżeli chodzi o szkoły wyższe, to takie ukształtowanie kwoty dotacji wynika z decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej, które prosiło, żeby środki przeznaczyć tylko na wydatki bieżące, na dotacje, nie przewidując nowych wydatków inwestycyjnych.

Środki na budowę Kolegium Europejskiego w Gnieźnie były zaplanowane w ustawie budżetowej w części 38 „Szkolnictwo wyższe” w takiej wysokości, jak podano w rezerwie. Na wniosek posłów w Komisji Finansów Publicznych, przegłosowano wyodrębnienie tych środków do rezerwy z budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Jeżeli chodzi o 3 miliony zł na audyt w Agencji Rynku Rolnego i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, te pieniądze nie są przeznaczone dla agencji, to będzie audyt przeprowadzony najprawdopodobniej przez ministra finansów, który oceni, czy obydwie te agencje są przygotowane do pełnienia funkcji agencji płatniczych. Znalazły się one w rezerwach, ponieważ chodziło o to, żeby były wyraźnie wyodrębnione.

Pani Przewodnicząca pytała jeszcze o podział rezerwy na realizację zadań wynikających z ustawy o wspieraniu inwestycji i o podział na wydatki bieżące, inwestycyjne. W ramach tej kwoty będą finansowane z jednej strony szkolenia, na przykład, pracowników, z drugiej strony różnego rodzaju uzbrojenie terenu czy inne wydatki inwestycyjne, które pozwolą na rozpoczęcie realizacji danej inwestycji, czyli mogą to być również środki na wspieranie inwestycji samorządowych, pewnego rodzaju pomoc. Sądzę, że, dokładniej tę kwestię naświetlą przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki, którzy będą o godzinie 12. Chciałabym tylko powiedzieć, z 90 milionów zł w roku bieżącym zostały wykorzystane 72 miliony zł, część pozostanie jeszcze w wydatkach niewygasających, czyli nie zostanie fizycznie wykorzystana w roku 2002.

Jeżeli chodzi o refundację kosztów spółdzielniom mieszkaniowym, to szacujemy, że może to być kwota około 40 milionów zł, ale to jest tylko nasz szacunek. W ramach środków przeznaczonych na inwestycje ta kwota może być mniejsza lub większa w zależności od potrzeb w miarę wpływania wniosków.

Jeżeli chodzi o rezerwę w poz. 57 „Strategia dla przemysłu lekkiego na lata 2000–2005”, to tutaj pomoc polega na dopłatach do oprocentowania kredytów, czyli jeżeli nawet kwota pozostaje taka sama, to obniżone stopy procentowe powodują, że kredyt może obejmować większą pulę.

Jeżeli chodzi o melioracje, to sytuacja jest tego rodzaju, że każde środki są tu niezbędne, każde, potrzeby są bardzo duże. Trudno jest więc odpowiedzieć, ale wydaje mi się, że co roku warto na to przeznaczać choćby trochę, tym bardziej że jest jeszcze możliwość, że jeżeli zostaną spełnione wszystkie warunki, to ta kwota może być jeszcze wyższa dodatkowo o 110 milionów zł.

Pan senator pytał, jaka jest szansa na realizację tego. Bardzo bym chciała, żeby to mogło być zrealizowane, ponieważ zapis ustawy na rok 2003 różni się od zapisu ustawy na rok 2002 jednym drobnym fragmentem, mianowicie warunkiem, że nie są zagrożone inne dochody budżetu państwa. W 2002 r. rezerwa została uruchomiona, mimo że prawdopodobnie dochody z tego podatku w 2002 r. nie zostaną w całości wykonane, chociaż układ wpływów był taki, że po trzech kwartałach było tych środków więcej niż początkowo prognozowano.

Jeśli chodzi o praktyki zawodowe, jak wspomniałam, o tę kwotę została pomniejszona dotacja do Funduszu Pracy i utworzona nowa rezerwa.

Jeśli chodzi o rezerwy dotyczące dodatków mieszkaniowych, rodzin zastępczych, pomocy społecznej, to prosiłabym o możliwość omówienia tego i udzielenia odpowiedzi przy omawianiu całej problematyki polityki społecznej.

Jeżeli chodzi o rezerwę na choroby zakaźne, to w 2002 r. została ona wykorzystana, ale pojawiają się również wydatki niewygasające, nie mamy żadnych sygnałów, żeby ta kwota była zbyt niska. Dziękuję.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Zgodnie z ustawą to, co jest zapisane w ustawie budżetowej, jest to dofinansowanie zadań własnych. Ustawa mówi, że na dodatki mieszkaniowe przeznacza się tyle, ile zostanie zaplanowane w ustawie budżetowej.

Panie Senatorze, nie potrafię w tej chwili powiedzieć, jakie było całe rozliczenie, ale myślę, że kiedy przyjdzie pani dyrektor Grzyb...

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Markowski)*

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Pani Minister... Przepraszam, Panie Przewodniczący.)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Tak, proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Pani minister Wasilewska w czasie debaty sejmowej mówiła w końcowej wypowiedzi, że Ministerstwo Finansów nie zrobiło błędu i nic nie przeoczyło, dając niewielką w porównaniu z ubiegłym rokiem sumę 50 milionów zł, że sumy te znajdują się w budżetach terenowych, w budżetach samorządowych. Jak to było? Tak mam w stenogramie.

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku, przykro mi, ale nie jestem w stanie odpowiedzieć za panią minister, nie wiem, co pani minister miała na myśli. Może pani minister wróci przy omawianiu dalszych części i będzie mogła panu marszałkowi odpowiedzieć. Nie potrafię skomentować słów pani minister.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani senator Ferenc.

*(Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Jeszcze składka.)*

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący, Pani Dyrektor, chodzi mi o rezerwę w poz. 78. Czy przeznaczona tu kwota na dotacje, na finansowanie dodatków i premii dla opiekunów praktyk zawodowych jest kwotą, która była dotychczas wypłacana? Zaległości w wypłacaniu są, niestety, półroczne i dłuższe. Dziękuję.

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

To jest kwota pierwotnie przewidywana w planie Funduszu Pracy, a po zmianie przepisów przełożona do rezerwy celowej. Mam nadzieję, że jest to kwota wystarczająca na uregulowanie wszelkich zaległości.

Jestem jeszcze winna odpowiedź dotyczącą rezerwy w poz. 16, chodzi o uzupełnienie środków na składki na ubezpieczenia zdrowotne. Wymienione tu środki nie są przeznaczone dla powiatowych urzędów pracy, są to środki przeznaczone dla ośrodków pomocy społecznej. W 2002 r. ta rezerwa nie była w całości wykorzystana, dlatego została zmniejszona. Ta rezerwa została utworzona dlatego, że trudno jest precyzyjnie zaplanować w budżetach poszczególnych wojewodów, w którym województwie będzie większe lub mniejsze zapotrzebowanie na te środki. Z tego względu ta rezerwa jest dalej utrzymywana.

Jednak w 2002 r. nie było tutaj problemów, problemy występują przy składce płaconej przez powiatowe urzędy pracy z tytułu osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy, a nie pobierających zasiłku dla bezrobotnych. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Będziemy jeszcze to omawiali przy budżetach poszczególnych resortów, będzie czas, żeby do tego wrócić.

Kto z państwa ma jeszcze pytania dotyczące rezerw celowych?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Jeżeli można...)*

Pan marszałek, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Panie Przewodniczący, jak już sygnalizowałem, mam generalną prośbę pod adresem resortu. Mianowicie patrząc na liczne tablice dotyczące zatrudnienia, bardzo trudno jest uzyskać jakiś pogląd. Jest tam mnóstwo bardzo ważnych liczb, ale co się w gruncie rzeczy dzieje w zatrudnieniu w sektorze publicznym, tego w końcu nie wiemy.

Czy można by prosić panią dyrektor, aby w ciągu jednego czy dwóch dni – chyba jest to możliwe, te wszystkie dane są, komisja otrzymała zestawienie porównawcze części budżetowych, po prostu chodzi tylko o jedną sumę – podać nam średnie wynagrodzenie łącznie dla wszystkich tytułów albo dla głównych, takich jak służba cywilna, ale dobrze byłoby mieć porównanie średniej płacy, czy w 2003 r. nastąpi wzrost czy obniżka w porównaniu z rokiem 2002.

W ubiegłych latach robiliśmy takie zestawienie i mimo ogólnego zalecenia rządowego, że płace w budżecie mają rosnać powiedzmy o 3%, w resortach było bardzo różnie. W jednym płace rosły o 4%, w innym o 1,5%. Melduję od razu, że jak pamiętam, na przykład w ministerstwie pracy czy w ministerstwie edukacji, mimo wszystkich wielkich reform i nauczycieli dyplomowanych, wskaźniki były dość niskie, a inne resorty miały dość wysokie wskaźniki wzrostu, chociaż zasada była jedna.

Pani Dyrektor, czy moglibyśmy dostać jedno zestawienie dla wszystkich resortów: średnia płaca w tym roku i średnia płaca w przyszłym roku według założeń budżetowych. Jak to się układa w poszczególnych resortach, zgodnie z załącznikami, które mamy w projekcie ustawy budżetowej?

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku, czy można uściślić? Bo rozumiem, że chodzi o średnią planistyczną? Czyli nie będzie to wykonanie 2002 r., a średnia, która była zapisana w ustawie budżetowej na rok 2002, bo wykonania oczywiście jeszcze nie ma.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Rzeczywistość mogła być inna.)*

Ale jedyne dane, jakie są dostępne, dotyczą prawdopodobnie tylko półrocza, ponieważ są to sprawozdania kwartalne, nie ma więc nawet wyników trzeciego kwartału, a półroczne mogą zniekształcać obraz.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Pani Dyrektor, jeśli mam być szczery, bardziej zależałoby nam na wykonaniu niż na przewidywanej średniej, bo tu chodzi o fakty, o rozbieżność między faktami a relacjami.

**Dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów  
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Przewodniczący, w takim razie może z przeciętnego wynagrodzenia należałoby wyłączyć dodatkowe wynagrodzenie roczne, które kumuluje się w pierwszym półroczu?

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Byłoby lepiej.)*

To dodatkowe wynagrodzenie działa tylko na wyniki pierwszego półrocza...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Półrocze do półrocza, jeśli można.)

(Głosy z sali: Półrocze do półrocza.)

To znaczy 2002 r. do 2003 r. lub odwrotnie, z wyłączeniem dodatkowego wynagrodzenia rocznego.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Proszę państwa, zamykamy ten punkt i zostawiamy debatę nad poszczególnymi rezerwami celowymi do dyskusji przy okazji omawiania poszczególnych resortów.

To na razie byłoby tyle.

Bardzo państwu dziękuję za udział w posiedzeniu.

Przerwa do 12.00, a o 12.00 Ministerstwo Gospodarki.

*(Przerwa w obradach)*

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Witam przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki.

Przystępujemy do omówienia części 20, 40, 60 i 50. Najpierw część 20. Tak się składa, że akurat ja jestem odpowiedzialna za przedstawienie senatorom ewentualnych wątpliwości do tej części budżetu.

Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na następujące problemy, które nasunęły mi się przy analizowaniu tej części budżetu.

Część środków z roku na rok jest niewykorzystywana, chodzi o dotacje na programy reformy górnictwa węgla, górnictwa siarki i barytu, kopalni soli. Na rok 2003 przewiduje się, że będą niewykorzystane dotacje w kwocie ponad 4 miliony zł.

Następnie chciałabym, aby przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki ustosunkował się do kwot wykazanych w budżecie na promocję eksportu, są to kwoty dość istotne z punktu widzenia rozwoju gospodarki.

Chciałabym też poprosić przedstawiciela ministerstwa o informację, w jaki sposób i ile jest wykorzystanych środków na tworzenie nowych miejsc pracy w gminach górniczych, ile miejsc pracy powstało z tych pieniędzy.

Kolejna moja wątpliwość dotyczy wydatków majątkowych, czyli zakupu sprzętu przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Jaki to sprzęt, na jaki cel te pieniądze zostaną wydatkowane?

Prosiłabym o poddanie szerszej informacji o składkach do organizacji międzynarodowych. Jakie zaległości z tytułu opłacania składek do organizacji międzynarodowych ma ministerstwo? Jaka sytuacja powstanie w wyniku zaplanowania na rok 2003 tych środków?

Chodzi mi też o rezerwy celowe, dotyczące Ministerstwa Gospodarki. Przed przerwą otrzymaliśmy informację, że środki na realizację zadań wynikających z ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji na rok 2002 nie zostaną w pełni wykorzystane

ne, że z planowanych 90 milionów zł zostanie wykorzystanych 70 milionów zł, a reszta przejdzie do rozliczenia w przyszłym roku. Z informacji, które napływają od przedsiębiorców starających się o takie środki wynika, że zostały przeznaczone na to właściwie symboliczne kwoty w porównaniu do możliwości, jakie daje ustawa. W związku z tym prosiłabym o wyjaśnienie, dlaczego takie są działania resortu w tym zakresie i dlaczego plan resortu na 2003 r. jest tak niski. Przy przyjmowaniu tej ustawy zakładano, że w 2003 r. w budżecie państwa, powinno być na ten cel minimum 250 milionów zł.

To są moje wątpliwości.

Bardzo proszę państwa senatorów o pytania na ten temat.

Czy są jakieś wątpliwości? Czy państwo chcą zadawać pytania po wyjaśnieniu zgłoszonych przeze mnie spraw?

Wobec tego kto z Ministerstwa Gospodarki będzie udzielał wyjaśnień?

(*Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska*: Miał być pan minister Szarawarski, ale zanim dotrze, może ja zacznę odpowiadać na pytania.)

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Gospodarki  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

W pierwszym pytaniu chodzi o niewykorzystane dotacje w ramach reformy górnictwa węgla kamiennego. Ta sprawa dotyczy zakładanych i planowanych dochodów budżetowych w części 20 „Gospodarka”. Problem polega na tym, iż planując dochody budżetowe wcześniej, trzy lata temu, nie zakładaliśmy zwrotów dotacji, sądziliśmy, że te dotacje będą w 100% wykorzystane.

Z różnych przyczyn pewne kwoty były zwracane do budżetu, między innymi na górnictwo węgla kamiennego. Przyjmując zalecenia NIK sprzed dwóch lat, przy planowaniu dochodów bierzemy pod uwagę średnie wykorzystanie z poprzednich lat. Tak też postąpiliśmy z dochodami na 2003 r. i dochody w górnictwie zaplanowaliśmy na kwotę 5 milionów 350 tysięcy zł. To, że te kwoty są za duże, nie jest sprawą planowania. Jest to przyjęcie wykonania sprzed ostatnich lat funkcjonowania Ministerstwa Gospodarki, w przypadku górnictwa i kopalnictwa jest to poziom wykonania z 2002 r. Jednak w następnym dziale „Przetwórstwo przemysłowe” zaplanowaliśmy – tu też są tylko zwroty – 860 tysięcy zł, biorąc pod uwagę już średnie wykonanie z trzech lat. Praktycznie dochody, które możemy zaplanować w części 20 „Gospodarka”, dotyczą tylko działu 750, to jest największa pozycja i największa kwota. Planujemy tam ponad 22 miliony zł, z czego największa kwota, 19 milionów zł, dotyczy dochodów z tytułu zezwoleń za obrót alkoholem. Jest to kwota, którą można zaplanować, gdyż wiemy, jakie są za to opłaty. Druga dosyć istotna kwota jest to wpłata z zysku Urzędu Dozoru Technicznego.

Tak wygląda sprawa dochodów, która jest dla nas rzeczywiście dosyć trudna do zaplanowania. Przyjęliśmy założenie, że bierzemy pod uwagę średnie wykonanie z lat poprzednich.

Jeżeli chodzi o problem rezerw celowych, w tym przypadku o ustawę o wspieraniu finansowym inwestycji, w tym roku rzeczywiście zaplanowaliśmy 90 milionów zł. Zgodnie z ustawą były dwie tury składania wniosków. Pierwszy termin upływał w sierpniu i zgodnie z przepisami wykonawczymi na tą pulę przeznaczono 80% całej kwoty, czyli 72 miliony zł. Ta pula została rozdysponowana, mamy podpisane

umowy, przy czym część kwoty zostanie wydana w tym roku na już poniesione nakłady inwestycyjne, a pozostała część będzie mogła być wydatkowana w przyszłym roku na nakłady, które będą zrealizowane pod koniec tego roku i na początku przyszłego.

Pozostała pula 20%, czyli 18 milionów zł, powinna być przeznaczona na wnioski, które były składane w październiku. Problem polega na tym, iż środki te były zaplanowane w rezerwie celowej, czyli w rezerwie, która powinna być rozdysponowana do końca października, ale do końca października otrzymywaliśmy wnioski, a praktycznie wnioski napływały jeszcze w listopadzie pocztą. Niestety, większość wniosków zawierała pewne uchybienia i musiała być zwrócona wnioskodawcom, gdyż mamy obowiązek zwrócić się do wnioskodawców o poprawienie tych uchybień. W związku z tym te wnioski są rozpatrywane, ponieważ jednak nie możemy już rozdysponować rezerwy, płatność nastąpi z rezerwy przyszłorocznej. Tak wygląda sprawa wspierania inwestycji.

Dotacja na wnioski, które były kompletne i zgodnie z ustawą analizowane między innymi przez zespół międzyresortowy, opiewała na kwotę ponad 700 milionów zł, czyli praktycznie mogliśmy z tego załatwić pozytywnie 10%.

Jeżeli chodzi o sprawę promocji eksportu, o ile pani przewodnicząca pozwoli, poprosiłabym o informację dyrektora Kwaterskiego, który zajmuje się tymi sprawami.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji Gospodarczej  
w Ministerstwie Gospodarki Cezariusz Kwaterski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Komisjo, Pani Senator, miałbym jedno dodatkowe pytanie uściślające. Z pani wypowiedzi wynika, że jest pani zainteresowana wyjaśnieniami dotyczącymi środków na promocję eksportu, ale w jakim kontekście? Czy także chodzi o tu zapisane zwroty, czy w ogóle generalnie o fundusz?

*(Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc: Chodzi o to, czy w ogóle te środki w ocenie ministerstwa są wystarczające.)*

Czyli o plan na 2003 r.?

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Nie tylko. Chodzi o plan, ale według rozeznania ministerstwa. Wiadomo, że w budżecie państwa można zapisać tylko te środki, którymi budżet dysponuje. Czy w ocenie ministerstwa te środki są wystarczające, czy nie?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji Gospodarczej  
w Ministerstwie Gospodarki Cezariusz Kwaterski:**

Dziękuję uprzejmie.

Wysokość środków zaplanowanych na promocję eksportu w roku 2003 wynosi 63 miliony 635 tysięcy zł. Jest to kwota porównywalna z poziomem wydatków na ten

cel zaplanowanych w bieżącym roku. Oczywiście zawsze można zastanawiać się, czy ta kwota jest wystarczająca, mając na uwadze potencjał gospodarczy i liczbę firm, przedsiębiorstw, które są zainteresowane korzystaniem ze wsparcia i różnego rodzaju instrumentów promocyjnych, pozostających w gestii ministra gospodarki.

Gdyby ta kwota była większa, też można byłoby ją zagospodarować, ale pod pewnymi warunkami. Jak państwo doskonale wiedzą, w porównaniu z innymi krajami wydatki na promocję eksportu w Polsce niestety odbiegają od normy zarówno w przeliczeniu na głowę mieszkańca, jak też generalnie, w stosunku do kwot przeznaczanych na te cele w krajach nie tylko wysoko rozwiniętych, ale również w krajach o porównywalnym z naszym poziomie rozwoju gospodarczego, jak Węgry czy Czechy.

Ponieważ budżet jest przyjęty przez Radę Ministrów, Ministerstwo Gospodarki reprezentuję pogląd, że w 2003 r. na tyle nas stać i budżet ten będzie taki, jak zaplanowano. Zwiększenie tych kwot w kontekście pytania pani senator, czy są one wystarczające czy nie, oczywiście jest dodatkowo uwarunkowane, mianowicie trzeba byłoby zastanowić się również nad dokonaniem pewnych zmian organizacyjnych zarówno w ministerstwie jak i w placówkach ekonomiczno-handlowych, ponieważ przy tej obsadzie etatowej efektywne wykorzystanie tych ewentualnie większych środków stoi pod znakiem zapytania.

Chciałbym też wspomnieć, że trwają prace nad projektem – nie mam dokładnych danych, ale jeżeli nie trafił on jeszcze do Sejmu, to w najbliższym czasie trafi – ustawy o powołaniu nowej Polskiej Agencji do spraw Promocji Eksportu i Inwestycji Zagranicznych.

Oczywiście nie mamy pewności co do ostatecznego kształtu tej ustawy po przejściu procedury parlamentarnej, ale w założeniu ta agencja ma między innymi przejąć część operacyjną działań w zakresie promocji eksportu, które dzisiaj wykonuje urząd ministra gospodarki, oraz część działań, które dzisiaj są realizowane przez Państwową Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, a dotyczą promocji małych i średnich przedsiębiorstw poza granicami kraju. To tylko gwoli uzupełnienia, że są plany pewnych modyfikacji instytucjonalnych. Uprzejmie dziękuję.

#### **Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.

Nawiązując do pańskiej wypowiedzi, chciałabym się czegoś dowiedzieć o tej nowej agencji, założeniem rządu było bowiem ograniczenie liczby agencji w tym kraju, a w tej chwili przy okazji budżetu dowiadujemy się, że powstają co rusz to nowe agencje.

Czy mógłby pan mógł przybliżyć nam jest cel powstania tej agencji i czy są na nią zarezerwowane środki, zapewne w budżecie Ministerstwa Gospodarki, bo w rezerwach celowych jej nie ma, dyskutowaliśmy o tym przed chwilą. Jest to istotny problem. Bardzo proszę o wyjaśnienie.

#### **Zastępca Dyrektora Departamentu Promocji Gospodarczej w Ministerstwie Gospodarki Cezariusz Kwaterski:**

Dziękuję uprzejmie.

Ma pani rację, Pani Senator, zapowiedziano likwidację pewnych agencji czy instytucji i tak będzie tutaj. Nowa agencja powstanie na bazie dwóch funkcjonujących

obecnie instytucji, mianowicie Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych Spółka Akcyjna i Polskiej Agencji Informacyjnej, tak więc wydatki budżetu państwa nie będą zwiększone z powodu tej reorganizacji.

Obydwie agencje najpierw ulegną połączeniu w jedną agencję, bazującą zarówno na majątku obydwu dotychczasowych instytucji, jak również na składzie etatowym. Takie jest zamierzenie w sprawie powołania Polskiej Agencji do spraw Promocji Eksportu i Inwestycji Zagranicznych. Jednak w projekcie budżetu na 2003 r. nie ma specjalnej, osobnej pozycji, w której byłaby określona kwota środków już teraz przeznaczona na działalność tej nowej instytucji. Nie ma jeszcze przecież fizycznie tego bytu instytucjonalno-prawnego, trudno było więc planować, wpisywać konkretne środki, nie mamy pełnej jasności, jaki będzie ostateczny kształt ustawy o powołaniu Polskiej Agencji do spraw Promocji Eksportu i Inwestycji Zagranicznych. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Prosiłabym również o wyjaśnienie sprawy wykorzystania środków na tworzenie nowych miejsc pracy w gminach górniczych. Ile miejsc pracy powstało czy powstanie ze środków będących w budżecie bieżącego roku?

Taka informacja jest zawarta w przedstawionym przez państwa opracowaniu, prosimy o przybliżenie.

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

W 2002 r. na tworzenie nowych miejsc prac przeznaczono ponad 7 milionów zł, ale ta kwota pewnie nie będzie wykorzystana w 100%. Szczegóły, jeżeli pani pozwoli, przedstawilibyśmy jutro na piśmie.

Chciałabym jeszcze odpowiedzieć na pytania dotyczące parku i wydatków majątkowych. Zaplanowana kwota 720 tysięcy zł została przeznaczona na zakup sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem oraz sprzętu poligraficznego.

Jeżeli chodzi o składki do organizacji międzynarodowych, na przyszły rok planuje się kwotę ponad 9 milionów zł, ściślej 9 milionów 300 tysięcy zł. Dwie główne pozycje to składka do Światowej Organizacji Handlu WTO i największa składka do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD. Poza tym będziemy zobowiązani sfinansować składkę na rzecz Globalnego Funduszu Powierniczego Agendy Rozwojowej Światowej Organizacji Handlu WTO oraz Międzynarodowego Instytutu Unifikacji Prawa Prywatnego. Na te właśnie składki zostanie przeznaczona kwota 9 milionów 300 tysięcy zł.

**Zastępca Przewodniczącego Genowefa Ferenc:**

Pani Dyrektor, przepraszam, czy Ministerstwo Gospodarki nie ma w ogóle żadnych zaległości z tytułu składek? Byłby to wyjątek, nie ma chyba innego resortu, który by nie miał zaległości, dlatego prosiłam o wyjaśnienie, jakie są zaległości i czy to wystarczy.

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

W 2002 r. nie mamy zaległości we wpłacaniu składek do organizacji międzynarodowych.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Markowski)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dobrze.

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma jeszcze pytania do Ministerstwa Gospodarki?

Mam jeszcze jedno pytanie. Nie wiem, kto z państwa będzie w stanie mi o tym powiedzieć, ale w informacji mamy zapisaną kwotę niewykorzystanej dotacji w 2002 r. Czy państwo znacie przyczyny niewykorzystania tych dotacji? Jest to kwota 4 miliony 260 tysięcy zł.

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

Najpoważniejszą pozycją tych zwrotów jest tworzenie restrukturyzacji zatrudnienia. W ciągu roku płacimy kwoty zaliczkowo, jeżeli część tej kwoty na koniec roku zostanie zwrócona, nie może być już wydatkowana, stanowi dochód budżetu państwa, stąd ta kwota. Dlatego w planach na przyszły rok uwzględniamy wykonanie z lat poprzednich, mówiłam już o tym na początku.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Pani senator Ferenc.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Odpowiedź, którą dostałam w sprawie wykorzystania środków z rezerwy celowej na finansowe wspieranie inwestycji, zupełnie mnie nie zadowala, ponieważ w ten sposób nie można ustalić, jaka jest polityka resortu w tej sprawie.

Państwo powiedzieli, że wnioski były złożone na ponad 700 milionów zł dotacji, a wypłacono z tego tylko 10%. W takim razie czy sytuacja w bieżącym roku nie spowoduje, że w przyszłym roku w ogóle nie będzie inwestorów, którzy będą chcieli skorzystać z tych środków, uznają bowiem, że Polska nie jest ciekawym partnerem i zainwestują, jak dotychczas, w Portugalii, Czechach czy w innych krajach? Wydaje mi się, że w tej chwili rozmijamy się z głównym celem tej ustawy. Jednak, Panie Przewodniczący, odpowiedzi na to pytanie oczekiwałabym od pana ministra. Jeśli zdąży przyjść, wówczas może udzieli odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

W takim razie nie będziemy oczekiwali od państwa odpowiedzi, kiedyś tam porozmawiamy z panem ministrem.

Mam jeszcze jedno pytanie. Przepraszam, że się tak czepiam tych zapisów, ale to są państwa dokumenty, wobec tego uważam, że można prosić o odpowiedź. Jest tu zapisany zwrot niewykorzystanych środków na restrukturyzację zatrudnienia w koksownictwie. Jaką kwotą chcą państwo dysponować w roku bieżącym na restrukturyzację zatrudnienia w koksownictwie?

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

Na 2003 r. nie ma zaplanowanych kwot na restrukturyzację w koksownictwie, jest to tylko w 2002 r.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Jest tu zwrot 20 tysięcy zł. 20 tysięcy zł na restrukturyzację zatrudnienia to jest kwota, która...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Mój stosunek do tego jest... Wiem, pani senator mi podpowiada, ale ja o to nie zapytam, ponieważ znowu państwo powiedzą, że Markowski czepia się Ministerstwa Gospodarki. Już się nie czepiam, bo uznałem, że to i tak nie daje żadnego efektu.

Kto z państwa ma jeszcze jakieś pytania?

Bardzo państwu dziękujemy. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Gospodarki za udział w posiedzeniu.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Rzeczywiście, turystyka należy do ministerstwa, w takim razie o turystyce. Bardzo przepraszam, część 40 budżetu państwa „Turystyka”.

Kto z państwa będzie to referował?

U nas pan senator Bobrowski, którego nie ma, widocznie jest w podróży turystycznej.

Wobec tego proszę Ministerstwo Gospodarki o stanowisko.

**Dyrektor Departamentu Instrumentów Polityki Finansowej  
w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Paradowska:**

W części 40 „Turystyka” dysponujemy kwotą obejmującą dochody budżetowe w wysokości 108 tysięcy zł. Kwotę, którą planujemy, a planowaliśmy już i w 2002 r., i w 2001 r., jest to założona spłata należności w ramach postępowania upadłościowego biura „Juwentur”, której jak na razie nie otrzymujemy. To są wszystkie dochody budżetowe zaplanowane na przyszły rok. Naszym obowiązkiem jest zaplanowanie tej kwoty 108 tysięcy zł. Po stronie wydatków zaplanowana została kwota 34 milionów 416 tysięcy zł. Dotyczy one dwóch działów. Przede wszystkim w dziale 630 „Turysty-

ka” wydatki wynoszą 31 milionów 429 tysięcy zł – jest to na poziomie kwoty z 2002 r. – i stanowią ponad 90% naszych wydatków w części 40.

W dziale 750 „Administracja publiczna” również mamy wydatki. Jest to kwota prawie 3 milionów zł, dokładniej 2 miliony 987 tysięcy zł i stanowi niecałe 9% naszych wydatków. Największą pozycją w tej części budżetowej, stanowiącą 73% wydatków, jest dotacja dla Polskiej Organizacji Turystycznej. Pozostałe środki w dziale 630 „Turystyka” będą przeznaczone na zadania w zakresie upowszechniania turystyki, jak badanie rynku turystycznego, wspieranie rozwoju usług turystycznych, wytyczanie i utrzymywanie szlaków turystycznych. Pozostała kwota będzie przeznaczona na administrację, w tym są kwoty związane z integracją z Unią Europejską. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma pytania?

Pan senator Graczyński.

**Senator Adam Graczyński:**

Tylko jedno. Jak Ministerstwo Gospodarki widzi promocję polskich możliwości turystycznych na rynku rosyjskim lub ukraińskim? W tej chwili mnóstwo Rosjan przyjeżdża do Polski. Z materiałów przedstawionych przez pana ministra gospodarki wynika, że niespecjalnie interesujemy się tym rynkiem. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa potrafi powiedzieć coś na ten temat panu senatorowi?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Turystyki w Ministerstwie Gospodarki  
Elżbieta Wyrwicz:**

Elżbieta Wyrwicz, zastępca dyrektora Departamentu Turystyki.

Interesujemy się rynkiem rosyjskim. W tej chwili jeszcze nie funkcjonuje na tym rynku ośrodek, czyli przedstawicielstwo Polskiej Organizacji Turystycznej, ale do intensyfikacji działań promocyjnych został włączony wydział ekonomiczno-handlowy polskiej ambasady. Wiele działań zależy oczywiście od środków, dlatego zabiegamy o zwiększenie środków na działania promocyjne. W tej chwili współpracujemy z wydziałami ekonomiczno-handlowymi również na innych rynkach wschodnich, na Ukrainie i Litwie. Jeżeli środki pozwolą, przewidujemy uruchomienie specjalnych oddziałów Polskiej Organizacji Turystycznej.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

(*Senator Adam Graczyński: Czy można?*)

Proszę, Senatorze Graczyński.

**Senator Adam Graczyński:**

Jestem głęboko nieusatisfakcjonowany tą odpowiedzią, bo Polska Organizacja Turystyczna bądź co bądź posiada środki i kieruje je na promocję w tych państwach, gdzie szanse na przyjazd turystów do Polski nie są tak duże, tak mi się wydaje. Rynek rosyjski jest ogromny. Wyrażając swoje średnie zadowolenie z odpowiedzi pani dyrektor, chciałbym zadać pytanie: kiedy powstanie przedstawicielstwo w Moskwie? Pani dyrektor była łaskawa wspomnieć, że nie ma przedstawicielstwa, bo nie ma pieniędzy. W takim razie pytanie: jakie są zamiary w ciągu roku, dwóch lat? Powtarzam, to jest wielka szansa dla równoważenia dochodów bieżących z Rosją, gdzie mamy deficyt rządu 2 miliardów dolarów. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Pan marszałek Chronowski, proszę.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym kontynuować ten temat. Pani dyrektor powiedziała, że państwo mają placówki POT za granicą, które promują turystykę w Polsce. Chciałbym się dowiedzieć, w ilu krajach te placówki funkcjonują?

Druga sprawa. Pamiętam, w jakim celu zostały powołane biura radcy handlowego, co ulegało różnym perturbacjom. Kto ma mieć wpływ na tych radców, Ministerstwo Gospodarki czy MSZ? Myślę, że ta struktura jakoś się wreszcie ustabilizowała. Czy nie byłoby najprościej bardzo mocno włączyć te placówki i narzucić im pewne rygory, żeby nie podrażać kosztów otwierając ewentualnie następne biura, co moim zdaniem może być tylko marnotrawieniem środków?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kto z państwa ma jeszcze pytanie?

Ja o turystykę nie pytam, bo i tak się na tym nie znam, a o gospodarkę nie pytałem, bo się znam, wobec tego nie pytam o nic.

Bardzo proszę, kto z Ministerstwa Gospodarki?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Turystyki w Ministerstwie Gospodarki  
Elżbieta Wyrwicz:**

Placówki Polskiej Organizacji Turystycznej funkcjonują w jedenastu krajach. Wracając do kwestii Rosji i w ogóle Wschodu, na pewno do działań promocyjnych włączamy aktywnie wydziały ekonomiczno-handlowe między innymi właśnie w trosce o efektywniejsze wydawanie środków.

Oczywiście, jest pewna pula środków finansowych przeznaczonych na promocję turystyki. Chciałabym jednak powiedzieć państwu, że na promocję Polski jako kraju atrakcyj-

nego turystycznie wydajemy około 6 milionów dolarów. Czechy wydają około 30 milionów dolarów, a Węgry 80 milionów dolarów. Po prostu nasze skromne środki są takie, a nie inne. Uruchomienie ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Rosji planujemy w 2003 r.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan senator Graczyński jest tym razem usatysfakcjonowany?

Cały czas mam wrażenie, że te środki są tak małe, iż inwestowanie środków tej wielkości po prostu jest marnotrawstwem, ponieważ nie daje to szansy na osiągnięcie celu. Dużo skuteczniejszym sposobem rozpowszechniania turystyki w Polsce byłaby budowa autostrady niż kolejna promocja obiektów, do których się nie da dojechać. Ale to jest mój pogląd na ten temat.

Kto z państwa ma jeszcze pytania? Nikt. Dziękuję.

Ministerstwo Gospodarki wyczerpało swój, że tak powiem, rozkład jazdy. Uprzejmie państwu dziękuję. Proszę pozdrowić pana ministra.

*(Senator Genowefa Ferenc: Niech da odpowiedź na moje pytanie.)*

To oczywiście, że da odpowiedź.

Czy jest Wyższy Urząd Górniczy?

*(Głosy z sali: Jest.)*

*(Rozmowy na sali)*

Czy Wyższy Urząd Górniczy jeszcze jest?

*(Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki: Tak, jestem. Witam pana przewodniczącego.)*

Witam pana prezesa. Dzień dobry. Witamy serdecznie prezesa Wyższego Urzędu Górniczego pana Wojciecha Bradeckiego.

Proszę uprzejmie, Panie Prezesie.

**Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Projekt budżetu w części 60 budżetu państwa „Wyższy Urząd Górniczy” przekazaliśmy w otrzymanych przez państwa materiałach. Zanim omówię jego podstawowe wielkości, pragnę zwrócić uwagę na kilka zasadniczych spraw.

W tym roku 1 stycznia weszła w życie głęboko znowelizowana ustawa – Prawo geologiczne i górnicze, co spowodowało, że w zakresie działań urzędów górniczych nastąpiły duże zmiany.

Po pierwsze, ustawa ta przeniosła kompetencje ministra środowiska, wojewodów i starostów w zakresie nadzoru górniczego nad wydobywaniem kopaliny pospolitych do właściwości dyrektorów urzędów górniczych. Oznacza to, że do ponad pięciuset kopalń i zakładów górniczych objętych nadzorem i kontrolą urzędów doszło dodatkowo ponad dwa tysiące osiemset zakładów odkrywkowych, wydobywających tak zwane kopaliny pospolite.

Po drugie, zakres działalności urzędów poszerzył się o sprawowanie nadzoru i kontroli nad rekultywacją i zagospodarowaniem terenów pogórniczych. Te nowe zadania spowodowały konieczność zmian struktury organizacyjnej urzędów oraz zmian w strukturze zatrudnienia. Cały czas poszukujemy pracowników inspekcyjno-technicznych o od-

powiednich kwalifikacjach z zakresu górnictwa odkrywkowego na terenach poza Śląskiem, w urzędach „pozawęglowych”.

Po trzecie, w związku z likwidacją szeregu kopalń węgla kamiennego w ramach zmian organizacyjnych urzędów zostały zlikwidowane w 1999 r. dwa urzędy okręgowe: w Sosnowcu i w Częstochowie, a w tym roku okręgowy urząd w Wałbrzychu i parę tygodni temu w Bytomiu.

Jednocześnie, jak powiedziałem wcześniej, staramy się zwiększyć zatrudnienie w innych urzędach, które przejęły nadzór i kontrolę nad zakładami wydobywającymi w szczególności kopaliny pospolite. Na planowaną liczbę pięciuset siedemdziesięciu jeden zatrudnionych w 2003 r. w Wyższym Urzędzie Górniczym jest stu czterdziestu siedmiu zatrudnionych, w tym siedemdziesięciu pięciu to pracownicy inspekcyjno-techniczni, a w placówkach poza Wyższym Urzędem Górniczym, czyli w urzędach okręgowych jest czterystu dwudziestu czterech zatrudnionych, w tym trzystu czterdziestu to pracownicy inspekcyjno-techniczni. Wszystkich pracowników inspekcyjno-technicznych jest czterystu piętnastu, co stanowi około 75% wszystkich zatrudnionych.

Przechodzę do podstawowych danych założeń projektu budżetu w części 60. W dochodach zaplanowano wpływy w wysokości 1 miliona 43 tysięcy zł. W wydatkach w poszczególnych rozdziałach te liczby przedstawiają się następująco. W rozdziale 75001 „Urzędy naczelných i centralnych organów administracji rządowej” zaplanowano wydatki w wysokości 18 milionów 200 tysięcy zł. W rozdziale 75007 dotyczącym jednostek terenowych zaplanowano 30 milionów 278 tysięcy zł. W rozdziale 75064 „Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą” – skromna kwota 117 tysięcy zł.

Zasadniczą pozycją w dochodach są opłaty egzaminacyjne wnoszone przez osoby ubiegające się o stwierdzenie kwalifikacji osób kierownictwa i dozoru ruchu zakładów górniczych. Opłaty te zaplanowano na łączną sumę ponad 900 tysięcy zł, jest to 85% wszystkich dochodów.

Wydatki zaplanowano na łączną kwotę ponad 48 milionów zł, dokładniej 48 milionów 585 tysięcy zł. Z tego w poszczególnych grupach: świadczenia na rzecz osób fizycznych – 378 tysięcy zł, co stanowi 0,8% całego budżetu; wydatki bieżące jednostek budżetowych – 47 milionów 859 tysięcy zł, co stanowi 98,5% całego budżetu, w tym 41 milionów 201 tysięcy zł są to wynagrodzenia i pochodne. Na wydatki pozapłacowe pozostała kwota 6 milionów 658 tysięcy zł, to jest prawie 14% całego budżetu, w tym najwięcej na opłaty czynszowe, opłaty pocztowe i telefoniczne, zakup paliwa do samochodów służbowych oraz krajowe podróże służbowe. Wreszcie wydatki inwestycyjne, czyli wydatki majątkowe – 358 tysięcy zł, co stanowi 0,7% całego budżetu.

Przy Wyższym Urzędzie Górniczym działa gospodarstwo pomocnicze pod nazwą Zakład Obsługi Gospodarczej, które powstało na podstawie decyzji prezesa WUG w 1986 r. Do zadań tego gospodarstwa należy prowadzenie transportu, obsługa gospodarcza budynków oraz obsługa dyspozytorni i portierni. Limit zatrudnienia w tym zakładzie to dwadzieścia pięć etatów. Zakład ten świadczy usługi po koszcie własnym i jest finansowany ze środków budżetowych WUG.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, przedstawiając budżet WUG na 2003 r., proszę Wysoką Komisję o jego rozpatrzenie i zatwierdzenie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Kto z państwa senatorów ma pytanie do pana prezesa?

Pan senator Drzęźła.

(*Senator Bernard Drzęźła*: To nie pytanie, chciałbym uzupełnić.)

Bardzo proszę.

**Senator Bernard Drzęźła:**

Chciałbym uzupełnić wypowiedź pana prezesa o informację, że obowiązki Wyższego Urzędu Górniczego stale wzrastają. Zgodnie z ustawą o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa i ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych Wyższemu Urzędowi Górniczemu przybył obowiązek związany z problematyką szkód górniczych wywołanych ruchem w nieistniejących już zakładach górniczych. Poprzednio te sprawy były w gestii ministra skarbu państwa. Teraz Skarb Państwa w tym zakresie będzie reprezentowany przez Wyższy Urząd Górniczy. Sumaryczna wartość odszkodowań w spraw odszkodowawczych wynosi około 3 milionów zł. Dziękuję.

Może jeszcze dodam, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracowników ze wszystkimi składnikami wynosi około 6 tysięcy zł.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

**Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący...

Pan senator Drzęźła wspomniał o poszerzeniu kompetencji. Chciałbym również podkreślić, że od 1 stycznia 2003 r. na mocy ustawy o systemie oceny zgodności dość znacznie poszerza się granice kompetencji organów nadzoru górniczego o nadzór rynku. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego jako organ staje się wyspecjalizowanym organem nadzoru rynku. Jest to dla nas zupełnie nowa działka, ale powoli się przygotowujemy. Jest to wymóg ewentualnego wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Chciałbym powiedzieć, że jeśli się zaczną – a zaczną się, bo taka jest deklaracja rządu – przemiany własnościowe w polskim górnictwie nie tylko węgla kamiennego, to na dobrą sprawę Wyższy Urząd Górniczy pozostanie jedynym rzecznikiem interesów państwa w całym procesie eksploatacji zasobów naturalnych. Tę funkcję trzeba w sposób szczególny eksponować, a jednocześnie wyposażyć urząd. Panie Prezesie, proponuję przemyśleć tę funkcję w przyszłorocznym projekcie budżetu, jest to bowiem zupełnie nowe zadanie, do którego dzisiaj jeszcze nie przystępujemy, ale jest ono coraz bliżej.

Kto z państwa ma jeszcze jakieś pytania do prezesa Wyższego Urzędu Górniczego?

Panie Prezesie, Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjmuje pańskie sprawozdanie i pański projekt budżetu państwa. Bardzo dziękuję.

(Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Bradecki: Bardzo dziękuję, do widzenia.)

Dziękuję, do widzenia.

Urząd Regulacji Energetyki. Witam serdecznie pana prezesa Wójcika.

Najpierw pan prezes, później nasz koreferent, czyli senator Drzęźła.

Proszę, Panie Prezesie.

### **Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

W projekcie budżetu państwa na rok 2003 w części 50 dochody wynoszą 57 milionów 150 tysięcy zł. Dochody planowane na rok 2003 są mniejsze w stosunku do 2002 r., ponieważ pochodzą głównie z opłat za koncesje, które wnoszą co roku przedsiębiorstwa posiadające koncesję. W związku z tym, że w 2002 r. załamał się częściowo rynek paliw ciekłych, przychody sektora paliw ciekłych są mniejsze w stosunku do planowanych. Dlatego w 2003 r. planujemy mniejsze przychody z opłat koncesyjnych. Przychody pozostałych podsektorów, czyli również opłaty, będą zbliżone do poziomowi 2002 r. Tyle, jeżeli chodzi o dochody.

Może jeszcze dodam, że dochodami budżetu państwa są również opłaty za biuletyn, który wydaje prezes Urzędu Regulacji Energetyki, ale one są nieporównanie mniejsze od opłat koncesyjnych.

Wydatki na rok 2003 zostały zaprojektowane zgodnie z wytycznymi ministra finansów. Planowany wzrost wydatków jest o 3,5% wyższy w stosunku do 2002 r. Główne pozycje w wydatkach to wynagrodzenia pracowników Urzędu Regulacji Energetyki oraz czynsze za wynajem powierzchni.

Wysokość opłat za wynajmowane powierzchnie co roku budzi dość duże emocje, ale po wyjaśnieniach prezesa Urzędu Regulacji Energetyki te wydatki są akceptowane. Wydatki na wynagrodzenia są na poziomie 4% dla pracowników służby cywilnej, a na dwustu dziewięćdziesięciu pracowników jest dwustu sześćdziesięciu ośmiu pracowników służby cywilnej. Jak już powiedziałem, jest to zgodne z wytycznymi ministra finansów.

Wydatki na czynsze rosną w trochę większym stopniu. Dynamika wynosi tu 7%, ale w opłatach za wynajem mieszczą się również opłaty za media, czyli za energię elektryczną, ciepło, wodę, wywóz śmieci itd., dlatego dynamika jest większa, ale nie odbiega to od wzrostu cen tych nośników.

Powyżej przeciętnej rosną również wydatki na współpracę naukową z zagranicą. Dynamika wynosi tutaj 250%, ale nie ma znaczących wydatków, został bowiem zgodnie z rozporządzeniem zlikwidowany rozdział „Integracja z Unią Europejską”, a wydatki na integrację z Unią Europejską zostały umieszczone w rozdziale o współpracy. Tyle o wydatkach i dochodach budżetu państwa. Dodam, że po burzliwej dyskusji Sejm w końcu zaakceptował ten projekt budżetu.

Proszę o przyjęcie budżetu Urzędu Regulacji Energetyki w proponowanej wielkości. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Pan senator Drzęźła.

**Senator Bernard Drzęźła:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, niewiele jest tu do powiedzenia. Budżet jest stabilny. Retusze są kilkuprocentowe: po stronie dochodów jest zmniejszenie o 1,5%, po stronie wydatków – o niecałe 3,4%.

Uzupełniając informację pana prezesa dodam, że jest dwieście osiemdziesiąt sześć etatów, a przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosi 7 tysięcy 207 zł, o ile pamiętam, tak to wynika z tych danych, które mi były dostępne. To wynagrodzenie jest o 1 tysiąc 200 zł wyższe niż w Wyższym Urzędzie Górniczym, gdzie wynosi 6 tysięcy 13 zł. Oczywiście jest to przeciętne miesięczne wynagrodzenie ze wszystkimi składnikami.

Jeszcze struktura organizacyjna: istnieje centrala w Warszawie i dziewięć oddziałów terenowych. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa ma pytania do pana prezesa?

Proszę mi powiedzieć, Panie Prezesie, czy państwo są już na poziomie kadrowym, który jest docelowy, jeśli chodzi o stan firmy, czy jest jeszcze tendencja rozwojowa?

**Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik:**

Panie Senatorze, w moim przekonaniu, ale nie tylko moim, kadra Urzędu Regulacji Energetyki jest ustabilizowana i w przyszłości nie przewidujemy wzrostu zatrudnienia, mimo że – tak samo jak w odniesieniu do Wyższego Urzędu Górniczego – obowiązki prezesa Urzędu Regulacji Energetyki ciągle rosną. W przyszłym roku – nie mówiłem o tym, bo ustawa o biopaliwach nie jest jeszcze przyjęta, ale wszystko wskazuje na to, że będzie – dojdzie nam cały monitoring rynku biopaliw. Zadania w 2003 r. będą więc większe niż w 2002 r., ale wzrostu zatrudnienia nie przewidujemy.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Czy można?)*

Proszę, Panie Marszałku. Pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Panie Prezesie, Jest 8% wzrostu wydatków na zakupy, zdaje się, że to się odnosi do remontów. Niczego nie znalazłem, ale może przeoczyłem uwagi na ten temat. To jest dość duża suma paru milionów złotych. Co pan remontuje?

*(Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik: Panie Senatorze, w którym miejscu?)*

W rozdziale 4300.

**Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik:**

To są właśnie czynsze.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: A, to nie są remonty, to są czynsze.*)

Nie. O ile dobrze wiem, w ramach remontów przewidujemy głównie wymianę sprzętu komputerowego.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Tak podwyższono stawki czynszowe?*)

Nie. Przyrost czynszu wynosi 7,2%, ale – jak już mówiłem – w opłatach czynszowych są również opłaty za media, a te rosną. Dlatego dynamika jest większa niż inflacyjna. Stawki samego wynajmu są stabilne i nie rosną.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Załatwilibyście sobie przynajmniej taryfę zerową na energię elektryczną, to mielibyście taniej.

Ktoś z państwa ma jeszcze pytania?

(*Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik: Panie Senatorze, generalnie jesteśmy przeciwni specjalnym taryfom, dla siebie też nie przewidujemy.*)

Bądź tu dobry.

Bardzo państwu dziękuję.

(*Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki Wiesław Wójcik: Dziękuję.*)

Komisja akceptuje projekt budżetu Urzędu Regulacji Energetyki.

Proszę państwa, mamy komfortową sytuację, ponieważ następni goście będą o 15.00. Do tego czasu możemy sobie pozwolić na zjedzenie obiadu, jak sądzę.

Ogłaszam przerwę do 15.00.

Bardzo dziękuję.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Szanując czas naszych gości, kontynuujemy posiedzenie poświęcone budżetowi państwa na rok 2003. Pozostało nam wypracowanie stanowiska Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych wobec projektów budżetu instytucji centralnych zgłoszonych przez Sejm. Mamy teraz do rozpatrzenia sześć projektów. Zaczynamy od Najwyższej Izby Kontroli.

Witam serdecznie prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Mirosława Sekułę, dyrektora generalnego pana Józefa Górnego i towarzyszące mu osoby.

Panie Prezesie, bardzo proszę o parę słów wprowadzenia. Później poproszę członka komisji o stanowisko, tak będziemy procedowali.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Budżet Najwyższej Izby Kontroli jest uchwalany w ten sposób, że pierwszym etapem jest uchwała Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, które ma w swoich kompetencjach uchwalenie projektu budżetu. Najczęściej dzieje się to w lipcu lub w sierpniu. Potem ten projekt jest włączany przez rząd do projektu budżetu państwa i przesyłany do Sejmu, a później do Senatu.

Projekt, który był przygotowany i zatwierdzony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, był oparty na aktualnych wtedy wskaźnikach wzrostu inflacji i wzrostu gospodarczego. Już po uchwaleniu tego projektu przez kolegium rząd zweryfikował swoje wytyczne przy konstruowaniu budżetu, a wynikająca stąd różnica wynosi około 5 milionów zł.

Uchwalony przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli projekt budżetu opiewa na kwotę 220 milionów 400 tysięcy zł. W trakcie prac sejmowych po bardzo wnikliwej analizie ten budżet został skorygowany pod względem zmian wynikających ze zmienionych wskaźników budżetowych, czyli obniżony o około 5 milionów zł, oraz obniżony dodatkowo. Budżet Najwyższej Izby Kontroli został więc w Sejmie obniżony na łączną kwotę 11 milionów 300 tysięcy zł. Myślę, że powinno to być maksymalne obniżenie. Chociaż w trakcie prac sejmowych pojawiły się wnioski o dodatkowe obniżenie, to ani sejmowa Komisja Finansów Publicznych, ani później Sejm tych wniosków nie zaakceptował.

Prosiłbym pana przewodniczącego o udzielenie głosu dyrektorowi generalnemu, panu Józefowi Górnemu, żeby dopowiedział więcej szczegółów do mojej wypowiedzi.

#### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.  
Bardzo proszę.

#### **Dyrektor Generalny w Najwyższej Izbie Kontroli Józef Górny:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

W dniu wczorajszym przesłaliśmy państwu w miarę szczegółowy opis projektu budżetu Najwyższej Izby Kontroli w formie uchwalonej przez kolegium NIK. Oczywiście nie jest to materiał aktualny, gdyż Sejm dokonał zmian w naszym budżecie, jednak uzasadnienie konstrukcji naszego budżetu się nie zmienia, lektura tego materiału jest więc w tym zakresie aktualna.

Przypomnę, o czym mówił przed chwilą pan prezes, że budżet Najwyższej Izby Kontroli na 2003 r. uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zamyka się po stronie dochodów kwotą 562 tysiące zł – jest to pozycja nieznacząca w budżecie, nie będę się nad nią zatrzymywał – oraz po stronie wydatków kwotą 209 milionów 165 tysięcy zł.

W porównaniu z projektem budżetu uchwalonym przez kolegium NIK wydatki zostały przez Sejm zmniejszone o ponad 11 milionów, czyli o ponad 5%. W porównaniu z rokiem bieżącym wydatki mają wzrosnąć nominalnie o 6,6%, co wynika głównie ze wzrostu nakładów na remonty i inwestycje.

Pozwoliliśmy sobie przedstawić paniom i panom senatorom zestawienie tablic. W tablicy nr 2 widać, iż w latach 1996–2002 wydatki NIK, czyli budżet NIK realnie utrzymywał się na tym samym poziomie. Po prostu w porównaniu do 1996 r. realne wydatki NIK nie uległy zwiększeniu.

Największy udział w strukturze wydatków mają – co wynika ze specyfiki Izby – wynagrodzenia osobowe wraz z pochodnymi oraz dodatkowym wynagrodzeniem rocznym. W przyszłym roku mają one wynieść ponad 167 milionów zł, co stanowi 80% wszystkich planowanych wydatków. W porównaniu z latami poprzednimi udział ten ma się zmniejszyć o około 3%. Poprzednio wynosił on około 83%.

Założony nominalny wzrost środków na wynagrodzenia osobowe w przyszłym roku w porównaniu do roku bieżącego wynosi 4% i jest zgodny z wytycznymi ministra finansów określonymi w piśmie z 22 lipca bieżącego roku. Realizacja tych wydatków ma zapewnić uzyskanie przeciętnej płacy w Najwyższej Izbie Kontroli w roku przyszłym w wysokości 6 tysięcy 318 zł. Pragnę przypomnieć, że zgodnie z ustawą o Najwyższej Izbie Kontroli pracownicy Izby nie mogą podejmować dodatkowego zatrudnienia, mogą pracować tylko jako wykładowcy w wyższych uczelniach.

Z tablicy nr 3 wynika, iż w latach 1996–2002 płace w Najwyższej Izbie Kontroli wzrosły realnie tylko o 2,1%, czyli w ciągu sześciu lat płace w Najwyższej Izbie Kontroli wzrosły realnie tylko o 2%.

Drugą pod względem wielkości grupę wydatków stanowią wydatki bieżące, czyli ogólnoadministracyjne, do których zaliczamy: zakup materiałów, wyposażenia, energii, usług remontowych i innych, czynsze, podatki, składki na rzecz instytucji ubezpieczeniowych, a także międzynarodowych. W sumie mają one wynieść około 21 milionów zł, co stanowi niecałe 10% wszystkich planowanych wydatków. W porównaniu z rokiem bieżącym wydatki te mają w ujęciu nominalnym wzrosnąć o 3,2%, a realnie o niecały 1%, przy czym najwyższy wzrost, bo o 40%, założono w pozycji „Zakupy usług remontowych”. Mają one wynieść 5 milionów 67 tysięcy zł. Konieczność prac remontowych wynika z potrzeby przeprowadzenia remontów i adaptacji w zakupionych lokalach biurowych dla siedzib delegatur w Poznaniu i Łodzi oraz w budynku, który otrzymaliśmy nieodpłatnie od Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie dla tamtejszej delegatury, a także w obiektach przy ulicach Filtrowej i Krzywickiego w Warszawie.

W tablicy nr 4 pozwoliliśmy sobie przedstawić, jak zmieniały się u nas wydatki na remonty na przestrzeni kilku ostatnich lat. W 1996 r. wydatki na remonty stanowiły 8% wszystkich wydatków, ale już w 1997 r. 5%, a w ostatnich trzech latach zaledwie po 1,5%. Chcielibyśmy, aby w przyszłym roku te wydatki stanowiły 2% wszystkich wydatków Izby.

Znaczny wzrost wydatków przewiduje się także w pozycji „Zakup sprzętu i wyposażenia” – o 92%, ale będzie to powrót do stanu z 2001 r., jako że w roku bieżącym praktycznie zrezygnowaliśmy z zakupów pozbywając się wszelkich rezerw, gdyż poszukiwaliśmy środków na zakup siedzib w Poznaniu i w Łodzi. Przypomnę, w Łodzi siedziba delegatury mieści się w budynku, który jest własnością banku komercyjnego, skąd otrzymaliśmy wypowiedzenie. Jeżeli chodzi o Poznań, to wniosek o znalezienie siedziby dla tamtejszej delegatury od lat był dezyderatem naszego parlamentu.

Znacząco mają wzrosnąć także wydatki z tytułu podatku od nieruchomości oraz zakupu energii, co wynika po prostu z poszerzenia bazy lokalowej.

Trzecia pod względem wielkości grupa wydatków to wydatki inwestycyjne, które mają wynieść prawie 13 milionów zł, co będzie stanowić 6,2% wszystkich wydatków. W porównaniu z budżetem roku bieżącego oznacza to wzrost o 132%, ale w porównaniu z planowanym wykonaniem wzrost ten będzie wynosił tylko około 9%. Mówiłem już, że dokonywaliśmy wszelkich możliwych przesunięć w stronę wydatków

inwestycyjnych, aby uregulować stan prawny siedzib naszych delegatur. W tablicy nr 4 zestawiliśmy te wydatki w latach 1996–2002. Jak widać, w latach 1999–2001 nakłady te były bardzo niskie, niewiele ponad 2%, 2,5%, czy 3%.

Czwarta grupa to wydatki związane z pokryciem kosztów podróży służbowych krajowych i zagranicznych. Te wydatki mają wynieść ponad 6 milionów 500 tysięcy zł. Nasi pracownicy pracują w jednostkach w terenie, jest to więc związane z podróżami, z pobytem w hotelach. Ta znacząca pozycja w budżecie stanowi 3,2% wszystkich wydatków Izby. W porównaniu z rokiem bieżącym te wydatki mają wzrosnąć o niecałe 4%.

Ostatnia, piąta grupa wydatków to obligatoryjny odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w wysokości 1 miliona 255 tysięcy zł, czyli 0,6%.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że w Najwyższej Izbie Kontroli od lat wydatki realizowane są bardzo oszczędnie. W tablicy nr 1 są bardzo ciekawe dane, z których wynika, że tylko w latach 1999–2001 wydatki Najwyższej Izby Kontroli w porównaniu do ustaw budżetowych nie zostały zrealizowane na sumę około 37 milionów zł w odpowiedzi na apele ministra finansów ze względu na trudną sytuację finansową kraju. Na przykład w latach 2000–2001 prezes właśnie na wniosek ministra finansów dokonał blokady środków finansowych na ponad 13 milionów zł. NIK zawsze bardzo oszczędnie gospodarował środkami, być może nawet zbyt oszczędnie. W tej chwili musimy nadrabiać te zaległości, głównie w zakresie unormowania stanu prawnego lokali, w których mieszczą się nasze delegatury terenowe. Uważamy za rzecz nienormalną wynajmowanie pomieszczeń czy lokali od instytucji kontrolowanych przez NIK. To jest po prostu niezdrowa sytuacja, dlatego podjęliśmy intensywne działania, by te sprawy unormować. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Proszę, senator Mąsior.

### **Senator Bogusław Mąsior:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Wysłuchałem wystąpień pana prezesa i pana dyrektora na temat budżetu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, co również przebiega z wypowiedzi panów, że budżet na rok 2003 jest budżetem bardzo napiętym. Można wyrazić słowa uznania za oszczędne wydawanie pieniędzy również w roku 2002. Budżet proponowany dla Najwyższej Izby Kontroli na poziomie 220 milionów 457 tysięcy zł w zasadzie zaspokaja bieżące potrzeby NIK w przyszłym roku. Jeżeli odniesie się tę kwotę do planowanej w budżecie do wykonania w roku ubiegłym na poziomie 187 milionów z groszami, jest to istotny wzrost budżetu, który może również pozwoli na rozwiązanie problemów lokalowych, o których mówił pan dyrektor.

Chciałbym tylko przypomnieć, że w ubiegłym roku dyskusja była właściwie taka sama. Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli również podnosili wtedy sprawę Łodzi. Uważam, że już czas, żeby te sprawy pomału załatwiać.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: To wszystko?)*

Tak. Uważam, że jest to budżet poprawny.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma pytania do przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli?  
(*Senator Andrzej Wielowieyski: Czy można, Panie Przewodniczący?*)

Pan marszałek Wielowieyski, proszę.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pytanie generalne. W których pozycjach – chcielibyśmy sobie to dla rzetelności odnotować – w tablicy, którą przyjęło kolegium NIK, mamy skorygować budżet o 11 milionów zł? Oczywiście to nie oznacza, że nie można jeszcze tego zmienić, ale gdzie należałoby wprowadzić poprawki, przyjmując, że to ma być nie 220 milionów zł, a 209 milionów zł?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę, Panie Dyrektorze, aczkolwiek z lektury tego pisma, które pan dyrektor przedstawił, domyślam się propozycji. Dotyczy to wydatków majątkowych w kwocie 2 milionów 600 tysięcy zł i wydatków bieżących w kwocie 8 milionów 650 tysięcy zł. Tak to rozumiem.

**Dyrektor Generalny w Najwyższej Izbie Kontroli Józef Górny:**

Dokładnie tak, Panie Przewodniczący. Kwota 11 milionów 292 tysięcy zł, o którą został zmniejszony budżet Najwyższej Izby Kontroli uchwalony przez jego kolegium, została podzielona w ten sposób, że o 8 milionów 650 tysięcy zł zostały obniżone wydatki bieżące, a wydatki majątkowe czy inwestycyjne o 2 miliony 642 tysiące zł. W ustawie budżetowej przyjętej przez Sejm wydatki Najwyższej Izby Kontroli wynoszą 209 milionów 165 tysięcy zł.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

Panie Przewodniczący, chciałbym dodać, że rozdziału tego obniżenia dokonano w wyniku konsultacji między sejmową Komisją Finansów Publicznych, sejmową Komisją do spraw Kontroli Państwowej i Najwyższą Izbą Kontroli. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Rozumiem – zwracam się do pana prezesa Sekuły – że oszczędność jest głównie na tych nieszczęsnych remontach. Znam trochę sytuację, jaka była w izbie w ciągu

ostatnich lat. Tych 8 milionów 600 tysięcy zł bije głównie w remonty, na które przeznaczycieście 7,2%.

(*Głos z sali: Nie.*)

(*Przewodniczący Jerzy Markowski: Odwrotnie.*)

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Panie Marszałku, rzeczywiście, to cięcie dotyczy wydatków remontowych. Przypomnę, że w tym roku po wnioskach sejmowej Komisji do spraw Kontroli Państwowej ponawianych od kilku lat zakupiliśmy siedziby w Poznaniu i Łodzi, wykupiliśmy siedzibę wynajmowaną w Katowicach i otrzymaliśmy nieodpłatnie od Agencji Mienia Wojskowego budynek przeznaczony na siedzibę w Olsztynie. Część należności za te siedziby została pokryta w tym roku, ale część jest przeniesiona na przyszły rok, bo uzgodniliśmy z Komisją Finansów Publicznych, że część tych siedzib będziemy kupować na raty. Siedziby w Poznaniu i w Katowicach są kupione na raty, część należności przechodzi na przyszły rok, wtedy też planujemy fizyczne przeniesienie tych delegatur, czyli przeprowadzenie remontów adaptacyjnych.

Przy tym budżecie wątpliwe wydaje się tylko zrobienie tego w przypadku delegatury w Olsztynie, ale będziemy się nad tym jeszcze raz zastanawiać dopiero po ostatecznym uchwaleniu budżetu.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Czy Ministerstwo Finansów jest w stanie mi powiedzieć, gdzie została zagospodarowana kwota zaoszczędzona na wydatkach Najwyższej Izby Kontroli?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Środki zaoszczędzone przez Komisję Finansów Publicznych zostały skierowane na zwiększenie rezerwy na dodatki mieszkaniowe o 350 milionów zł, a 37 milionów zł z groszami, jeżeli dobrze pamiętam, przeznaczono na sieć teleinformatyczną „Pionier” w poz. 11 rezerw celowych.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Teraz trzeba ocenić, który kierunek wydatkowania tych środków jest bardziej racjonalny, a który mniej, bo do tego właściwie sprowadza się cała decyzja.

Kto z państwa miałby jeszcze jakieś pytania?

Panie Prezesie, mam sakramentalne pytanie: o co będzie uboższa Najwyższa Izba Kontroli w bieżącym roku bez tych 11 milionów 200 tysięcy zł?

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

Panie Przewodniczący, przede wszystkim chodzi o wyposażenie nowych siedzib. W tym roku poczyniliśmy już wszystkie możliwe oszczędności, żeby sytuacja była normalna i nie trzeba było wynajmować lokali od kontrolowanych instytucji. Mamy też dwa przy-

padki wypowiedzenia siedziby. W Łodzi, o czym już była mowa, właściciel, którym jest bank, wcześniej zapowiedział wypowiedzenie umowy najmu dla delegatury łódzkiej. Sytuację dodatkowo pogarsza fakt, że w zawartej umowie jest trzymiesięczny termin wypowiedzenia. Kilka dni temu bank ponowił to wypowiedzenie. Najpilniejszą sprawą jest więc doprowadzenie do szybkiego przeniesienia delegatury w Łodzi i na pewno to zrobimy. Jednak, jak mówiłem, bez tych pieniędzy zakres remontów dostosowawczych będzie mniejszy, prawdopodobnie też nie uda się nam w przyszłym roku przeprowadzić delegatury olsztyńskiej do budynku uzyskanego nieodpłatnie od Agencji Mienia Wojskowego. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Pan senator Mąsior.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Mam jeszcze pytanie do pana prezesa NIK. Państwo planują wzrost kosztów delegacji o 8,5%?

(*Głos z sali: 3,8%.*)

3,8%? Przepraszam, doczytałem się 8%.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

3,8% wynika z ruchów cenowych w tej dziedzinie, to nie jest zwiększenie liczby delegacji, a raczej zmniejszenie ilości środków przede wszystkim na wyjazdy zagraniczne i utrzymanie ich na tym samym poziomie, a dodatkowo naturalne zwiększenie kosztów podróży krajowych.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę państwa, po wysłuchaniu tych argumentów wydaje mi się, że trzeba ponownie przeanalizować celowość obniżenia nakładów na wydatki na Najwyższą Izbę Kontroli o 11 milionów 200 tysięcy zł. Gdyby jeszcze przynajmniej kierunek wydatkowania był bezsporny, to może zachowywalibyśmy się inaczej w tej materii. Zostawmy to sobie do rozpatrzenia w czwartek, tak jak wszystkie pozostałe ewentualne poprawki do budżetu państwa.

Niemniej już dzisiaj proponuję Wysokiej Komisji przyjęcie do wiadomości informacji prezesa NIK z możliwością zgłoszenia poprawki o przywrócenie kwoty, o którą zmniejszono wydatki Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę, pan prezes.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Uczciwie chciałbym potwierdzić to, co powiedziałem. Część z 220 milionów zł to nadwyżka wynikająca z przeszacowania środków na ubezpieczenia społeczne oraz ze zmienionego w trakcie prac nad budżetem wskaźnika wzrostu cen towarów i usług. W związku z tym budżet zaproponowany przez Kolegium Najwyższej Izby Kontroli można zmniejszyć o około 5 milionów zł nadwyżki powstałej w wyniku tych przeszacowań.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Innymi słowy, gdyby się uprzeć przy matematyce, należałoby zmniejszyć nie o 11 milionów 200 tysięcy zł, tylko...)*

Obniżenie o 5 milionów zł było w pełni zasadne i wynikało z nowego przeliczenia. Dopiero dodatkowe obniżenie wydatków o dalszych 6 milionów zł powoduje zmniejszenie możliwości wykonywania zadań Najwyższej Izby Kontroli.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Panie Prezesie, będziemy się skłaniaли do obniżenia wydatków NIK o 8 milionów zł w stosunku do kwoty zaplanowanej przez kolegium NIK, dobrze?

*(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Mirosław Sekuła: Bardzo dziękuję.)*

Nad tym spróbujemy ewentualnie pracować w czwartek. Rozumiem, że panowie zapiszą sobie tę poprawkę.

Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytania do państwa?

Panie Prezesie, Panie Dyrektorze, po rozpatrzeniu projektu budżetu państwa w części 07 „Najwyższa Izba Kontroli” komisja opiniuje go pozytywnie, jednocześnie sugerując Senatowi wniesienie poprawki w brzmieniu, jakie przedstawiłem przed chwilą.

Panie Prezesie, dziękuję za udział w posiedzeniu. Dziękuję państwu.

Przystępujemy do rozpatrywania projektu budżetu Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, które reprezentuje pani Monika Rolnik, dyrektor generalny centrum, tak?

*(Dyrektor Generalny w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych Monika Rolnik: Tak.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie. Teraz rozpatrujemy Rządowe Centrum Studiów Strategicznych.

Jest pani dyrektor Monika Rolnik?

*(Dyrektor Generalny w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych Monika Rolnik: Jestem.)*

Świetnie. Wobec tego prosimy uprzejmie o zreferowanie projektu budżetu.

**Dyrektor Generalny w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych  
Monika Rolnik:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Rządowe Centrum Studiów Strategicznych jest państwową jednostką organizacyjną podległą prezesowi Rady Ministrów. Prowadzi prace służące prezesowi, w tym związane z pracami Rady Ministrów do programowania strategicznego oraz programowania rozwoju gospodarczego i społecznego. Centrum prowadzi również współpracę międzynarodową w ramach Komitetu Rozwoju Przestrzennego Obszaru Morza Bałtyckiego, zwanego komitetem VASAB oraz w ramach programu Unii Europejskiej Interreg.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Proszę o spokój, proszę państwa.)*

Rządowe Centrum zapewnia obsługę Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej, Rządowej Rady Ludnościowej oraz Międzyresortowego Zespołu do spraw Prognozowania Popytu na Pracę.

Zgodnie z limitem określonym dla rządowego centrum na 2003 r. wydatki w części 47 wyniosą 11 milionów 453 tysiące zł i będą wyższe od przewidywanego wykonania za rok bieżący o 3,7%.

Centrum nie planuje dochodów budżetowych.

W dziale „Administracja publiczna” w rozdziale „Rządowe Centrum Studiów Strategicznych” planowane są wydatki na kwotę 11 milionów 123 tysiące zł związane z podstawową działalnością centrum, czyli z wynajmem pomieszczeń biurowych, finansowaniem zakupów rzeczowych, inwestycyjnych, z zakupem usług telekomunikacyjnych, pocztowych itd. W tym rozdziale są planowane również wydatki na realizację zadań przypisanych centrum wynikających z integracji z Unią Europejską.

Główna pozycja w wydatkach centrum to wynagrodzenia osobowe z pochodnymi, które stanowią 62% ogólnego budżetu. Liczba etatów wynosi sto pięćdziesiąt jeden, w tym sto trzydzieści dwa etaty służby cywilnej.

Na zakup materiałów, robót i usług oraz delegacje krajowe i zagraniczne zaplanowano kwotę 3 miliony 559 tysięcy zł. Na zakupy inwestycyjne zaplanowano kwotę 166 tysięcy zł.

W rozdziale 75064 planowane są wydatki związane ze współpracą gospodarczą z zagranicą, jest to między innymi uczestnictwo w konferencjach i seminariach CEMET, OECD, pracach komitetu VASAB. Na realizację tych zadań zaplanowano kwotę 320 tysięcy zł.

W dziale 752 „Obrona Narodowa” w rozdziale 75212 zaplanowano wydatki w kwocie 10 tysięcy zł na realizację szkoleń obronnych. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Sprawozdawcą tej części budżetu jest pan senator Adam Graczyński.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Adam Graczyński:**

Panie Przewodniczący, bardzo dokładnie analizowałem budżet Rządowego Centrum Studiów Strategicznych na rok 2003 i po wnikliwej analizie stwierdzam, że powinniśmy przyjąć przedłożenie sejmowe. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pani dyrektor lub do senatora sprawozdawcy?

Zapytam tylko o jedną rzecz. Jak państwo uregulowali sprawę siedziby Rządowego Centrum Studiów Strategicznych? Państwo to w tej chwili wynajmują? U kogo?

**Dyrektor Generalny w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych  
Monika Rolnik:**

Obecnie zarządcą tego budynku po Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Budownictwa jest Ministerstwo Gospodarki.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Tam, gdzie było kiedyś Ministerstwo Przemysłu?)*

Tak. Teraz nowym zarządcą jest Ministerstwo Gospodarki.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Państwo wynajmujecie ten obiekt?)*

Tak.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Od Ministerstwa Gospodarki?)*

Tak.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Kto z państwa ma jeszcze jakieś pytania?

*(Senator Bernard Drzęzła: Jeśli można, krótkie pytanie.)*

Proszę bardzo.

**Senator Bernard Drzęzła:**

Jakie jest średnie wynagrodzenie w centrum?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę, Pani Dyrektor. Czy potrafi pani odpowiedzieć?

**Dyrektor Generalny w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych  
Monika Rolnik:**

Przeciętna płaca bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego pracowników służby cywilnej wynosi 2 tysiące 874 zł 36 gr, a pozostałych pracowników 2 tysiące 666 zł.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Sądzę, że jesteśmy przybici wielkością tego wynagrodzenia, tym bardziej że mamy świeżo w pamięci informację o średniej wynagrodzeń na poziomie 7 tysięcy 500 zł w agencji i 6 tysięcy 500 zł w innym urzędzie, gdzie ani wykształcenie, ani inne cechy osobowe nie są tak ważne jak tutaj. Tego akurat nie zmienimy w trakcie ustawy budżetowej, bo byłoby to rzeczywiście kuriozalne.

Czy są jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego proponuję, aby komisja zaakceptowała projekt budżetu Rządowego Centrum Studiów Strategicznych i w takiej formie przedstawiła go Wysokiemu Senatowi.

Dziękuję, Pani Dyrektor, dziękuję osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu: projekt budżetu Komisji Papierów Wartościowych i Giełd.

Witam serdecznie pana prezesa Jacka Sochę wraz z osobami towarzyszącymi. Bardzo proszę pana prezesa o informację o projekcie budżetu, a później poproszę pana senatora Mąsiora o projekt stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

**Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych i Giełd Jacek Socha:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Komisja Papierów Wartościowych i Giełd jest centralnym organem administracji rządowej, który reguluje i nadzoruje rynek kapitałowy oraz tworzący się w Polsce rynek towarowy. Zatrudnia sto siedemdziesiąt sześć osób. Praktycznie rzecz biorąc w tej chwili mamy pełne zatrudnienie. Komisja jest finansowana jako jednostka budżetowa. W bieżącym roku od początku kwietnia został zlikwidowany środek specjalny i komisja w całości jest finansowana z budżetu. Koszty funkcjonowania komisji są pokrywane przez instytucje rynku kapitałowego.

W bieżącym roku dochody komisji są zaplanowane w wysokości 21 milionów 910 tysięcy zł. W 2003 r. planuje się 22 miliony 218 tysięcy zł, czyli wzrost dochodów ma wynieść 1,4%. Jeżeli chodzi o wydatki, w bieżącym roku łącznie prawdopodobnie osiągniemy wydatki na poziomie 19 milionów 744 tysiące zł, a w przyszłym roku planuje się 20 milionów 168 tysięcy zł, czyli nastąpi wzrost o 2,1%. Praktycznie rzecz biorąc w przedstawionej tabeli wszystkie przyszłoroczne wydatki kształtują się na podobnym poziomie jak w bieżącym roku. Różnice są w następujących pozycjach. Komisja nakłada kary na instytucje rynku kapitałowego, które są w całości odprowadzane do budżetu państwa. W bieżącym roku kary zaplanowaliśmy na 2 miliony 800 tysięcy zł, a w przyszłym roku na 1 milion 800 tysięcy zł. Różnica wynika z tego, iż w 2001 r. komisja nałożyła znaczne kary, które nie zostały ściągnięte z powodu trudności z egzekucją. Do dzisiejszego dnia mamy spore problemy, aby te środki zostały ściągnięte przez komorników. Dlatego przyszłoroczne dochody z kar mogą być również znacznie wyższe niż 1 milion 800 tysięcy zł, jeżeli poprawi się ściągalność nałożonych wcześniej kar.

Jeżeli chodzi o wydatki majątkowe, to w przyszłym roku planujemy znacznie niższe wydatki majątkowe, ponieważ w bieżącym roku uzyskaliśmy w drugiej połowie roku rezerwę celową na poprawienie struktury informatycznej, co realizujemy. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Pan senator Mąsior.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Uważam, że budżet proponowany dla Komisji Papierów Wartościowych i Giełd w zupełności wystarcza do dobrego funkcjonowania tej instytucji. Chciałbym przypomnieć, że w ubiegłym roku nasza komisja zwiększyła budżet Komisji Papierów Wartościowych o kwoty, które były wskazane przez samą Komisję Papierów Wartościowych

wych. Komisja bardzo rzetelnie przygotowuje swoje budżety, co świadczy o porządnym gospodarowaniu środkami.

Mam jednak pytanie: Panie Prezesie, co należy zrobić w zakresie zwiększenia efektywności przy egzekucji kar? Z jednej strony się czyta, że komornicy zaczynają być bezrobotni, bo nie mają możliwości ściągania kar, a z drugiej strony kary są nakładane na instytucje, które powinny mieć jakieś tam pieniądze.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Chwileczkę, było pytanie...

(Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych i Giełd Jacek Socha: Jeżeli można, powiem.)

Od razu? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych i Giełd Jacek Socha:**

W tej chwili jest piętnaście tytułów wykonawczych, urzędy skarbowe ściągają kwotę 1 miliona 980 tysięcy zł. Wynika to z faktu, iż obniżyła się jakość podmiotów, które komisja w tej chwili nadzoruje. Mam na myśli przede wszystkim spółki publiczne, które są notowane na giełdzie. Niestety, często kary nakładane są na podmioty nieduże, małe, a nawet takie, które w tej chwili są w stanie upadłości. W dwóch przypadkach nałożyliśmy kary na spółkę, w której jest zarząd, ale jednocześnie jest syndyk masy upadłościowej. Spółka jest w dalszym ciągu spółką publiczną, podlega obowiązkom informacyjnym z ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi, ale ani zarząd, ani syndyk nie wypełniają tego obowiązku.

To jest odpowiedź: spółki na giełdzie w tej chwili są w znacznie gorszej kondycji niż kilka lat temu.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Panie Przewodniczący, proponuję przyjęcie budżetu komisji w przedłożeniu sejmowym.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa senatorów ma pytania do pana prezesa, do senatora?

Ja mam pytanie o uregulowanie stanu własności obiektu, w którym państwo urzędują.

**Przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych i Giełd Jacek Socha:**

Nie mamy własnego budynku. Wynajmujemy lokal przy placu Powstańców Warszawy. Jest to budynek rządowy zarządzany przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Część tego budynku wynajmujemy. Część lokali dla pracowników wynajmujemy też przy ulicy Mazowieckiej 13, ponieważ przy placu Powstańców Warszawy dotychczas nie było wystarczającej powierzchni, aby pomieścić całość urzędu. W tej chwili negocjujemy z urzędem ewentualne wynajęcie dodatkowej powierzchni.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję za informację, Panie Prezesie.

Z tej informacji, jak i z poprzednich, można wysnuć kolejne wnioski. To już jest trzecia informacja o tym samym charakterze, że instytucja instytucji wynajmuje lokal. Zadowolony z tego jest chyba tylko fiskus, bo ma od razu trzy podatki VAT.

Proszę państwa, kto ma jeszcze pytania?

Wobec tego zgodnie ze stanowiskiem senatora sprawozdawcy komisja opiniuje pozytywnie część 69 projektu budżetu, dotyczącą Komisji Papierów Wartościowych i Giełd i takie przedłożenie przedstawi Wysokiemu Senatowi.

Dziękuję, Panie Prezesie. Dziękuję państwu.

Kolejnym rozpatrywanym budżetem jest projekt... Czy pan prezes Monkiewicz jest na sali?

*(Dyrektor Generalny w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych Jan Grzelak: Nie. Moje nazwisko Jan Grzelak. Jestem dyrektorem generalnym Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.)*

Wobec tego witamy serdecznie dyrektora generalnego Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych pana Grzelaka i prosimy o zreferowanie budżetu instytucji. W imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych projekt budżetu badał pan senator Mietła.

Bardzo proszę, Panie Generalny Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych  
Jan Grzelak:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym poinformować pana przewodniczącego i Wysoką Komisję, że przewodniczący komisji profesor Jan Monkiewicz przebywa służbowo w Anglii i dlatego nie mógł być obecny na dzisiejszym posiedzeniu.

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Bardzo dziękujemy za wyjaśnienia. Bardzo proszę.)*

Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych została utworzona z dniem 1 kwietnia 2002 r. na mocy ustawy z dnia 1 marca 2000 r. o zmianach w organizacji i funkcjonowaniu centralnych organów administracji rządowej. Wypełnia ona zadania byłego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych i byłego Urzędu Funduszy Emerytalnych. W wyniku połączenia tych obu urzędów w nowym urzędzie zmniejszono zatrudnienie o pięćdziesiąt siedem etatów. Wydatnie zmniejszono wynajmowaną powierzchnię lokalową oraz inne wydatki. Łącznie w 2002 r. zaoszczędziliśmy około 3 milionów 900 tysięcy zł.

Projekt budżetu na 2003 r. opracowaliśmy zgodnie z limitem wydatków przekazanym przez Ministerstwo Finansów. Nasze dochody to zaliczki na koszty nadzoru płacone przez zakłady ubezpieczeń i otwarte fundusze emerytalne, zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów.

Drugie źródło dochodów to dochody własne, a więc kary, opłaty za egzaminy brokerskie, rejestrację akwizytorów, odsetki. W sumie w 2003 r. planujemy uzyskać 33 miliony 193 tysiące zł dochodów.

Wydatki planujemy na 30 milionów 389 tysięcy zł. W sumie więc budżet państwa nie ponosi kosztów funkcjonowania Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Do zaprezentowanego budżetu chciałbym dodać tylko cztery uwagi.

Po pierwsze, wynagrodzenia osobowe pracowników i pochodne zostały zaplanowane w 2003 r. z uwzględnieniem wzrostu 4% w stosunku do 2002 r.

Po drugie, znaczący udział w wydatkach stanowi czynsz wynajmu budynku przy ulicy Foksal 10, w którym mieścił się były Urząd Funduszy Emerytalnych. Po połączeniu zrezygnowaliśmy z dwóch innych wynajmowanych przestrzeni, ale musieliśmy zostawić budynek przy ulicy Foksal 10. Jest to istotny wydatek w naszym budżecie, dlatego na 2003 r. zaplanowaliśmy środki na przygotowanie formalno-prawne i architektoniczne rozbudowy naszej własnej siedziby po byłym Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń przy ulicy Niedźwiedziej 6E. W 2004 r. kończy się nam umowa na wynajem budynku przy ulicy Foksal 10, chcielibyśmy więc rozbudować nasz budynek przy ulicy Niedźwiedziej i w ten sposób zmieścić urząd w jednym budynku. Obliczamy, że powinno to przynieść nam około 2 milionów 400 tysięcy zł oszczędności rocznie. Rozbudowa naszego budynku wydaje się być więc działaniem celowym i gospodarskim.

Po trzecie, w projekcie naszego budżetu na rok 2002 nie przewidziano środków w wysokości 940 tysięcy zł na współfinansowanie uzgodnionego między rządem a Komisją Europejską projektu pod nazwą „Wzmocnienie nadzoru ubezpieczeniowego”, który przewidywał szkolenie pracowników, doskonalenie procedur i zakup sprzętu informatycznego dla urzędu nadzoru.

Komisje sejmowe wniosły poprawki i udało nam się zwiększyć zarówno dochody, jak i wydatki o sumę 940 tysięcy zł. W ten sposób ten problem byłby już rozstrzygnięty, załatwiony, jeśli takowe będzie też zdanie Wysokiej Komisji.

Po czwarte, projekt budżetu naszego urzędu nie uwzględnia także decyzji ustawodawczej o przekazaniu z dniem 1 stycznia 2003 r. zadań Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych do komisji. Sądzę, że ta sprawa zostanie rozstrzygnięta przy stanowieniu ustawy o Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia. To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Pokazał nam pan kilka dylematów.

Bardzo proszę, pan senator Mietła.

**Senator Mieczysław Mietła:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, otrzymane materiały są przygotowane rzetelnie, ale trudno jest wyciągać z nich daleko idące wnioski, chociażby tylko z tego względu, że rok temu dyskutowaliśmy przecież nad tym, jak połączyć te dwa urzędy, żeby powstała Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych.

Biorąc pod uwagę fakt, że przed chwilą pan dyrektor dokonał prezentacji tego budżetu, jak i to, że komisja sejmowa szczegółowo zajęła się tym obszarem, zwiększając także środki o 940 tysięcy zł, wydaje się, że nasza komisja powinna przyjąć te

propozycje, jeżeli w czasie dyskusji nie powstaną następne. Proponuję przyjąć propozycję w formie, jaka została przedłożona. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przede wszystkim z satysfakcją przyjmuję stwierdzenie pana dyrektora generalnego, że budżet państwa nie ponosi żadnych kosztów z tytułu funkcjonowania Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych. Z punktu widzenia budżetu państwa to podstawowy walor, oczywiście po stronie dochodu.

Kto z państwa ma pytania do pana prezesa?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Ja mam.)*

Pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Mam duży kłopot i jest mi trochę głupio, ale wydaje mi się, że stosunkowo prosta metoda zastosowana przy obliczeniu zwłaszcza wydatków na wynagrodzenia może być metodą fałszywą, metodą wprowadzającą w błąd.

Osobiście pilnuję założenia sprawiedliwego realizowania wytycznych rządowych. Przyjęliśmy 4%, to trzymajmy się 4%. Już od paru lat są kłopoty z urzędami nadzoru i niezwykle wysokim pułapem zarobków, które tam ustalono na podstawie pewnych, moim zdaniem niesłusznych czy nieprzemyślanych, przepisów, które przyjęliśmy parę lat temu. Później od tego odstępowaliśmy.

Na czym polega problem? Otóż intuicyjnie wyczuwam, że został tu popełniony błąd in plus lub in minus. Sądzę, że błąd jest in plus i polega na tym, że wynagrodzenia są wyliczone w ten sposób, iż przyjmuje się średnią dla prawie dwustu sześćdziesięciu pracowników, którzy byli poprzednio, i ten sam wskaźnik stosuje się do dwustu dwunastu pracowników, którzy są teraz. Aby uczciwie zrealizować wskaźnik wzrostu 104%, trzeba by wziąć przeciętny zarobek tych dwustu dwunastu pracowników, a nie przeciętną dwustu sześćdziesięciu. Pomyłka może być in plus i in minus. Sądzę jednak, że tylko jeden wskaźnik jest in plus, to znaczy pracowników grupy „R” jest mniej o 40%, bo zamiast pięciu są trzej. Myślę, że tutaj jest stworzona rezerwa. Jako budżetowcy mamy prawo ostrożnie podchodzić do kalkulacji wykonawców części budżetowych, bo zwykle zręcznie stwarzają wygodniejsze dla siebie sytuacje. Gdyby można było wykazać, że rzeczywiście jest to wzrost o około 4% – nie wchodzimy już w szczegóły – albo mniej, to proszę bardzo, ale na podstawie mojego doświadczenia w to nie wierzę.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku, dziękuję za ten wnikliwy osąd.

Praktyka, o której mówi pan marszałek, jest powszechnie stosowana, głęboko zakorzeniona. Ta praktyka rozpoczęła się w czasach, kiedy borykaliśmy się z tak zwanym popiwkiem, zwłaszcza w przemyśle. Gdyby nie to, że słyszy mnie pani minister finansów, to bym powiedział, że sam tak robiłem.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Oczywiście.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych  
Jan Grzelak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym poinformować, że urząd nasz liczy dwieście dwadzieścia etatów, z czego dwieście dwanaście etatów to korpus służby cywilnej, trzy „R” i pięć innych. Jest to specyficzna struktura zatrudnienia. Nie mamy pracowników pomocniczych: sprzątaczek, rzemieślników, ochrony. Administracja jest ograniczona do minimum. Te dwieście dwanaście etatów są to pracownicy merytoryczni o bardzo wysokich i niekiedy unikatowych kwalifikacjach. Nasze płace są porównywalne do płac w innych instytucjach nadzorczych i kontrolnych.

Pan senator ma rację, połączyliśmy się w pierwszym kwartale 2002 r., przedtem były to dwa oddzielne urzędy. W 2002 r. średnia płaca wyniosła 6 tysięcy 387 zł, a płaca zwiększona o 4% ma wynosić 6 tysięcy 640 zł. Nie można tego dokładnie porównywać, bo w byłym Urzędzie Funduszy Emerytalnych był inny system płacowy, tam bardzo znaczną część zarobków stanowił środek specjalny, który nie występował w byłym Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych. Ustawodawca łącząc dwa urzędy zlikwidował środek specjalny. Pan senator ma rację, trudno to dokładnie porównywać, ale średnie są obliczone prawidłowo. Uprzejmie dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Kto jeszcze ma pytania albo wątpliwości?

Nie ma. Wobec tego...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Ja mam jedno pytanie.)*

Proszę, pani minister finansów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Bardzo przepraszam. Ponieważ mogę się domyślać, w jakim kierunku zmierzają pytania pana marszałka Wielowieyskiego, chciałabym zwrócić uwagę na to, że Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych należy do tej nielicznej grupy urzędów, których dochody i wydatki muszą być równe, bo wydatki pochodzą ze specjalnego źródła i specjalnym źródłem są dochody. Po zbadaniu tego budżetu komisja sejmowa zwiększyła o 940 tysięcy zł i dochody, i wydatki KNUiFE, taki był ostateczny...

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Zmniejszono o 900 tysięcy zł?)*

Nie. Obie strony, i dochody, i wydatki, zostały zwiększone o 940 tysięcy zł, zmniejszenie wydatków KNUiFE oznacza konieczność zmniejszenia dochodów, ponieważ wówczas ani towarzystwa emerytalne, ani towarzystwa ubezpieczeniowe nie są zobowiązane wpłacać więcej niż to, co wynosi koszt działania KNUiFE. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Czy państwo senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

Wobec tego proponuję na wniosek pana senatora Mietły przyjąć projekt budżetu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych w kształcie przedstawionym przez Sejm i w takiej formie rekomendować go Senatowi Rzeczypospolitej.

Dziękuję, Panie Dyrektorze. Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrywania kolejnego projektu budżetu: budżet Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Witam serdecznie wiceprezesa urzędu panią Elżbietę Ostrowską wraz z towarzyszącymi osobami.

Bardzo proszę, Pani Prezes, udzielam pani głosu.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
Elżbieta Ostrowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zanim zaprezentuję projekt budżetu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na rok 2003, chciałabym bardzo krótko scharakteryzować dotychczasowe i nowe zadania urzędu. Wydaje mi się, że będzie to stanowić wyjaśnienie i uzasadnienie pewnych wielkości zawartych w projekcie budżetu.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest tradycyjnie postrzegany jako organ antymonopolowy. W pewnym momencie zakres jego zadań poszerzył się również o sferę ochrony konsumentów. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat zadania i kompetencje urzędu zwiększały się bardzo istotnie.

Pozwolę sobie przypomnieć, że w tym okresie prezes urzędu kolejno stawał się organem nadzorującym pomoc publiczną, organem nadzoru nad ogólnym bezpieczeństwem produktu, administratorem krajowego systemu informowania o produktach niebezpiecznych. Ma również kompetencje związane z kontrolą przestrzegania przepisów ustawy o języku polskim, z prowadzeniem rejestru klauzul niedozwolonych, a także inne o mniejszej doniosłości. Tendencja zwiększania zakresu kompetencji i odpowiedzialności urzędu utrzymuje się także obecnie.

Za kilka dni, w grudniu tego roku, wchodzi w życie nowelizacja ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, na mocy której prezes urzędu będzie miał uprawnienia do prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawie zbiorowych naruszeń interesów konsumentów. Ta zupełnie nowa procedura po raz pierwszy będzie realizowana w naszym kraju zgodnie ze standardami unijnymi.

Od 1 stycznia 2003 r. na mocy ustawy o systemie oceny zgodności prezes urzędu staje się organem nadzoru nad produktami wprowadzanymi do obrotu. Jest to bardzo rozległy, niesłychanie ważny, wręcz newralgiczny z punktu widzenia procesów integracyjnych obszar zagadnień. Temu systematycznemu zwiększaniu zakresu obowiązków urzędu nie towarzyszy, jak dotychczas, proporcjonalne zwiększanie kadr, środków materialnych i finansowych na realizację nowych zadań.

Pozwolę sobie przypomnieć, że nawet na forum Wysokiej Komisji przy rozpatrywaniu projektu budżetu na rok 2002 stawiano pytania, czy jest realne wykonywanie

tych nowych zadań przy tak ograniczonych środkach finansowych, jakie wówczas urząd otrzymał.

Projekt budżetu na rok 2003 w pewnym stopniu niweluje dysproporcje, jakie narosły w ciągu ostatnich lat i daje możliwość lepszej, efektywniejszej, skuteczniejszej realizacji dotychczasowych oraz nowych, niezwykle istotnych zadań, które, jak wspomniałam, zostały nałożone na prezesa urzędu.

Po tym wstępie przechodzę do prezentacji podstawowych założeń budżetu urzędu. Budżet urzędu jest ujęty w dziale 750 „Administracja publiczna”. Są to założenia dotyczące urzędu, jego delegatur oraz gospodarstwa pomocniczego. W dziale 500 ujęto dochody i wydatki Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej oraz środki przeznaczane corocznie na zlecenie zadań z zakresu polityki konsumenckiej organizacjom porządowym.

Dochody budżetowe zamykają się kwotą 1 miliona 315 tysięcy zł. Są to dochody wynikające z wynajmu budynku, którego urząd jest administratorem, a także z kar nakładanych przez urząd na przedsiębiorstwa za nieprzestrzeganie przepisów ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

Wielkość przewidywanych kar nakładanych na przedsiębiorców ustalamy na poziomie 400 tysięcy zł. Jest to poziom porównywalny z tegorocznym, chociaż wykonanie tegoroczne będzie znacznie wyższe, co wynika z dużej nieprzewidywalności spłaty kar. Po prostu od wszelkich decyzji nakładających na nich kary przedsiębiorcy z reguły odwołują się, mając do tego zresztą pełne prawo, do sądu antymonopolowego, potem składają wniosek o kasację, w związku z czym nie jesteśmy w stanie precyzyjnie zaplanować, kiedy nałożone kary zostaną wpłacone do budżetu. Chciałabym przypomnieć, że kary, które urząd nakłada na przedsiębiorców, nie zasilają jego budżetu, ale budżet państwa.

Wymienione dochody są dochodami urzędu. Główny Inspektorat Inspekcji Handlowej nie przewiduje dochodów w 2003 r.

Wydatki budżetowe dla obu urzędów, to znaczy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz głównego inspektoratu wynoszą łącznie 31 milionów 10 tysięcy zł, w tym budżet urzędu – 20 milionów 956 tysięcy zł, a budżet Inspekcji Handlowej – 7 milionów 850 tysięcy zł. 2 miliony 200 tysięcy zł to kwota dotacji przewidywanych na zadania zleczone z zakresu ochrony konsumentów.

Te wielkości są znacząco wyższe niż w ustawie budżetowej na rok 2002 i wyższe od przewidywanego wykonania budżetu za rok 2002, odpowiednio o 139 i 135%. Ten wzrost środków, jak wspomniałam na wstępie, jest w istocie wyrównaniem zaległości, dysproporcji, które powstały w latach ubiegłych. Ma to umożliwić urzędowi realizację nowych zadań. Samo zwiększenie zatrudnienia w bieżącym roku w urzędzie o trzydzieści cztery etaty powoduje istotny wzrost wydatków związanych z płacami, a także konieczność poniesienia dodatkowych wydatków na wyposażenie tych stanowisk pracy, począwszy od najbardziej elementarnego, to znaczy zakupu biurek i krzeseł, bo do tej pory sytuacja finansowa urzędu była taka, że nowo przyjmowanych pracowników dosłownie nie mieliśmy gdzie i przy czym posadzić.

Jeśli chodzi o wydatki samego urzędu, jest to kwota 20 milionów 950 tysięcy zł. Najpoważniejszą jej część stanowią wydatki płacowe. Wynoszą one w odniesieniu do dwustu czterdziestu pięciu etatów służby cywilnej i trzech etatów kierowniczych 9 milionów 675 tysięcy zł, czyli 46% całości budżetu urzędu, a wraz z pochodnymi – ponad

50%. Wzrost funduszu wynagrodzeń – chcę jeszcze raz podkreślić – wynika ze wzrostu zatrudnienia w urzędzie, a wzrost płac jest ograniczony do 4%, zgodnie z limitami przyznanymi przez ministra finansów.

Przeciętne wynagrodzenie w urzędzie łącznie z „trzynastką” wynosi niewiele ponad 3 tysiące zł. Praktycznie utrzymuje się na tym samym poziomie od dwóch lat. Nie jest to wynagrodzenie na tyle wysokie, aby urząd był atrakcyjnym miejscem pracy dla wysoko kwalifikowanych specjalistów, a takich powinniśmy i musimy zatrudniać, bo taka jest specyfika pracy urzędu.

Druga poważna grupa naszych wydatków to są bieżące wydatki rzeczowe w kwocie ponad 7 milionów zł. Tutaj wzrost w stosunku do roku ubiegłego sięga około 30%. Ten wzrost jest potrzebny właśnie na niezbędne wyposażenie nowych stanowisk pracy, ale są to również nowe zadania urzędu, o których mówiłam. Do realizacji tych zadań niezbędne są szkolenia pracowników, bieżące kontakty z Komisją Europejską i innymi organami europejskimi. Niezbędne są też ekspertyzy, które pomagają wypełniać te nowe zadania. Koszty tych wszystkich czynności i środków mieszczą się właśnie w bieżących wydatkach rzeczowych.

W tej grupie wydatków mieści się również kwota 1 miliona 750 tysięcy zł przeznaczona na integrację z Unią Europejską. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jak chyba żaden inny organ administracji państwowej w momencie akcesji, a także już w roku poprzedzającym bezpośrednio akcesję musi bezpośrednio współpracować z organami europejskimi. Ta współpraca dotyczy zarówno postępowań antymonopolowych, jak i koncentracji oraz pomocy publicznej. Przygotowujemy się do tej współpracy, a rok 2003 jest granicznym terminem, kiedy musimy spełnić wszelkie standardy i normy, które umożliwią nam bieżącą współpracę, funkcjonowanie w ramach sieci organów antymonopolowych krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Wreszcie trzecia istotna pozycja – wydatki inwestycyjne, wynoszące 1 milion 480 tysięcy zł. Przewidujemy zakup dwóch samochodów, które zastąpią bardzo wyeksploatowane już pojazdy, ale przede wszystkim zakup sprzętu komputerowego, oprogramowania, faksów i kserokopiarek.

Realizacja zadań związanych między innymi z nadzorem rynku, z nadzorem nad produktami wprowadzonymi do obrotu praktycznie jest niemożliwa bez sprawnego, wydajnego, efektywnego systemu informatycznego, który pozwoli na przepływ informacji pomiędzy wszystkimi organami uczestniczącymi w procesie nadzorczym, niezbędnego do koordynacji wszystkich działań kontrolnych w obszarze rynku krajowego, a w bliskiej perspektywie rynku wspólnotowego.

Jeśli chodzi o gospodarstwo pomocnicze Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, administruje ono budynkiem przy placu Powstańców Warszawy. Jest to jednostka pozabudżetowa, niedotowana. Przychody i wydatki zamykają się kwotą 5 milionów 300 zł. Jest to poziom zbliżony do przewidywanego wykonania roku bieżącego.

Jak wspomniałam, w budżecie urzędu corocznie ujmowane są kwoty przeznaczone na finansowanie zadań związanych z ochroną konsumentów zlecanych jednostkom pozarządowym.

W toku dotychczasowej współpracy z organizacjami konsumenckimi w ramach tych środków urząd zlecał zadania szczególnie istotne z punktu widzenia ochrony interesów konsumentów, takie jak bezpłatne poradnictwo prawne dla konsumentów, wydawanie materiałów informacyjno-edukacyjnych, szkolenia dla powiatowych i miej-

skich rzeczników konsumentów. Na rok 2003 planujemy kwotę 2 milionów 200 tysięcy zł. Jest to o 15% więcej niż w roku bieżącym. W roku 2002 organizacje konsumenckie były zasilane wyjątkowo oszczędnie, mamy więc nadzieję, że ten piętnastoprocentowy wzrost w 2003 r. pozwoli organizacjom konsumenckim skuteczniej, lepiej wypełniać zadania związane ze wzmacnianiem pozycji konsumentów, podnoszeniem ich świadomości.

Planowane wydatki Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w wysokości 7 milionów 850 tysięcy zł są wyższe o około 9% niż w 2002 r. Ten wzrost jest związany ze wzrostem zatrudnienia, co jest pochodną nowych zadań nałożonych na Inspekcję Handlową. Zatrudnienie w głównym inspektoracie od 1 grudnia tego roku zwiększyło się o 5%. Skutki tego oczywiście będą widoczne w przyszłym roku.

Przypomnę, że Inspekcja Handlowa, organ podległy prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, będzie wykonywać nowe zadania związane przede wszystkim z nadzorem nad produktami wprowadzonymi do obrotu. Ponadto wiele innych ustaw nałożyło na inspekcję nowe zadania, a zwiększone zatrudnienie i zwiększony budżet ma służyć umożliwieniu ich realizacji.

W strukturze wydatków budżetowych głównego inspektoratu podstawową część stanowią płace wraz z pochodnymi. Jest to blisko 70% całości budżetu, co sprawia, że cały budżet inspekcji ma dość sztywny charakter. Ten wysoki udział w budżecie nie świadczy o wysokości płac pracowników, ponieważ przeciętna płaca pracowników wraz z trzynastką wynosi mniej więcej 2 tysiące 300 zł, czyli nie jest zbyt duża.

Główny Inspektorat Inspekcji Handlowej planuje również kwotę 1 miliona 160 tysięcy zł na bieżące wydatki rzeczowe, w tym między innymi na szkolenia pracowników związane z nowymi regulacjami prawnymi, nakładającymi na inspekcję nowe zadania, oraz 500 tysięcy zł na zakupy inwestycyjne, czyli na specjalistyczny sprzęt laboratoryjny. Zakup tego sprzętu i jego uruchomienie jest warunkiem uzyskania w najbliższym roku akredytacji przez kilka laboratoriów, co jest warunkiem wykonywania przez te laboratoria zadań wynikających z ustawy o systemie oceny zgodności.

Wreszcie krótko o budżetach inspektoratów wojewódzkich. Te budżety ujęte są w budżetach poszczególnych wojewodów. Zbiorczo budżet inspektoratów wojewódzkich wynosi 40 milionów 470 tysięcy zł, z czego blisko 30 milionów zł to jest wynagrodzenie dla tysiąca dwustu dziewięćdziesięciu trzech pracowników zatrudnionych w tej chwili w inspekcji. Na bieżące wydatki rzeczowe przewidziano kwotę około 5 milionów zł. Na zakupy inwestycyjne związane przede wszystkim z utworzeniem komputerowego systemu informatycznego przeznaczono 1 milion 300 tysięcy zł.

Takie są podstawowe wielkości i założenia budżetu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Głównego Inspektoratu Inspekcji Handlowej. Mamy nadzieję, że te środki, istotnie zwiększone w stosunku do tegorocznych, pozwolą nam skuteczniej i lepiej funkcjonować. Pozwolą nam przede wszystkim na podjęcie tych zadań, na które do tej pory nie mieliśmy środków finansowych. Myślę tu zwłaszcza o zadaniach związanych z bezpieczeństwem produktu, z badaniami laboratoryjnymi produktu, które są niezbędne dla skutecznego nadzoru nad bezpieczeństwem rynku. Z reguły są to jednak badania kosztowne, a nasz dotychczasowy budżet ograniczał możliwości w tym zakresie.

Chcemy też znacząco rozszerzyć nasze działania związane z przygotowaniem różnego typu ekspertyz, które mają nam pomóc wejść w struktury unijne, funkcjonować w nich i wypełniać zadania, jakie nałożyły na nas nowe regulacje. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Prezes.  
Budżet badał pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mamy tutaj do czynienia z dwiema jednostkami, samym urzędem oraz Inspekcją Handlową. Wzrost budżetu jest dość poważny, z przewidywanego wykonania około 23 milionów zł na 31 milionów zł, czyli nastąpiło zwiększenie o 8 milionów zł, o ponad 1/3. W znacznej części jest to zrozumiałe, w każdym razie wydaje mi się, że jest dostatecznie wyjaśnione. Dzieje się tak ze względu na dość duży wzrost etatów w stosunku do ubiegłego roku. Uczciwie tylko stwierdzam, że nie mam pełnego rozpoznania, ile tych etatów było w końcu roku, a ilu pracowników zostało zaangażowanych w połowie roku, ale niewątpliwie jest to wzrost o prawie czterdzieści etatów tylko służby cywilnej i pewne zmniejszenie pozostałego zatrudnienia. Daje to 2 miliony zł do 2 milionów 500 tysięcy zł uzasadnionego wzrostu ponad limit 4% i podobny limit wydatków materiałowych.

Są jednak pozycje, które wymagają trochę więcej uwagi. Są to szkolenia, o których mówiła pani prezes i które w związku ze społecznym aspektem działania urzędu wydają mi się potrzebne. Mam jednak dwie uwagi. Mianowicie wydaje się, że wobec zadań urzędu, w dodatku wyraźnie rozszerzonych, stworzenie pewnej rezerwy na prace zlecone, na ekspertyzy jest zasadne. Byłoby jednak dość ważne, żeby to nie był środek specjalny dla pracowników, bo mamy takie doświadczenia, tylko żeby to rzeczywiście były ekspertyzy z zewnątrz. Wydaje mi się, że powinniśmy sobie to zapamiętać i moim zdaniem powinno to być sprawdzane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Nie są to sumy zawrotne, jednak jest to 2 miliony zł. Trzeba będzie się temu rzetelnie przyglądać.

Mam jedno zastrzeżenie, Panie Przewodniczący, zupełnie drobne, jak na skalę zagadnień, którymi się zajmujemy, ale w tej sprawie musi być decyzja. Otóż nie sądzę, abyśmy mogli zgodzić się, żeby urząd kupił dwa samochody w cenie... po ile?

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Razem 260 tysięcy zł, po 130 tysięcy zł jeden.)*

Tak jest, po 160 tysięcy zł. Sądzę, że zupełnie wystarczy 70 tysięcy zł. Spokojnie można zdjąć 180 tysięcy zł z budżetu tej części.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Pan marszałek sformułuje wniosek w tej sprawie?  
*(Głos z sali: Może wysłuchamy wyjaśnienia?)*  
Dobrze, ale co to może być za wyjaśnienie? Auto musi jechać.  
*(Głos z sali: Jeśli jednak na przykład jest autobusik?)*  
Dobrze, niech będzie wyjaśnienie.  
Bardzo proszę, Pani Prezes.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
Elżbieta Ostrowska:**

Króciutkie wyjaśnienie. Pan senator pytał o zatrudnienie obecne i przyszłoroczne. W tym roku jest dwieście jedenaście etatów, przybywa trzydzieści pięć, to jest dwieście czterdzieści pięć etatów w przyszły roku.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: To jest OK.)*

Na zakup dwóch samochodów jest przeznaczona kwota 250 tysięcy zł łącznie, czyli 125 tysięcy zł na jeden samochód. Taki jest standard samochodów kupowanych przez organy centralne. Obawiam się, że obniżenie tej kwoty o 180 tysięcy zł mocno nas ograniczy, bo 70 tysięcy zł to będzie...

*(Senator Andrzej Wielowieyski: W budżetach innych resortów na samochód przeznaczają się po 34, 40, 45 tysięcy zł, to jest normalna rzecz.)*

Nie spotkałam się z tym.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Niczego nowego nie dowiedzieliśmy się z tego wyjaśnienia.

Kto z państwa ma jeszcze pytania?

Pan senator Mąsior, później pan marszałek Chronowski.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Powiem szczerze, mam poważne zastrzeżenie do wzrostu wydatków na urząd o 30%, ponieważ pani wiceprezes, mówiąc o zwiększonych zadaniach, mówiła bardzo ogólnie. Rozumiem, że nie ma na to czasu i miejsca, ale jeżeli według posiadanych przeze mnie informacji ponad 80% towarów wchodzących na rynek polski jest niezgodne z polskimi normami, to powstaje pytanie: gdzie jest rola urzędu? Pani prezes mówiła, że jest tysiąc dwieście czterdzieści osób zatrudnionych w urzędach Inspekcji Handlowej i w budżecie wojewodów jest na to 40 milionów zł. Wobec tego mam następne pytanie: dlaczego mamy takie zjawisko, że 80% towarów na polskim rynku nie jest zgodne z polską normą? Jeżeli w budżecie proponowanym przez urząd zakłada się, że Inspekcja Handlowa nie przyniesie żadnych dochodów, to po co ona jest?

Na fali, że musimy razem z Unią, do Unii, można wymyślić każde uzasadnienie ogólne do podwyższenia budżetu o 30%. Pytanie, dlaczego przy takim stanie rzeczy nie zakładamy żadnych dochodów z pracy Inspekcji Handlowej?

Następny temat. Jeżeli pani prezes mówi, że o 15% rosną wydatki między innymi na organizacje konsumenckie, żeby poprzez te organizacje zwiększać rolę konsumentów w obrocie towarowym – bo tak to można nazwać – to mam zawsze takie pytanie: ile pieniędzy przekazywanych na organizacje konsumenckie idzie na etaty w tych organizacjach konsumenckich? Przecież są powołani rzecznicy interesu publicznego, rzecznicy praw konsumenta w powiatach. To są całe struktury, to są pieniądze. Sam sobie zadaję pytanie, co by się stało, gdybyśmy na rok eksperymentalnie zawiesili działalność tych wszystkich organizacji chroniących Jasia Kowalskiego przed nim samym? Jak to by się skończyło?

Teraz sprawa poruszona przez pana senatora Wielowieyskiego – samochody. Cóż, w świetle tego, co się słyszy, że są specjalne zamówienia na podgrzewane fotele w samochodach, może podane tu kwoty nie są wygórowane. Powstaje jednak pytanie: dlaczego ten urząd dostaje pieniądze wyższe o 30%, skoro w świetle tych nowych zadań nie widzę uzasadnienia wzrostu o 30%, a w dodatku są jeszcze środki ukryte w inspektoratach Inspekcji Handlowej w województwach – 40 milionów zł, tysiąc trzysta osób pracujących.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że pan senator przygotowuje się do złożenia w tej sprawie wniosku legislacyjnego?

*(Senator Bogusław Mąsior: Skłania mnie do tego posiadana wiedza.)*

Tak jest.

Pan marszałek Chronowski.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Przewodniczący, Pani Prezes, chciałbym zwrócić uwagę na stronę dochodową Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Rozumiem, że ten 1 milion 315 tysięcy zł to jest raczej maksymalne minimum niż coś pośrodku. Rozumiem, że jeśli trafiłyby się dwie okazje, jakaś porządna kara dla Telekomunikacji Polskiej czy dla Orlenu – a pamiętamy to z historii – wtedy może się tu pojawić kwota nawet 50 milionów zł?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Prezes.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
Elżbieta Ostrowska:**

Jeśli można, bardzo krótko.

Rzeczywiście, jeśli uprawomocni się któraś z decyzji nakładających wyższą karę, te wielkości będą znacząco większe. Tak stało się w bieżącym roku: z planowanych 400 tysięcy zł zrealizowaliśmy blisko 800 tysięcy zł, bo akurat uprawomocniła się jedna z decyzji nakładających wysoką karę. Tylko, jak mówiłam, jest to niesłychanie trudne do przewidzenia, ponieważ procedury odwoławcze, procedury uprawomocnienia się decyzji trwają, niestety, bardzo długo.

Pozwolę sobie też bardzo krótko odpowiedzieć panu senatorowi Mąsiorowi. Przede wszystkim nie wiem, skąd się wzięła podana przez pana wielkość, że 80% towarów na naszym rynku nie spełnia polskich norm. Wymagałoby to chyba znacznie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

85%. Myślę, że może to dotyczyć niektórych grup asortymentowych, ponieważ tylko w stosunku do niektórych grup są jeszcze obowiązkowe polskie normy. Na pewno nie dotyczy to wszystkich towarów będących w obrocie.

Pozwolę sobie powiedzieć, że usuwaniem tego typu towarów z obrotu zajmuje się właśnie Inspekcja Handlowa. Skądinąd inspektoraty wojewódzkie, o których pan senator mówił, często nie mogły prowadzić kontroli, bo nie miały minimalnych środków finansowych na dojazd do punktów sprzedaży, taka była sytuacja w niektórych inspektoratach wojewódzkich. Właśnie po to między innymi wnioskujemy o zwiększone środki, aby ta kontrola mogła być skuteczniejsza, aby inspektorzy mogli dotrzeć do sklepów, aby na naszym rynku było znacznie mniej wadliwych towarów – powtarzam – w niektórych grupach.

Inspekcja Handlowa nie jest organizacją, która ma przynosić dochód. Kary, które nakłada na przedsiębiorców w postaci mandatów czy grzywnien, są odprowadzane do budżetu państwa, nie stanowią jej dochodu. Inspekcja nie ma możliwości realizacji innych dochodów, bo wtedy straciłaby rolę państwowego organu kontrolnego.

Organizacje konsumenckie. Panie Senatorze, rzeczywiście otoczenie organizacji konsumenckich o tyle się zmieniło, że coraz bardziej umacnia się instytucja powiatowych i miejskich rzeczników konsumentów, którzy przejmują część zadań organizacji. Nie oznacza to jednak, że liczba organów wspierających konsumenta jest wystarczająca, a tym bardziej że jest ich za dużo. Potrzeby w zakresie pomocy prawnej dla konsumentów, w zakresie edukacji konsumentów są naprawdę ciągle ogromne, polscy konsumenci nie są przesadnie rozpieszczani nadmiarem organizacji służących im radą i pomocą. Z faktu, że na naszej mapie konsumenckiej pojawili się rzecznicy, wyciągamy taki wniosek, że organizacjom konsumenckim zlecamy nieco inne zadania. Mniejszy nacisk kładziemy na przykład na poradnictwo prawne – bo to przejmują rzecznicy – większy na materiały o charakterze informacyjnym i edukacyjnym, które mają pomoc konsumentom uświadomić sobie i zrozumieć swoje prawa.

Myślę, że zaniechanie zainteresowania tymi organizacjami stanowiłoby ogromną stratę nie dla samych tych organizacji, a dla nas wszystkich jako konsumentów, bo to jest nasza reprezentacja, jeszcze słaba, ale tym bardziej powinniśmy ją wzmacniać. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Może najpierw pan senator Mąsior, a później pan marszałek Wielowieyski.  
(*Senator Andrzej Wielowieyski: Oczywiście.*)

### **Senator Bogusław Mąsior:**

Nie chcę prowadzić polemiki z panią prezes, bo podejrzewam, że każde z nas zostanie przy swoim zdaniu. Wcale się nie dziwię, że pani broni swojego stanowiska.

Od wielu lat pracuję z organizacjami konsumenckimi, pracowałem również jako kontrolowany przez Inspekcję Handlową, interesuje mnie to, posiadam wiedzę. Nie mówię, żeby nie przekazywać pieniędzy na organizacje konsumenckie, tylko pytam, dlaczego jest wzrost o 15% przy określonym poziomie inflacji? Może wystarczy zostawić pieniądze na poziomie ubiegłego roku plus inflacja? To jest jedna sprawa.

Następna kwestia. Jeżeli pani prezes mówi, że inspektorzy w inspektoratach wojewódzkich nie są w stanie wykonywać zadań, bo nie mają pieniędzy na dojazd, to może trzeba podjąć decyzję, aby pracowało ich mniej, ale efektywnie. Mogę podać

przykłady, kiedy kontroli nie wykonuje się z różnych innych przyczyn. Panie Przewodniczący, przygotowuję wniosek, nie chcę tu prowadzić polemiki, bo między innymi również pani prezes dostarczy materiałów na temat. To nie jest mój wymysł, że około 80% towarów konsumpcyjnych importowanych do Polski jest niezgodne z normami, zresztą te towary nie są zgodne z jakimikolwiek normami technicznymi. W związku z tym zadaję sobie pytanie: jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest aż tak źle? Ale każde z nas zostanie przy swoim zdaniu.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Pan marszałek Wielowieyski, później pani senator Ferenc.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Bardzo dziękuję.

Jestem bardzo wdzięczny panu senatorowi Mąsiorowi. Melduję, Panie Przewodniczący, że to jest moja wina, opuściłem to. Nie zwróciłem dostatecznej uwagi na dotacje. Uwaga pana senatora Mąsiora jest uzasadniona. Jeżeli nie będzie szczególnego uzasadnienia dla rozwinięcia działalności społecznej – którą zresztą uważam za słuszną i sądzę, że należy ją popierać – to należałoby również obniżyć te dotacje co najmniej o 200 tysięcy zł. To są rzeczy drobne, ale jest to kwestia pewnego porządku.

Co tu jest najważniejszym wskaźnikiem, Pani Prezes? Jest to nasza kontrola nad stowarzyszeniami, które mogą i powinny nam pomagać, ile się da, w życiu publicznym, Powinna ona polegać między innymi – to jest zasada angielska – na sprawdzaniu etatów. Jak wygląda ich sytuacja etatowa, czy się coś zmienia i ile wynoszą ich płace? To trzeba wiedzieć, a my tego nie wiemy. Jeżeli te sprawy nie ulegają zmianie, utrzymują się na tym samym poziomie budżetowym, to jest spokój. Jeżeli te pieniądze miałyby pójść na rozbudowę aparatu, który oczywiście też jest niezbędny w jakimś zakresie do tego, żeby ludzie robili coś społecznie, czy żeby były szkolenia, akcje propagandowe w terenie, też jest to możliwe. Jednak powinna być sprawdzona sprawa etatów. Jeżeli nie będzie szczególnego uzasadnienia ze strony urzędu, wówczas poparłbym wniosek pana senatora Mąsiora, aby wprowadzić tutaj pewne ograniczenie.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pani senator Ferenc.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Prezes, chciałabym prosić o wyjaśnienie kilku pozycji w ostatniej tabeli. W poz. 4210 „Zakup materiałów i wyposażenia” jest bardzo duży wzrost, rok do roku wynosi on 305%.

Następnie w pozycji „Zakup usług pozostałych” jest 236%.

Dlaczego pozycja „Podróże zagraniczne” jest rozbita na dwie: 4420 i 4427? Łącznie jest to 1 milion 250 tysięcy zł.

Ostatnia prośba: proszę wyjaśnić, dlaczego poz. 4550 „Szkolenia członków korpusu służb cywilnych” ma wzrost 957%?

Podobnie jest podzielona inna pozycja, tytuł jest taki sam, ale oddzielnie jest 300 tysięcy zł. Dlaczego występują podwójne pozycje i co jest przyczyną tak dużego wzrostu? Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Chwileczkę, Panie Senatorze. Lektura tego zestawienia na ostatniej stronie jest szokująca, ponieważ państwo w niektórych pozycjach planują wzrost rzędu 236, 305, wreszcie 957% w stosunku do wykonania roku 2002. Wydaje mi się, że przy tej mizerii budżetowej, z jaką mamy do czynienia, ten projekt budżetu i projekt wydatków z budżetu na rok przyszły dla urzędu robi wrażenie, powiedziałbym rzutu na taśmę przed bardzo trudnym budżetem na rok 2004, kiedy to budżet będzie trzeba skoordynować z budżetem unijnym i wtedy może na wszystko brakować pieniędzy. Mam takie wrażenie, jakby ktoś w ostatniej chwili rzucił się na kasę, bo potem już nie będzie żadnych pieniędzy. Teraz sobie trzeba powyjeżdżać, coś dokupić, powymieniać samochody i pozalać różną inną śmieszne rzeczy, szkolić się, gdzie się tylko da.

Przyznaję się też do niezbyt wnikliwej lektury tego materiału, ale na przykład mamy tu takie pozycje, jak „Podróże służbowe zagraniczne” na kwotę 500 tysięcy zł. Proszę państwa, chciałbym życzyć wszystkim urzędem, żeby miały takie możliwości.

Sądzę też, że podobnie, jeżeli chodzi o kierunek wydatkowania środków, może być w pozycji „Wydatki związane z integracją z Unią Europejską” w kwocie 1 miliona 750 tysięcy zł. Tyle jest sposobów zakamuflowania potencjalnych wydatków, że właściwie tylko sprawności intelektualnej pozostawiamy wyszukanie tych kwestii, na przykład jest jeszcze pozycja „Zakup usług pozostałych”, gdzie mamy tytuł „Utrzymanie delegacji zagranicznych”, a przeznaczona na to kwota wynosi 3 miliony 876 tysięcy zł. Pani Prezes, uczciwie mówiąc, jeśli to zebrać wszystko razem, to jest irytująca lektura w sytuacji, kiedy oszczędzamy na wszystkim: na pielęgniarzach, na ochronie, na zasiłkach dla bezrobotnych i na wszystkich innych rzeczach, a tu przy lekturze tylko jednego zestawienia w kilku pozycjach znajdujemy dublowanie wydatków, czyli próbę okpienia parlamentu, jeśli nie czyta się bowiem tego zbyt wnikliwie, można dojść do wniosku, że to są wydatki przemyślane, a czasem jednak nie są. To tyle z naszej strony.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chwileczkę, Pani Minister.

Będę namawiał pana senatora, żeby się jednak mocno pochylił nad projektem tego budżetu i zaproponował Wysokiej Izbie pewne modyfikacje.

Pani Minister Wasilewska-Trenkner prosi o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, chciałabym wyjaśnić pewne rzeczy.

Budżet urzędu nie powstał w charakterze rzutu na taśmę, jak był pan łaskaw powiedzieć. Rzeczywiście, budżet za rok 2002 – na razie mówię tylko o wydatkach – w sumie będzie miał wartość 22 miliony 912 tysięcy zł. W budżecie roku 2002 są już zapoczątkowane wydatki, które przenoszą się na rok 2003. Te zapoczątkowane wydatki, które odbijają się potem dużym i silnym echem w roku 2003, to po pierwsze rozbudowa kadrowa urzędu.

(*Głos z sali: Rozbudowa czego?*)

Rozbudowa kadrowa urzędu.

Pani prezes mówiła o nowych zadaniach. Te nowe zadania urzędu poza badaniem zgodności z polskimi normami to bardzo trudne zadania polegające na rozliczaniu naszych przedsiębiorstw z otrzymywanej pomocy publicznej, urząd jest tu głównym wykonawcą. Jest to drugie nowe zadanie urzędu, wprowadzie realizowane już od dwóch lat, ale rozliczanie tej pomocy publicznej staje się bardzo ważne zwłaszcza w momencie, kiedy jesteśmy tuż przed przystąpieniem do Unii Europejskiej, bo po prostu trzeba stworzyć naszym przedsiębiorstwom odpowiednie kanały zasilania, aby z tego powodu nie było potem nieporozumień. Wiąże się to z owymi ożywionymi kontaktami z Brukselą. Jest jeszcze jedna dziedzina, gdzie urząd jest bardzo intensywnie czynny. Są to specjalne strefy ekonomiczne. Część dyskusji na temat tego, jak rozwiązać sprawę polskich specjalnych stref ekonomicznych, aby regulacje nie spotykały się z zarzutami ze strony Unii, to także jest zadanie urzędu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, w lipcu i w grudniu 2002 r. urząd otrzymał dodatkowe zasilenie etatowe, co przenosi się echem na rok 2003, bo nowe etaty w drugim półroczu 2002 r. bardzo słabo rzutują na budżet roku, w którym zatrudniono pracowników, ale intensywnie podnoszą budżet roku następnego. To tłumaczy przyrost wynagrodzeń, które są tutaj jedną z największych pozycji.

Druga sprawa. Prowadząc działania wspólnie z Unią Europejską, korzystając ze środków pomocowych w tych dziedzinach, urząd realizuje dwa programy finansowane ze środków unijnych, ale potrzebne jest polskie dofinansowanie. To polskie dofinansowanie w części dotyczącej administracji publicznej wyniesie w przyszłym roku 2 miliony 250 tysięcy zł, a w części dotyczącej handlu – 1 milion zł. 3 miliony 250 tysięcy zł to nie jest wielka kwota, jeśli się patrzy na budżet państwa, ale w budżecie, którego podstawą są 22 miliony 912 tysięcy zł, jest to znacząca kwota, wynosi bowiem prawie 15%. To spowodowało, że w niektórych wydatkach urzędu obserwujemy tak duże wzrosty. To nie przypadek, to była decyzja rządowa, aby doposażyć ten urząd w zdolność działania wymaganą teraz i w najbliższej przyszłości. Nie jest to rzut na taśmę, lecz całkiem poważna, realizowana etapami decyzja. To chciałam powiedzieć od rządu.

Sejm, chociaż szukał różnego rodzaju oszczędności i bardzo dokładnie badał budżet urzędu, nie wniósł jednak propozycji ograniczeń. Przeciwnie – były propozycje, aby zwiększyć wydatki związane z działalnością na rzecz konsumentów, czyli w dziale „Handel”, ale tu doszło tylko do drobnych przesunięć w strukturze wewnętrznej wydatków. Jednak komisja, a potem Sejm na posiedzeniu plenarnym nie przyjęli tych propozycji. Nic nie zostało dołożone do budżetu urzędu. Tak wygląda sprawa.

W związku z tym z ramienia rządu chciałabym prosić, aby państwo przychylnie popatrzyli na ten wzrost wydatków, bo konkurencja jest duża i musimy wykazywać, że jesteśmy konkurencyjni i nie naruszamy pewnych zasad i reguł postępowania w Unii Europejskiej, jest to bardzo ważne. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Chwileczkę. Pani senator Ferenc, później pan senator Mietła.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Bardzo dziękuję.

Chciałabym zapytać panią prezes o średnią płacę, ponieważ pani minister nawiązała do tego, że część tych obciążeń i przyrostu budżetu jest przekazywana na płace, a z informacji, które napływają do mnie z terenu wynika, że płace pracowników tej instytucji są chyba jedne z najniższych. Dlatego nie mówiłam...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Płace są bardzo niskie. Za takie płace będzie chyba bardzo trudno znaleźć specjalistów od rozliczania przedsiębiorstw z pomocy publicznej czy znajdujących się na polskiej strefie ekonomicznej.

Jednak zwracałam uwagę na zupełnie inne pozycje, niezwiązane z wydatkami osobowymi. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Pan senator Mietła.

**Senator Mieczysław Mietła:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Podchodzimy do tego problemu od strony statystycznej, matematycznej – patrzymy na cyfry, a nie analizujemy kierunków działań, do czego zmierzają te wszystkie przedsięwzięcia. Jeśli nawet widzimy, że jest źle, że 75 czy 80% towarów jest niezgodnych z polską normą, to co? Mamy zrobić tak, żeby było jeszcze gorzej? Po prostu zmniejszyć środki, bo jest źle? Podejrzewam, że nie jest to logiczne rozumowanie i chyba nie idziemy w dobrym kierunku.

Chciałbym zauważyć, że praktycznie mamy coraz mniej podatku granicznego, nie ma ceł. W niedalekiej przyszłości nie będą chyba również obowiązywać żadne opłaty graniczne, znikną. Wtedy ta kontrola będzie jeszcze większa i trzeba, żeby była rzeczywiście większa. Jeżeli popatrzymy na ten rynek, to widać, że rzeczywiście wymaga on bardzo wnikliwej kontroli.

Nie będę dyskutował, czy te kwoty są dobrze rozłożone w poszczególnych działach, ale jestem przekonany, że ta kontrola powinna być tak dobra, jak na Zachodzie. Proszę mi wierzyć, miałem do czynienia z koncernami zachodnimi, wiele z nimi handlowałem, rozmawiałem z pracownikami. Często wyjeżdżałem za granicę i wiem, co oznacza kontrola za granicą. Tam boją się tej kontroli, jest ona rzeczywiście skuteczna, na poziomie, potrzebna. Niech no tylko z naszego kraju pójdzie na Zachód jakikolwiek produkt, który nie spełnia tych parametrów i nie spełnia oczekiwań zawar-

tych w kontrakcie, to tam taki towar nawet przez parę godzin nie utrzyma się na półkach. Wydaje mi się, że w tym przypadku nie powinniśmy oszczędzać.

Jeżeli chodzi o podróże zagraniczne, to zapewne te sprawy wymagają pewnych uzgodnień, kontaktów. Jeżeli chcemy stworzyć spójny system, musimy się od kogoś nauczyć, jak to robić. Nie wiem, czy takie są założenia, ale wydaje mi się, że te podróże mają służyć temu, żeby dopasować te systemy, żeby system kontroli na Zachodzie i u nas był taki sam, wreszcie żeby też trochę się od nich nauczyć. To tyle. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Na ten temat można w nieskończoność. Rzecz polega na tym, że nasze odczucia są bardziej konsumenckie niż merytoryczne. Podzielałam zaniepokojenie senatora Mąsiora i wątpliwości pana marszałka Wielowieyskiego, chociaż nie wypada mi się nie zgodzić z argumentacją pani minister Wasilewskiej, która była uprzejma powiedzieć, że to jest głęboko przemyślana filozofia rządu. Nie po raz pierwszy przyznaję, że są takie sprawy, które są głęboko przemyślane przez rząd.

Bardzo proszę, pan marszałek Chronowski.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Panie Senatorze...)*

Pani Minister, chwileczkę. Pan marszałek Chronowski.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Przewodniczący, nie bez kozery na początku pytałem o stronę dochodową, bo częściowo wiąże się to z kadrami Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Był przecież taki okres, że ten urząd dużo sprawniej mógł prowadzić całe postępowanie i być może dzisiaj spokojnie moglibyśmy wpisać po stronie dochodowej 50 milionów zł. Niestety, firmy mają dużo lepszą kadre, lepiej opłacaną, prawników znających ileś kruczków prawnych, po prostu sytuacja była taka, jaka była. Dlatego mówię, że po stronie dochodowej jest w pewnym sensie fikcja, ale to nie znaczy, że trzeba przede wszystkim podnieść jakość kadry w urzędzie, to jakby druga strona tego medalu. Mogłbym mieć pewnie jakieś osobiste uprzedzenia do UOKiK. Kiedy nadzorowałem Ministerstwo Skarbu Państwa, to po prostu mnie skręcało, kiedy minister... Nie do pani prezes, ale do urzędu mogłem mieć awersję. Jednak trzeba rozumieć to postępowanie.

Chciałbym przypomnieć o jeszcze jednej rzeczy, o raporcie dotyczącym pomocy publicznej, który otrzymaliśmy w tym roku. Trzeba uczciwie przyznać, że to był jeden z lepszych dokumentów, chociaż daleko mu do doskonałości, ponieważ jest jeszcze wiele wątków w gospodarce, które należałoby uwzględnić. Niemniej trzeba uczciwie powiedzieć, że dzięki temu opracowaniu po raz pierwszy można było sobie wyrobić zdanie na temat pomocy publicznej w Polsce.

Panie Przewodniczący, mam wrażenie, że w naszej komisji powstały jakby dwa obozy, próbując zająć stanowisko, opowiadam się, mimo mojego uprzedzenia do UOKiK, po stronie UOKiK.

*(Głos z sali: Jeżeli są dwa obozy, to decyduje przewodniczący, tak?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Chwileczkę. Proponuję, żebyśmy przestali debatować nad funkcją Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a zajęli się jego budżetem.

Pan senator Mąsior, pani prezes i kończymy debatę.

Bardzo proszę.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Chciałbym tylko wyjaśnić, że nie jestem przeciwko urzędowi. Po prostu jestem przeciwko podnoszeniu o 30% budżetu urzędu na podstawie pewnych zapisów hasłowych. Mówiąc o Unii, o tym co nas czeka, co powinniśmy zrobić, znajdziemy oczywiście uzasadnienie każdego podniesienia kosztów. Jeżeli wyjdziemy z założenia, że należy chwalić instytucję za to, że w ogóle działa, wydała 22 miliony zł i coś zrobiła, to przepraszam, chyba nie tędy droga.

Jeżeli mówi się o ochronie polskich towarów na rynkach drugich, to przecież są umowy między producentem, eksporterem, importerem. To są umowy cywilnoprawne, opierające się również na określonych normach jakościowych. Nie mylmy tutaj pojęć. Zadaję tylko pytanie, dlaczego ten urząd dostaje budżet większy o 30%? Członkowie komisji sami zauważyli wzrost w poszczególnych pozycjach, który nie został do końca uzasadniony na tej sali. Nie twórzmy takiego podziału, że jedni są za urzędem, a inni przeciwko urzędowi. Wszyscy są za urzędem, tylko za urzędem, który jest równie rozsądnie rozliczany z pieniędzy jak każdy inny urząd, którego budżet był analizowany przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani minister chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:**

Bardzo króciutko chciałabym podać państwu historię zwiększania liczby etatów w urzędzie, bo to jest główna przyczyna wzrostu. W dziale 500 „Handel” od 1 grudnia nastąpiło zwiększenie zatrudnienia o pięć etatów w urzędzie i o czterdzieści dwa etaty w inspektoratach Inspekcji Handlowej u wojewodów.

W dziale 750, czyli w dziale głównym, gdzie było zatrudnionych dwieście czterdzieści pięć osób w korpusie służby cywilnej i dziewięć osób wynagradzanych mnożnikowo, czyli w sumie było dwieście pięćdziesiąt cztery osoby, dodatkowe etaty to: piętnaście etatów od 1 grudnia, trzy etaty od 1 lipca, pięć etatów od 1 września. W sumie dodano do urzędu trzydzieści dwa etaty na zadania, o których mówiliśmy. Doszły jeszcze trzy etaty w audycie wewnętrznym, wtedy kiedy był on kreowany, ponieważ uznano, że ten urząd ze względu na swoje dochody – o czym mówił pan marszałek Chronowski – i ze względu na niewątpliwie duże i trudne wydatki musi mieć audyt wewnętrzny ostrzejszy niż gdziekolwiek indziej, stąd jeszcze trzy etaty. Panie Senatorze, mało mamy urzędów, jeżeli w ogóle takie są, gdzie w ciągu jednego roku

tak bardzo wzrosła liczba zatrudnionych. Powoduje to niestety, nie można tego ukryć, konieczność wyposażenia tych stanowisk pracy. Ponieważ najwięcej etatów doszło w grudniu, wydatki na utrzymanie tych pracowników, na ich miejsca pracy automatycznie są wydatkami 2003 r.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.  
Pani prezes.

**Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów  
Elżbieta Ostrowska:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, już bardzo krótko, nie będę powtarzała argumentacji, którą była uprzejma przedstawić pani minister Wasilewska-Trenkner.

Chciałabym krótko odpowiedzieć na pytania, które tutaj padły. Pani senator pytała o przeciętne zarobki w urzędzie. Powtórzę jeszcze raz: w urzędzie – 3 tysiące zł łącznie z trzynastką; w Głównym Inspektoracie Inspekcji Handlowej – 2 tysiące 300 zł również z trzynastką; w Inspekcji Handlowej – 1 tysiąc 600 zł. Jest to jeden z najniższych poziomów płac w organach administracji państwowej.

Jeżeli chodzi o ewentualne zmniejszenie środków na organizacje konsumenckie, to chciałabym zwrócić uwagę, że 2 miliony 200 tysięcy zł, które przewidujemy w roku 2003, to i tak jest mniej niż w 2001 r. W 2002 r. nastąpił bardzo gwałtowny spadek tych nakładów motywowany sytuacją budżetu. Sytuacja była tak dramatyczna, że jedna z organizacji konsumenckich, Federacja Konsumentów, – po interwencjach u premiera, bo groziło zamknięcie klubów terenowych – uzyskała z rezerwy pewne kwoty na dofinansowanie. Wydaje się zatem, że kwota planowana na rok 2003 jest rozsądna, na poziomie uwzględniającym nadrobienie zapaści w 2002 r. i minimalny wzrost uwzględniający inflację.

Wreszcie pani senator pytała o rozbić różnych pozycji. Poz. 7 to są nakłady na integrację z Unią, dlatego też na przykład pozycja „Podróże zagraniczne” powtarza się dwukrotnie. W pierwszym przypadku chodzi o podróże zagraniczne ogółem, w drugim są wyodrębnione tylko podróże związane z integracją; „Szkolenia pracowników służby cywilnej”: ogółem, w tym związane z integracją. To jest układ obowiązujący w sprawozdawczości finansowej.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że wysokie procenty, które mogą budzić pewne zdziwienie w sytuacji generalnych oszczędności finansowych, powstają dlatego, że jest to wzrost z bardzo niskiego poziomu. Jeszcze raz pozwolę sobie przypomnieć, że rok 2001 i 2002 to były lata niesłychanego zaciskania pasa w urzędzie, do granic możliwości wykonywania działań. Dlatego procent wzrostu od tych stosunkowo niskich kwot jest taki duży, bulwersujący Wysoką Komisję.

Wreszcie wyjazdy zagraniczne. Naprawdę musimy utrzymywać stały, bezpośredni kontakt z Komisją Europejską i z jej organami. Przedstawiciel urzędu uczestniczy w negocjacjach w sprawie polityki konkurencji. Wyjazdy do Brukseli na robocze rozmowy są konieczne często dwa, trzy razy w tygodniu. To są koszty, które musimy ponieść w celu zamknięcia tego rozdziału, żeby potem wstąpić do Unii na wynegocjowanych warunkach. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Proponuję, żeby zamknąć ten temat.

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Jeżeli można, Panie Przewodniczący?*)

Proszę, Panie Marszałku, ale to już naprawdę ostatni głos. Zgadzam się tylko przez szacunek dla sprawozdawcy.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o koszty wynagrodzeń, które rosną – co wyraźnie przekazuję senatorowi Mąsiorowi – proponowałbym nie zmieniać tego w związku z relatywnie niskimi przeciętnymi. Oczywiście mam świadomość, że urząd ma tutaj rezerwę, która przekracza 4%, ponieważ trzydzieści cztery etaty, pięć etatów i ileś tam etatów u wojewodów przybywały w ciągu roku i tylko częściowo rzutują na ten wzrost, w dużej części, ale nie w stu procentach. Po prostu daje to wyższą podstawę do naliczenia sobie w następnym roku więcej niż 4%.

(*Głos z sali: Nie przesadzajmy.*)

Zupełnie spokojnie można powiedzieć, że tu jest 1%, 1,5% rezerwy. Mogę się założyć, wyliczymy to z komputerem.

Utrzymuję jednak swój wniosek o samochody i z bardzo dużą ostrożnością podchodziłbym do wyraźnego zwiększenia wyposażenia inwestycyjnego, ponieważ nie jestem w stanie ocenić, czy 900 tysięcy zł na sprzęt elektroniczny i inny jest uzasadnione czy nie. W poprzednim roku tyle nie było. Jest to duże wzmocnienie. Może jest to potrzebne ze względu na laboratoria, które trzeba lepiej przeorganizować, ale byłbym tutaj ostrożny, jest tu wyraźny wzrost.

Jeśli chodzi o podróże zagraniczne, to byłbym skłonny być tutaj bardziej powściągliwy. Rozumiem, że dotąd wydatki były niewielkie, widać to z zestawienia. Tu jest dylemat, czy ma się odbyć sto kilkadziesiąt krótkich czy kilkadziesiąt długich podróży zagranicznych, ale w stosunku do tego, czego prawie nie było, jest to wzrost, Pani Prezes. Wymaga to uzasadnienia.

Jeszcze raz podkreślam, że dużą sumą są wydatki na ekspertyzy, które mogą być dość łatwo wykorzystane na wzrost wynagrodzeń własnych pracowników. Jest to niepokojące. Proponowałbym niewielkie ograniczenie zarówno podróży, jak i wyposażenia inwestycyjnego o sumę stu kilkadziesiąt tysięcy zł.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proponuję, żeby pan senator Wielowieyski i senator Mąsior przemyśleli ewentualne wnioski do tego przedłożenia. Będziemy je analizowali w czwartek, oczywiście jeżeli panowie znajdą takie uzasadnienie.

Proszę państwa, proszę jednak zwrócić uwagę, że poświęciliśmy czterdzieści pięć minut na debatę o 20 milionach zł, a o miliardach rozmawialiśmy przez sekundy.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, to dlatego, że szokujące są porównania. Wie pani, to jest szokujące.

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Ale to jest cała nasza ułomność.

Pan senator Wielowieyski i senator Maşior będą uprzejmi przemyśleć ewentualne wnioski. Na razie rekomendujemy Wysokiej Izbie budżet w brzmieniu przedłożonym, jak sądzę.

Bardzo dziękuję. Dziękuję pani prezes za udział w posiedzeniu.

Pozostaje nam ostatnia część posiedzenia: Główny Urząd Statystyczny.

Pan prezes był zmuszony czekać, przepraszam za zwłokę.

Witam serdecznie pana prezesa Tadeusza Toczyńskiego i proszę o zabranie głosu.

### **Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Postaram się mówić krótko. Jako statystyk nie chciałbym zanudzać państwa liczbami, tym bardziej że w materiale, który przekazaliśmy, zostały one zaprezentowane chyba we właściwy sposób.

Co to jest statystyka publiczna, a ściślej, co to jest Główny Urząd Statystyczny? GUS to nie jest wszystko, co dotyczy statystyki publicznej. W Głównym Urzędzie Statystycznym na koniec roku będzie zatrudnionych siedem tysięcy siedemset sześćdziesiąt pięć osób. Budżet na przyszły rok wynosi 285 milionów zł, z czego 36 milionów zł na dokończenie finansowania Narodowego Spisu Powszechnego i Powszechnego Spisu Rolnego. Przeciętna płaca wynosi 1 tysiąc 777 zł plus ponad 200 zł z dodatków spisowych w pozycji „Dodatki spisowe i nagrody”, ale – tak jak w piosence – to się już nie wróci. To jest tylko w tym roku. Wzrost budżetu wynosi 4% w wymiarze części obligatoryjnych, które stanowią ponad 80% budżetu, i ponad 6% w wydatkach.

Główny Urząd Statystyczny to nie jest, jak wspomniałem, cała polska statystyka publiczna, bo statystyka publiczna to są także inne resorty, które prowadzą badania, w tym Narodowy Bank Polski. Zgodnie z ustawami, które Wysoka Izba swego czasu przyjęła i nowelizowała, całość jest koordynowana przez prezesa GUS jako naczelnego organu statystyki publicznej, odpowiadającego za metodologię, klasyfikację, rejestry, udostępnianie informacji i realizację wielu innych prac koordynacyjnych. Różnie z tym jest, raz lepiej, raz gorzej, ale z reguły jest coraz lepiej, gdyż w ostatnich latach bardzo poprawiły się wszelkiego typu uzgodnienia z innymi resortami.

Wśród badań statystycznych nie ma badań, które nie są priorytetowe. Wszystkie są priorytetowe. Budżet GUS od czasu, kiedy powróciłem na funkcję prezesa, czyli od ośmiu lat, systematycznie maleje w wymiarze realnym, znacznie szybciej niż rosną zadania, ponieważ sześć lat temu rozpoczęliśmy – nie tylko GUS, także inne resorty – bardzo istotny proces dostosowania naszej statystyki państwowej do wymagań Unii Europejskiej, gdzie statystyka, jako jedna z pierwszych dziedzin była przyjęta już w 1998 r. w skryningu. To są priorytety.

W tej chwili mamy bardzo niewiele obszarów, które wymagają jeszcze dostosowania do standardów Unii Europejskiej. Są one tak rozmieszczone w programie badań 2003 r., że praktycznie uzupełniają już wszystkie badania. Tych badań jest mniej w stosunku do starych programów tylko dlatego, że połączyliśmy je w bloki tematyczne. Rada Statystyki zaakceptowała ten program.

Badania prowadzimy w cyklach miesięcznych, kwartalnych, rocznych, a niektóre w cyklach wieloletnich. Program badań jest przyjmowany przez Radę Ministrów znacznie wcześniej niż rozpoczęcie prac nad budżetem, w związku z tym co roku ten

program jest nowelizowany, niestety z reguły w kierunku ograniczenia badań: albo ich częstotliwości, albo retrospekcji, albo reprezentatywności. Myślę, że jednak przy spisach, które odbyły się w tym roku, o czym króciutko powiem trochę później, będziemy w stanie wykonać pracę statystyki przy przedstawionym budżecie, o którego zatwierdzenie serdecznie proszę.

Myślę, że statystyka w oczach społeczeństwa jest jedną z wiarygodnych instytucji. Oczywiście jest tu bardzo duża rola parlamentu, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie zawsze spotykaliśmy się z bardzo życzliwą atmosferą i z poparciem, zresztą przyjęcie spisów ponad podziałami przez Sejm kolejnych kadencji także o czymś świadczy. Te ustawy były trudne, środowiska naukowe i nie tylko szeroko nad nimi dyskutowały, a potem w trakcie realizacji także spotykaliśmy się z dużym poparciem.

Bardzo dobrze jesteśmy notowani na forum międzynarodowym. Polska jest jednym z siedmiu wśród dwudziestu pięciu krajów, bez których nie istnieje statystyka europejska po rozszerzeniu. O ile pozostałe kraje można pominąć nawet przy szacunkach produktu krajowego brutto w skali krajów Unii, to bez Polski tego się zrobić nie da. Jest to trzydzieści osiem milionów trzysta tysięcy obywateli, jak niedawno ogłosił pan prezydent. Zaznaczam jednak, że to są wstępne dane, tak jak wszystkie, które zostały przedstawione na kongresie demograficznym. To jeszcze nie są wyniki opracowań kwestionariuszy spisowych, dane pochodzą z formularzy zbiorczych opracowanych przez gminy. Dopiero za kilka miesięcy będziemy mogli zacząć prezentację wszystkich wyników spisu w szerokim zakresie w formie publikacji papierowych, na nośnikach elektronicznych i przez Internet.

Głównym zadaniem, które w zasadzie będzie bardzo trudne i na które nie mamy jeszcze do końca źródeł finansowania, ale się znajdują, tak jak mówiła w Sejmie pani minister Wasilewska-Trenkner, zarówno z funduszy pomocowych jak też innych, to jest INTRASTAT, system handlu zagranicznego, który od 2004 r. będziemy musieli prowadzić w momencie akcesji do Unii. Obejmie on ponad 70% naszych obrotów międzynarodowych. Pozostałe 30% będzie rejestrowane w tradycyjnym systemie dokumentów administracyjnych, co także robi GUS. Międzyresortowy zespół powołany pod moim kierownictwem działa dobrze, zgodnie z harmonogramem. Systematycznie zdajemy raporty panu premierowi i nie przewiduję tu specjalnych problemów, chociaż systemu INTRASTAT boją się wszyscy, nie tylko kraje kandydackie, ale także kraje Unii, ponieważ podlega on modyfikacjom.

Mamy także kilka programów twiningowych pomocowych, wspólnie z krajami Unii. Jest to program statystyki regionalnej, program informacji statystycznej oraz program jakości, w którym będą nas wspomagały Francja, Niemcy i prawdopodobnie Szwecja. Jest on finansowany głównie przez programy unijne, ale oczywiście jest też współfinansowany z budżetu, dlatego jest zaplanowany niewielki wzrost środków jako dofinansowanie tych milionów euro, które musimy zagospodarować. Tak więc przy wielkim wkładzie pracy samorządów, administracji rządowej przy spisie narodowym i spisie rolnym do końca grudnia zakończymy procedury podstawowego przetwarzania danych, skanowania, obróbki logicznej i obróbki analitycznej i rozpoczniemy prezentowanie informacji. Jest to ponad dwieście publikacji planowanych na szczeblu centralnym. Liczba publikacji regionalnych jest nawet trudna do przewidzenia, ponieważ będziemy starali się udostępniać wszystkim wszystko, co jest możliwe i na co będzie zapotrzebowanie lokalnych samorządów czy władz administracyjnych różnych szczebli. Tyle z mojej strony. Proszę o pytania. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Pan marszałek Chronowski przyglądał się budżetowi w imieniu komisji.

**Senator Andrzej Chronowski:**

Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, mogę powiedzieć tylko tyle, że budżet Głównego Urzędu Statystycznego stosunkowo niewiele różni się od przedłożenia Sejmu. Projekt uchwalony przez Sejm stosunkowo niewiele odstaje od przedstawienia rządowego. Po stronie wydatków właściwie nic się nie zmienia. Jest tylko niewielkie zwiększenie rzędu 100 tysięcy zł po stronie dochodów. Myślę, że gros wydatków to są wydatki sztywno.

Pan prezes częściowo odpowiedział na nasuwające się pytanie. Wszyscy jesteśmy bardzo zainteresowani wynikami Narodowego Spisu Powszechnego i Powszechnego Spisu Rolnego i pewnie wszyscy chcielibyśmy jak najszybciej otrzymać wyniki. Rozumiem, że w budżecie GUS jest zapewniona kwota nieco ponad 35 milionów zł na opublikowanie całości wyników tego spisu. Tu pytanie nasuwa się samo: czy ta kwota jest wystarczająca i czy pozwoli to w zupełności na zaprezentowanie całości wyników spisu powszechnego w formach: nośników, broszur, książek a także na jakąś prezentację medialną? To tyle, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

**Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:**

Tak, Panie Marszałku, to musi wystarczyć na to, co zaplanowaliśmy, co było zadeklarowane podczas uchwalania ustaw, na zaspokojenie rosnących potrzeb odbiorców naszych informacji. Z pewnością więcej publikacji będziemy wydawali w formie elektronicznej, w Internecie, więcej niż było planowane dotychczas. Sądzę, że nie będzie żadnych problemów. Nie występowaliśmy o zwiększenie tych środków. Problemem w statystyce jest – chociaż w tej chwili nie ma miejsca na dyskusję na ten temat – olbrzymi majątek, który się dekapitalizuje. To są budynki, budowle, urządzenia techniczne, technologiczne itd. Przy tym poziomie inwestycji możemy mieć problemy w przyszłości. Nie dotyczy to jednak budżetu na rok 2003.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Kto z państwa chciałby zadać pytanie?

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Czy można?)*

Proszę, pan marszałek Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Chodzi mi o strukturę wydatków osobowych, Panie Prezesie, przy kończących się zadaniach spisu narodowego i spisu rolnego. Kiedy patrzymy na normalne, zwykle

wynagrodzenia: służba cywilna, dodatki spisowe, pozostali pracownicy, dodatki spisowe, jest tam 11 czy 12 milionów zł, nagrody zaś wynoszą 4 miliony zł. Jak wygląda regulamin tych płatności? Czy te nagrody to jest jakiś środek specjalny? Są przecież ustalone jakieś stawki wynagrodzeń, a tutaj mamy dodatkową pozycję „Nagrody”. Jak to wygląda od strony zwykłego pracownika? Ile on w końcu dostaje?

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy pan prezes w imieniu zwykłego pracownika może powiedzieć, ile on dostaje?

**Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:**

Jeśli chodzi o sprawy finansowania wydatków ze spisu, wszystko jest uregulowane rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów, są ściśle określone stawki za co, kiedy, ile. W tej chwili nagrody wynoszą maksymalnie około 2 tysięcy zł i to także jest zapisane w tym rozporządzeniu. Nawet nie mamy możliwości jakichkolwiek manewrów, gdyby ktokolwiek chciał tym manewrować.

Dodatki spisowe także są określone w rozporządzeniu i maksymalnie wynoszą 60% przeciętnego wynagrodzenia.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Kto jeszcze miałby pytania do pana prezesa?

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Krótko mówiąc, prawie 4 miliony zł są wydawane regulaminowo? Pracownik spisowy pracuje kilka czy kilkanaście miesięcy i otrzymuje 2 tysiące zł zgodnie z zasadami? Raz? Tak to rozumiem.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku, pyta pan prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, a statystyka to jest taka dziedzina, o której ktoś kiedyś powiedział, że jest jak strój bikini: wszystko widać, a to najważniejsze i tak jest schowane. Sądzę, że nie otrzymał pan jednoznacznej odpowiedzi.

Panie Prezesie, może już tak poza konkursem?

**Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Tadeusz Toczyński:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, po zakończeniu spisu przygotowujemy pełne rozliczenie spraw finansowych spisu. Ono jest wykonywane co roku łącznie z przeciętnymi wynagrodzeniami i nagrodami dla wojewódzkich komisarzy spisowych, które także wypłaciliśmy, ale dla wojewodów kwoty, które mogli otrzymać zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, są naprawdę małe. Inni komisarze także dostali nagrody.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo dziękuję.

Już poza opinią o budżecie muszę powiedzieć, że po paru latach pracy parlamentarnej naprawdę wysoko sobie cenimy wszystkie dokumenty, które państwo przedkładają, zwłaszcza parlamentowi. Stają się one coraz to bardziej wielowariantowe, ujmują rzecz z różnych punktów widzenia. Są cennym uzupełnieniem naszej, a przynajmniej mojej skromnej wiedzy w tej materii.

*(Senator Genowefa Ferenc: Dziękujemy.)*

Oceniamy to niezwykle wysoko i muszę powiedzieć, że o ile czujemy pomoc statystyki, o tyle nie czujemy pomocy ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

*(Senator Genowefa Ferenc: Ale średnia jest dobra.)*

Średnia jest bardzo dobra.

Wobec tego proponuję rekomendować Wysokiej Izbie projekt budżetu w przedłożeniu rządowym.

Na tym kończymy dzisiaj badanie tych części budżetu, którymi miała się zajmować Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych.

Dziękuję, Panie Prezesie, za udział w posiedzeniu. Dziękuję państwu.

Mam jeszcze prośbę do członków komisji, aby zostali na chwilę.

Proszę państwa, mam serdeczną prośbę, ponieważ bardzo chciałbym, żebyśmy w czwartek skończyli pierwszy etap pracy nad budżetem. Czeką nas jeszcze kilka posiedzeń, gdyż należy się spodziewać, że w trakcie debaty parlamentarnej państwo senatorowie złożą wnioski, wobec czego i tak będziemy się jeszcze spotykać w tej sprawie. Zaczęlibyśmy pracę w czwartek o 9.00 rano i ustosunkujemy się do tego, co zbadały komisje senackie. O 14.00 w tej samej sali odbylibyśmy posiedzenie z dwoma punktami porządku obrad, rozpatrując ustawy, które wpłynęły w tym czasie z Sejmu, o PKP i o siłach zbrojnych. To są ustawy restrukturyzacyjne. W końcu aż do skutku głosowalibyśmy nad poprawkami. Dlatego mam prośbę do państwa: jeśli ktoś z państwa ma jeszcze jakiś pomysł na jakiegokolwiek poprawki, proszę, aby jutro rano wszystko znalazło się u sekretarza Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, abyśmy zdążyli porozmawiać ten temat z panią minister Wasilewską-Trenkner najdalej w czwartek rano.

*(Głos z sali: Ale w czwartek się spotkamy?)*

Tak, w czwartek spotykamy się o 9.00 rano.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Ale rezygnujemy z piątku?)*

Tak. To, co było przewidziane na piątek, chcemy zrobić w czwartek, do końca. Taki jest cel: w czwartek skończyć pracę nad budżetem w danym nam wymiarze.

*(Głos z sali: Jutro pracują wszystkie komisje i wtedy będą zebrane wszystkie poprawki.)*

Pojutrze. Jutro jest – przepraszam za szczerłość – Dzień Górnika i wobec tego ja mam wolne.

*(Głos z sali: Jutro nie ma posiedzenia?)*

Nie ma, jest 4 grudnia, nie ma posiedzenia komisji.

*(Senator Genowefa Ferenc: Jutro są inne komisje.)*

Komisje, które jeszcze analizują budżet.

*(Senator Genowefa Ferenc: Nie tylko, inne tematy też.)*

W każdym razie jutro pracują komisje, a my spotykamy się w czwartek o 9.00 rano. Pracujemy aż do skutku, dopóki nie przegłosujemy wszystkich poprawek komisji, które zostaną zgłoszone na posiedzeniu plenarnym. Potem musimy spotkać się jeszcze raz po debacie parlamentarnej w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w trakcie debaty. Dopiero wtedy skończy się nasza praca.

*(Głos z sali: Tak jest. Z przewodniczącym się nie dyskutuje.)*

Dyskutuje się, tylko że...

*(Senator Genowefa Ferenc: Pracujemy sprawnie, to szybko skończymy.)*

12 grudnia zamykamy budżet w Senacie i wtedy mamy najważniejsze nasze zadanie roczne za sobą.

*(Senator Genowefa Ferenc: Rozumiem, że pan przewodniczący...)*

Tak, pani senator dobrze rozumie. To tyle. Dziękuję

Proszę państwa, bardzo proszę zdopingować kolegów, którzy nie uczestniczą w posiedzeniu, żeby jednak wzięli udział w posiedzeniu, ponieważ jest nam trochę niezręcznie, iż przychodzi pełna reprezentacja strony rządowej, powiedziałbym nawet nadreprezentacja, bo dzisiaj rano naliczyłem czternaście osób z Ministerstwa Finansów, a my z biedą...

*(Senator Genowefa Ferenc: Na początku były cztery osoby.)*

Z biedą mogliśmy uzbierać kworum. Bardzo proszę, żebyśmy się jednak zdiscyplinowali i przyszli w czwartek.

Bardzo państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 12)*



